GRZESZNIK POKUTUIĄCY,

Zbawiennemi DUCHA Przenayświętſzego Námowámi

POBUDZONY.

ALBO

KAZANIA

W Archipresbyteralnym Kośćiele PANNY MARYI w Krákowie *in circulo*: Pod czas Wielkiego JUBILEUSZU Roku 1751.

MIANE.

Przez X. JANA FRANCISZKA WŁOCKIEGO od Swiętego JOZEFA *Scholarum Piarum* Káznodźieię.

Roku záś Páńſkiego 1753. *DO DRUKU*

PODANE.

W KRAKOWIE,
w Drukárni Sebáſtyáná Hebánowſkiego J.K.MCi Typográfa y Bibliopol.

NA HERBOWNY KLEYNOT
PRZESWIĘTNEGO DOMU
SIERAKOWSKICH
Y
OTFINOWSKICH.



I.

Poł *Pierścienia* ku ziemi, á *Strzałá* do Niebá
W Herbownym *Ogończyku* zmierza; toć wnieść trzebá
Iże Prześwietna Domu Tego Párentela,
Ják Niebu, ták Oyczyźnie razem śię udźiela.

II.

Strzáła ku Niebu leći znák zbawienia luby
Pierścień záś Swięte znáczy kontrákty y śluby,
Więc gdy widźiſz że w Herbie *Strzała* przy *Pierścieniu*
O tego *Domu* nie wątp z Niebem záślubieniu
Z kąd ten *Dom* część *Sygnetu* tylko w Herbie chowa
Bo śię drugá Niebiánom doſtáłá połowá.

III.

Tá naycelnieyſza *Gryffow* powiádáią Cnotá
Ze ná Ryfeyſkich gorách pilno ſtrzegą złota,
Gryff ſwobodą názwány ztąd pewne dowody,
Iże złotey Polákow pilnuie ſwobody.

IV.

Dobrá nádźieia z *Gryffa* powſtánie w Tryony
Człowiek, gdy ze dwoch natur ieſt ten *Gryff* złożony,
Powſtánie y poſpieſzy wlot ku Olimpowi
Lew śiły, Orzeł dodá lotu grzeſznikowi.

DO

JASNIE WIELMOZNEGO JEGO MOSCI PANA, P. GABRYELA

Z BOGUSŁAWIC

SIERAKOWSKIEGO,

Kásztelána Oświećimskiego, Stárosty Mszáńskiego, &c. &c.

Miłosciwego Dobrodźieia.

Niech nikomu nie będźie w podźiwieniu, że z pokutuiącym grzesznikiem w progach Twoich stáwam, czyli Kázánia pod Tytułem Pokutuiącego Grzesznika *pod Imieniem Twoim do czytánia publicznemu podáię oku.* Jáśnie Wielmożny MCi Dobrodźieiu. *Ta iest powinność Káznodźieyská, áby nie tylko ná fundámencie wyrokow*

Boſkich mowić do náwrocenia ná proſtą drogę, wykrácząiących z kolei cnoty ludźi; ále y náwroconym podáć reguły, według ktorych mogliby iak naylepiey Chrześćiáńſkie reformowáć życie. Lubo záś Ja nie znám ſię do tey dźielności ſkutkow, ábym kogo temi Kázániami iuż powiedźianemi do ſzczerey námowił pokuty, iednák bydź to może, że kogo z słuchaiących łáſká Boská wzbudźiłá, do odmiány ſtánu grzechowego, lub z czytánia pobudźi do lepſzey elekcyi życia; więc dla nábycia cnot Chrześciáńſkiey Religii przyzwoitych, dla reformácyi obyczaiow, Dom Przeświętny SIERAKOWSKICH *każdemu ná przykład przed oczy ſtáwiam. Y słuſznie, wſzákże Domowi Temu przyznáią wieki, że ieſt świątobliwości Szkoła, w ktorey, każdy doſkonále náuczyć ſię może, iák Bogu, iák Kościołowi y Oyczyznie służyć, y bliźnim ſprzyiáć; ták bydź ná świećie, żeby życiem korreſpondowáć Niebu; ták Nayiáśnieyſzych Majeſtátow ſkárbić ſobie reſpekt, áby łáſki Naywyżſzego Krolá Krolow nie utrácić; ták Dobra poſpolitego utrzymywáć cáłość, áby bez uſzczerbku naypryncypalnieyſzego Zbawienia Dobrá ſpráwowáć ſię; ták bliźniemu ſprzyiáć, áby ſię utrzymał Honor Boſki. Wrodzona to Prześwietnemu*

tnemu

tnemu Imieniowi Twoiemu Jáśnie Wielmożny MCi Dobrodźieiu (*z Bogusłáwic piſzą Hiſtorycy*) SIERAKOWSKICH, *nie bez rozporządzenia Niebá, że w Domu tym przykładna kwitnie BOGU słáwa; iákoż kiedy ſię w ſtárożytną Fámilią wpátruię Waſzę, cáły Summáryuſz żyćia Predeceſſorow Twoich ná tym ſczegulnie záwisł, áby BOGU, Oyczyznie, Dobru poſpolitemu, Máieſtatom nieſkáżytelnie służyć, żyć nie ſobie. Ten dank Imieniowi Twoiemu czytam w Hiſtorykách*: Clara, genere, meritis & præmijs (in Deum & Patriam) ab antiquo Familia SIERAKOWSCIORUM. WACŁAWA Pierwſzego SIERAKOWSKIEGO *Hiſtoryczne wſpomináią piora, iákoby Waſza, Przeświętnego Domu sławá z Wacławem urodzona, co raz z wiekámi wyżſzy wzroſt zábráłá. Jákoż* ieżeli conveniunt rebus nomina ſæpe ſuis, *to przyznáć* SIEKOWSKIM *należy, że dźiedźiczne Imię* WACŁAWA, *nigdy nie wychodzące z Domu Tego, sławnym Go bydź Swiátu cáłemu, sławą, cnotámi y honorem głosi. Alboż to nie wiekopomna sławą rządźić głoſámi Woiewodztw, Ziem, y Powiátow, gdźie wybrani z tyśiącznych dla Poſpolitego Dobra ſwoie podáią zdánie? muſi bydź ná wybor w tálen-* Okolski T. 2. fol. 327.

]d 2[*tach*

Bielſki fol: 588. | Bielſki lib: 5.

tách, komu ſię wolnego Národu pozwolą kierować ſerca. Tákich był przymiotow Syn Wácłáwá Jan SIERAKOWSKI Márſzáłek, *ná Seymie Walnym* Piotrkowſkim *zá* ZYGMUNTA AUGUSTA *w Roku* 1548. *Wſzyſtkie ſię łáſki zebrały w JANIE, ktory tak roſtropnie, ták mądrze o cáłości powagi* Májeſtátowi *mowił ná ten czas, że ſamá słow łagodnosć za mocną ſtánęła perſwazyą; ták ſkutecznie przy Prawách obſtawał, że ſzczęśliwie Dobrą poſpolitego utrzymany intereſs, dźielności przypiſano* JANA *Nie powſtał nikt nád* JANA *w tak licznym kongreſsie, bo nie tylko u wſzyſtkich Stanow znalazł dla ſiebie powagę, ále y Nayiaśnieyſzego Monarchy nakłonił ku ſobie ſerce, że przez uſtá Jego nieuſtaiące zdánie Rzeczypoſpolitey oświadczał. Już Referendarzem Koronnym, Już Go Senat mieć uśilnie życzył dla zdrowey rady y ozdoby Purpurátow, iuż Lędzkim, iuż Káliſkim* Káſztelánem, *potym* Wojewodą *Łęczyckim pokazał ſię bydź prawdźiwym Senátorem, czyli z ſiebie dał dowod iáko* Patriæ Patres *pielęgnować Dobro poſpolite powinni. Rebellizuiących Gdanſzczánow, do poznánia ſię ná poddańſtwie ſwoim, do powinney Pánom rekognicyi nákłonił z pomyślnym*

ukontento-

ukontentowániem Monarchy. Kommissarz do Pruskich Miast w náleżytym porządku Konstytucyámi obwárował. Pod czas Interregnum *w Oyczystym zamieszániu ráda, męstwem, y boiem, stał się Pośrzednikiem między rozróżnionemi stronámi, perswazyami do iedności przywiodł, Cudzoźiemcow prawom przeciwnych, z Oyczystych rugował gránic. W dźiewięćdźiesiąt y iednym latach y momentu nie stracił bez pożytku, dla Honoru Boskiego, Oyczyzny pomocy, sobie chwały. Tym go godnym pámięci sentymentem wspomina Okolski:* Omnia negotia Regni, Pacis & belli occasiones, tanquam verus Civis Patriæ, & pientissimus Senator prudenter & cum affabilitate perficiebat. *Doszedł wiekopomney sławy* STANISŁAW *Syn* JANA, Kowalski, *potym Lędzki Kásztelan, torem Oycowskiey cnoty, y Hieroiczney dzielnośći, własney nigdy przykładać nie przestawał pracy. Y słusznie wypracowaną odebrał Purpurę:* dignus Filius honore, qui imitari virtute & heroicis actibus Progenitorem semper concupivit & desideravit. *A że mu do wyższych Krzeseł y godności zazdrosne przerwały drogę fata; w trzech Sukcessorach,* JANUSZU, MARCINIE, *y* ŁUKASZU *wyroki Boskie dla dopełnienia zasług*

Wárszewicki lib. 2. paral: Vit Bielski fol: 624.

Tit: Ogonczyk.

Okolski.

zostawi-

zostáwiły pole. *Jákoż* JANUSZ *z mądrości, Polákow názwány* Oraculum; *z odwagi w Márſowych Kampaniach Káſztelániy Brzeſkiey Kujawskiey ozdobił krzesło.* MARCIN SIERAKOWSKI, Inowłocłáwſki Káſztelan żywym tchnący Márſem *w Charakterze Kommiſſarſkim do Krolewca ſzczęsliwy w uſpokoieniu wznieconey kłotni.* ŁUKASZ Kasztelan Kruświcki, Lędzki, *w Publicznych potrzebach Oyczyzny Posłem, Imieniem całey Rzeczypoſpolitey do Prus, do Szwecyi, wſzędźie z utrzymániem Narodu powagi ſtawił ſię doſkonale, gdźiekolwiek mu záwiłych intereſſow Oyczyſte powierzały Stany. Ták wybornych tálentow doſkonáłość w raz ze Krwią ſwoią wlali w potomkow trzech Bráciá. Wſzákże* STEFAN Syn JANUSZA ſam ſobie nieśmiertelnych zásług Korona. Remigian *potylu dowodach miłości ku Oyczyznie, dowodny Woiennik, z tym ciężkym Ziemiánow przeniosł ſię do wieczności żalem, że bez potomnie.* SAMUEL *ozdoba Zákonu* Premonſtrateńſkiego *Generalny Polſkiey Prowincyi Zakonu Tego* Kommiſarz, *nie tylko Duchownym z obyczáiow, rządow, y pobożnosci, wſzyſtkim przyiemny; ále y Rzeczypoſpolitey pożyteczny, kiedy Sekretarzem Koronnym, ujáić*

w ſobie

w ſobie nie mogł ku poſpolitemu Dobru áffektu, ktorego doſyć iawnie w usługach publicznych dał z ſiebie dowody. SZYMON z Imienia *rzeczą ſamą posłuſzny Prawom Oyczyſtym, dla ktorych ocálenia nie uſtannie pracował, aby wſzyſcy iednymże duchem do záchowania ich tchneli Polacy. Nie ſchodziło nigdy Polſzcze ná walecznych Jmienia* SIERAKOWSKIEGO *Kawalerach, y iáko z Mężnych pochodzą mężni; tak z przerzeczonych Antenatow w Sukceſſorach nie wygasła miłość, nie odmienna w niczym do wſpaniałych dzieł ochota, iedneyże Krwi pełne Serce Przodkow Twoich* J. W. Dobrodzieiu. *Wydało ſię náprzod w Trzech Synách.* MARCINA SIERAKOWSKIEGO, *w pierwſzym* JANIE, *Ktory żádnych nie opuſcił ſpoſobow, ktoremiby ſię ſławą* Imienia *znacznie nie przyſłużył Oyczyznie. Widziały Go Woyſka w Pruſiech przeciw Guſtawowi, pod Chocimem przeciw Osmánowi, iáko nád zdrowie ſwoie więcey ſzácował Dobra cáłość, nádſtawiał ná przeciwne impety pierſi, doſtawał ná odſiecz Biſurmańſkiey potencyi kroku, iákoby to prawem Niebá oddana była cáłá* JANOWI *w Opiekę Oyczyzna. Przy boku Máieſtátu* ZYGMUNTA

III. *mło-*

III. *młode poświęcił lata, áby ták lepiey mogł ſpoſobić wiek ſwoy* ad uſus Patrios. *Znáły go z wymowy Izby Poſelſkie w Roku* 1626. *Trybunalſkie* ſubſellia *z utrzymánia ſpráwiedliwości, wſzędźie z wieczną chwalebnych czynow pámięcią; do ktorych tákże* SAMUELA KASPRA *y* WOYCIECHA *ſpoſobił Synow. W drugim* STANISŁAWIE *niepośledniá ſłáwa Opácie* Swiętokrzyſkim, *ktory ná Prowincyalnym Synodźie Warſzáwſkim w Roku* 1628. *ták gorliwie zá Honor Boſki mowił, tak łagodnie do uſtaw Duchownych radźił, że cały Infułátow Kongreſs ná ſwoie skłonił zdanie. W trzecim* WŁADYSŁAWIE *ktory dla cnot wybornych nayzacnieyſzego ozdábiaiących, z podźiwieniem wſzyſtkich obrocił ná ſiebie oczy y ſerca.* Odſyłam *do Kronik Polskich, w ktorych ſię każdy doczytać może: iakiemi wsłáwieni dźiełami* SIERAKOWSCY *iákiemi uſzanowani tytułami, iák w Koronnych Urzędach, Woiewodztw, Ziem, Powiátow iáśnieli* SIERAKOWSCY. *Pozwoliſz mi iednak obſzerność Pochwał w tym ſczupłym Karteluſzu zebrać* JANA, SIERAKOWSKIEGO Káſztelána Bydgoſtkiego Prádźiádá Twoiego. *Ktoremu trzebá było áby*

ná wzor

ná wzor Senátorskiey powagi iak naydłużey życia przeciągnęły Niebá, ile co do prawdźiwego náleży Senátora doskonale wypełnił, wierny BOGU, Máiestátom, Oyczyznie, gruntowny w rządách, rádach, słowem, rzeczą samą Senátor. Nie wspominam o J. W. KASPRZE SIERAKOWSKIM, Kásztelánicu Bydgostkim, Dźiádu Twoim, *o ktorym dosyc powiedźiec że był* SIERAKOWSKIM, *á tym samym Wszystkich doskonáłości zebraniem. Y nie dźiw, że Imieniowi Waszemu wrodzona do wysokich zabierac się dostoieństw, ponieważ rodowita w* Ogonczyku Strzáłá *za cel ma sobie pierwsze tytuły y honory. Mowić mogę że z Domem Waszym w poł* Sygnetem *podźieliła się fortuna Polska, ztąd że* SIERAKOWSCY *zdrowia, życia, sił, nie żałuią dla pospolitego Dobra, Dobro pospolite co ma w sobie naykosztownieyszego przez fortunę się wypłaca. Wyniesione* Ręce *ku Niebu co znáczą? tylko żebyście y Niebá radźi pospolitemu przychylić Dobru, y że bez korrupcyi* SIERAKOWSCY *służą Oyczyznie, otwarte w Niebo wzniesione pokázuią* Ręce. *Czyliż nie tey skłonności, woli y sercá był* J. W. JAN SIERAKOWSKI Stolnik Zákroczymski Oyćiec

Twoy J. W. MCi Dobrodźieiu z *dyſtynkcyą w Woiewodztwach poważony, w áffektach u wſzytkich obfituiący. Walczyły (że tak rzekę) o niego Stany Rzeczypoſpolitey; Máyeſtat chcąc obok z ſobą mieć do rady záſiadáiącego, Senát wpoł Purpurata, Stan Rycerſki ozdobę Rycerſtwá, Miniſteria Wielkiego Miniſtra, wſzyſtkim iednák zádoſyć uczynił, kiedy y ku Maieſtátom w tylu potrzebach z ſiebie pokazał z wiernością przychylność, y w pomocy zbawienia Oyczyzny zdolnym do Senátorſkiey Togi uczynił ſię.* O MICHALE SIERAKOWSKIM Woyſkim Łęczyckim Stryiu Twoim, *zdanie poſpolite, kto iak* MICHAŁ? *zá Honor Boſki, zá cáłość Praw, zá Wolność w obſtáwániu nikomu uprzedźić ſię nie dał. Nie wygaśnie nigdy wiekámi ſławá* J. W. STANISŁAWA, *Kátedry Gnieźnieńſkiey* Archidyákona,*y Krakowſkiego Kanonika*, Sryiá *Twoiego* J. W. MCi Dobrodźieiu *ktory iak wiele BOGU przykłádem życia duſz pozyſkał, iák wielką przyſługę Kośćiołowi uczynił, iak ſercem Oyczyznie* ſprzyiał; *dáią probę ſzczęsliwie publiczne odpráwione funkcye, iák ku bliźnim wylewał ſię z áffektem, świádkiem ſprawiedliwość, pod świątobliwym, przezornym, Mądrym Prezydentem.*

W tym

W tym zámknę wßyſtko peryodźie, że zdolny do Administrácyi Sede vacante *po ś. p. J. O.* RADZIEJOWSKIM Prymáśie Koronnym *y Wiel: X. Litt: uznáło Go* Seminarium Epiſcoporum *Gnieźnienſkiey Archikatedry. Ale ná coż liczyć Antenátow dáwnych* SIERAKOWSKICH; *w Was żyiących poznáie każdy wſpániałość Duchá, ſpoſobność* ad fortia, *J. W.* WACŁAW SIERAKOWSKI, *dźiś Przemyską ozdabiaiący Infułę, zbiorem nay wyżßych cnot y pochwał. Wáłczyły z ſobą Infuły, Mitry, do tak ſpocony nieuſtaiącemi pracami dla uniwerſalnego Dobra Głowy, ſzczęśliwemi ſię ſądząc, wylany pot ocierac ſobą; życzą Dyecezye Swiątobliwego Paſterza poddać ſię rządom, do ktorego wlanc Nieba dary lepiey niż magnes zelazo ciągną ſerca. Szacuie powſzechna rekognicya w godnym Biſkupie mężną zá Honor Boſki zelozyą, nieuſtępne az do pokonania Heretyckich błędow zwycięſtwo, ledwie porownáne w Winnicy Chryſtuſowey aż do sfatygowánia prace, w Duchowienſtwie do Promocyi chwały Páná Bogá uśilność, w ſpoſobách łagodność, choyną w iałmużnach ßczodrotę, miły dla każdego przyſtęp, zupełną wßyſtkim ſatysfakcyą. Senátor tráktuie o*

 Inte-

Intereſſach walnych, ále y o Owczárni ſwoiey y Páſterſkim obowiązku y ná punkt nieubliża. Bog nádźieia że z wſzelkiey miáry ſzácownego Páſterza łáſkáwe Niebá záchowáią w niezamierzone lata w czerſtwym Zdrowiu, Rzym, Oyczyzna, Maieſtat ukoronuią dość iawne Zaſługi przyzwoitym w Kościele Bożym Honorem. J. W. ROMAN SIERAKOWSKI, Chorąży Woiewodztwá Krákowſkiego, y SĘDZIA Krákowſki. Rey w naypierwſzym Mało-Polſki Woiewodztwie prowádźi Chorąży, Brat Twoy J, W. MCi Dobrodźieiu, ále dobrze znáiomy wſzyſtkim Stánom, Z podánych nie raz dowodow, ile pod chorągiew Chorążego ſame ſię Ziemiánow zaciągáią ſercá, że pro Aris & focis iść gotowe, gdźie iego kieruią zdánia. Sędźia Krákowſki, Jego Dekreta ſama powáża y ápprobuie Spráwiedliwość, że co rozſądźi według Statutow y Praw, czyli do uſpokoienia ſtron przeciwnych, czyli dla wrocenia ukrzywdzonym własności, czyli dla ukárania exceſſow, ináczey bydź nie mogło. Znáią go dobrze Wárſzáwſkie, Grodźinſkie Seymy, z rzetelnośći, Trybunały Skarbowe, Kommiſſye, z ſpráwiedliwośći, każdemu miły, wſzyſtkim przyiemny, we wſzyſtkich okolicznośćiach Z rady ſkute-

ſkuteczny. *Wſtępuią w też ſame ślady poważonego Statyſty godni Synowie:* JOZEF, WACŁAW, *y* SEBASTYAN *w ktorych wraz z Mácierzyńſką krwią także* SIERAKOWSKICH *wrodzony do wyſokich czynow pokazuie ſię umysł. Chwalebna ze wſzyſtkich tálentow Páni, widźi ſwoy oczywiſty obraz w Sukceſſórach, z ktorey wraz* ZOFIA, TEKLA, *y* MARYANNA *zrodzone* Cory *ná uwieńczenie ſercá, Przednie w Oyczyznie Parentele czekaią. Coż o Tobie mam mowić* Jáśnie W. KASZTELANIE; *doſyć tym zákonkluduię, że ſię Tobą Senátorem záſczyca Senat;* pro fide & lege & libertate *dowodnym miłośnikiem Oyczyzny, ktorego álbo przeſzłe w rowności miáły wieki, álbo terazniey ſze z zazdrośćią potomnych czaſow prezentowáć będą. Ktoż opiſze przychylny twoy ku Regnantom affekt, w purpurze ſzczerośći Kandor ſtáteczny, bez dyffidencyi w boiu, y w pokoiu, umysł, podięte bez wymowki dla poſpolitego Dobrá fatygi. Będą regułą Polſkim Purpuratom życia Twoiego ákcye, ktory cokolwiek myśliſz, mowiſz, czyniſz, tym ſzczegulnie terminem, áby ſię iák naylepiey powodźiło Oyczyznie. Nie wyliczam cnot Chrześciáńſkiey Religij w Tobie, ktore lepiey liczy Niebo, niżeli ia*

 ich nie-

ich niezdolnym piorem wyrażić potrafię. Dosyć y to námienić, że barki Twoie ozdobiáiąca Purpura, słusznie znácznym przynáleżyta dźiełom pokazuie, że: emitur sola virtute potestas. *Wszakżes ią w krwáwey nie raz Gradywa powodźi sobie záfarbował; y iákoś sam z godnych Antenátow godny z* RUSZKOWSKIEY *Sukcessor; ták z Przeświętnych Imienia* OTFINOWSKICH *dożywotniey dobráłeś pary, áby godnym Potomkom Twoim ta była pobudka do Chwały, że iák od słońca Planety zabránym świátłem ná Polskim máią iáśnieć Niebie. Już się dáią znáki* z J. W. JmCi X. FRANCISZKA Kánoniká *Kátedrálnego Krákowskiego; á kiedy w tych leciech Herbowne Kátedry Krákowskiey trzy Korony piękne uwieńczáią talenta; pewna nádźieia że zgodna do Infuł, Palliuszow, miárkuią głowę. To rokowáć Rzym każe, ná ktorego się dźiś w Teologicznych Náukach zápatruie ápplikácya.* JAKOB Syn drugi *Twoy* J. W. MCi Dobrodźieiu STAROSTA Mszáński, *nie wątpię że z Imienia piorunem ná nieprzyiáćioł Oyczystych będźie; ktoremu tákże do Krzeseł y Purpur mieysce gotuie Polská.* J. W. MCia Páni SĘDZIMIROWA Stolnikowá *Wieluńská, iák* SIERAKOWSKA *z Domu, ták z I-*

mienia

mienia ANNY *wſzyſtkie w ſobie zámyka łáſki. Nayprzewielebnieyſza w Bogu Zakonu S.* TERESSY MARYANNA SIERAKOWSKA *Rodzona Twoiá, przykład doſkonáłośći, żywym S. Mátki Obrazem. Y tak nie tylko Polſka z Waſzego Imienia uſzczęśliwiona, ále też y Niebo razem ma w czym ſobie podobać. Záślubiły ſię połowa pierścienia* SIERAKOWSKICH *Nayprzednieyſze Wam Domy ſzukáiąc dla ſiebie ozdoby z Was Familij.* TARNOWSKICH, WYSOCKICH, SZAMOWSKICH, BALMSKICH, KORZENSKICH, GŁOWINSKICH, WITONSKICH, KARSNICKICH, PACKOW, TACZANOWSKICH, DĄBSKICH, KONOPACKICH, KRETKOWSKICH, ZALINSKICH, KOSTKOW, KACZKOWSKICH, ZEBRZYDOWSKICH, KRASINSKICH, MODLISZEWSKICH, SZCZAWINSKICH, GRABSKICH, *y teraz nie przeſtáią ſię iednoczyć* RUSZKOWSKICH, OTFINOWSKICH, ACHINGEROW, SĘNDZIMIROW, BARDZINSKICH, MIŁUNSKICH, WŁOCKICH, TRZEBUCHOWSKICH, DZIEWANOWSKICH, WOLSKICH, SWIĘCICKICH, MIROSZEWSKICH

WSKICH

WSKICH, STOCKICH &c. &c. z *kąd* in Natos Natorum *nie zbywać będźie w poźne wieki BOGU, Oyczyźnie, Maiestatom, Senatowi, Rycerstwu* SIERAKOWSKICH; *álbo z złączoney krwi krzewić się nie przestaną nâleżący. Niech że tedy nie będźie dźiwno nikomu że ná wzor Chrześciańskiego życia Dom* TWOY *wystawiam, w ktorym nie tylko żyć po Chrześciańsku náuczyć się każdy może, ále iák y BOGU y Oyczyźnie służyć, iák bliźnim sprzyiać. W tym tylko wyznaię winę* JW. MCi Dobrodźieiu *że nie wytwornym stylem, nie mądrym piorem, nie subtelnym konceptem Domu Twoiego wspominałem Heroiczności, áni Przodkow Twoich osobney w szczegulności káżdego pochwały, ponieważ to czynić dla mnie, iest chcieć głębokie morze w mały przelać strumień. W czymkolwiek ubliżyłem Godności Waszey z niezdolnych sił moich, nádgradzam wotámi, żyćie* Jaśnie Wielmożne Państwo *ná Ozdobę Národu Polskiego, Oyczyzny zászczyt, do Jnfuł, Krzeseł, do Mitr, záwsze wam náleżących* SIERAKOWSCY; *żyi* J. W. KASZTELANIE *z Prześwietną Familią Twoią w pomyślnościach, uszczęśliwiony w*

długie

długie wieki, bez uſzczerbku zdrowia; á co Hiſtoryk komuś życzył, tym y Ja kończę: DEUS Te nobis ſervet Virorum optime, ſcutum ſecuritatis, Pater Patriæ, ſubditorum deliciæ, felicitatis noſtræ Compendium, Gentis Polonæ decus, DEUS Te in ſenectam & ſenium ſervet; *Tego gdy ſię z Zakonem moim pod Pańską oddaię Protekcyą życzę obowiązanym ſercem.*

Jaśnie Wielmożnemu W. MC. Państwu y Dobrodzieystwu

nayniżſzy podnożek

X. JAN FRANCISZEK WŁOCKI
od S. JOZEFA Scholarum Piarum Káznodzieia.

CENSURA
THEOLOGORVM.

NOs infrà scripti ex mandato Reverendissimi Patris CYPRIANI KOMOROWSKI, à S. MARCO in Provincia Poloniæ VISITATORIS Apostolici, legimus sermones Sacros, Annô Iubilæi Magni proximè celebrati per *R. P. IOANNEM FRANCISCVM Włocki* à Sancto IOSEPH Religionis Nostræ Sacerdotem, Cracoviæ in Ecclesia ad S. MARIAM in Circulo, tempore Quadragesimæ habitos, quibûs Author pronuntiatîs cum ad salutarem pænitentiam frequentissimos Auditores suos cum ingenti animarum lucro semper excitavit, nunc eosdem in unum volumen redactos præfixô, GRZESZNIK POKVTVIĄCY titulô, legendos offert. Nos in iisdem Sermonibus sacris nihil Fidei, bonis moribus, aut Ecclesiasticæ Disciplinæ contrarium observari, imo in illis permulta peccatoribus convertendis consilia reperiri censemus, utque luci publicæ quantocyus patere possint, dignum, justumque esse judicamus. Cracoviæ in Collegio Nostro *Scholarum Piarum* Annô Domini 1752. Die 22. Novembris.

CASIMIRUS Duszyński *à S. JOANNE Baptis:*
Professor Theologiæ & Sacrorum Canonum
Scholarum Piarum *mpp.*

FRANCISCUS Dąmbrowski *à S. NICOLAO*
Prof: Thliæ & Histor, Eccles: Schol: Piar:
mpp.

CYPRIANUS KOMOROWSKI

à Sancto MARCO

Clericorum Regularium Pauperum Matris DEI Scholarum Piarum *per Poloniam VISITATOR Apostolicus.*

CUm opus sermones sacros patriâ lingva conscriptos continens, sub titulo GRZESZNIK POKUTUIĄCY Theologi Nostri diligenter legerint, atq; Evangelicæ doctrinæ conforme, & ad convertendos præcipue peccatores perutile esse judicaverint, Nos studia conatusque actionis ad propagandos in Christi Fidelibus fructus Pænitentiæ, digna, ut par est, laude prosequimur: & dictum opus, ut imprimi possit, approbamus; In quorum fidem præsentibus literis manu nostra subscriptis Sigillum apponi jussimus. Varsaviæ in Ædibus Nostris ad SS. Martyres Primum & Felicianum Die 23. Decembris, Annô Domini 1752.

CYPRIANUS KOMOROWSKI S.P.
VISITATOR Apostolicus
mpp.

FELICIANUS MĄKOLSKI *à S. SIMONE* Assistens Provinciæ SECRETARIUS Visitat: Apostol: *mpp.*

COnciones ſub titulo GRZESZNIK POKUTUIĄCY ab Admodum Reverendo ac Religioſo Joanne Francisco à S. JOSEPHO Włocki *Scholarum Piarum* Sacerdote Emerito & Concionatore conſcriptas in Sacris Exedris ad populi ædificationem prædicatas poſtquam perlegerim, nihilq; Fidei aut bonis moribus contrarium in eis adverterim Typis ut mandarentur facultatem conceſsi. In quorum fidem Datt: Cracoviæ in Collegio Majori Univerſitatis Cracovienſis *Die* 16. *Januarii Annô Domini* 1753.

M. CASIMIRUS PAŁASZOWSKI
S. Th: Doctor & Profeſsor Collega Major Eccleſiæ Cathedralis Crac: Canonicus Librorum per Diæceſim Crac: Cenſor.
mpp.

KAZANIE I.

Convertimini ad Dominum DEUM vestrum, quia benignus & misericors est, patiens, & multæ misericordiæ, & præstabilis super malitia. Joel 2. v. 13.

Náwroćcie się do Paná BOGA wászego, bo łaskáwy y miłośierny iest, ćierpliwy, y wielkiey litośći, y ubolewáiący nád karą.

Accessit ad Eum Centurio, rogans Eum. Matt: 8. v. 6.

Przyszedł do niego Setnik, prosząc Go.

CO to iest Kátolicy, że wszystkie, ktorekolwiek ná świećie widźiemy, y widźieć możemy stworzenia, ná iedno skinienie woli Wszechmogącego BOGA, iáko Stworzyćielá swoiego, są záwsze gotowe, y powolne, Jego

we wſzyſtkim ſłucháią głoſu: ſam tylko człoták w ſobie záćięty, y uparty, że przed wołá-
Exod. 20. v. 19. iącym ná śiebie, uſzy zátyká Bogiem: *Non loquatur nobis Dominus*. Wiem doſkonále, iakiey mocy, dźielnośći, y ſkutku, ieſt głos Boſki; co tylko iedno wymowił ſłowo: *Fiat* niech ſię ſtánie, y zaraz z przepaśći nikczemnośći ſwoiey, ſtał ſię ten, ktory widźićie Swiát podmieśięczny, ze wſzyſtkiemi żywiołámi, ſtáło ſię
Pſal: 32. v. wſzyſtko, co ſię ſtáło: *Dixit & facta ſunt, mandavit, & creata ſunt.* Dał ſię głos Boſki ſłyſzeć nád wodámi? *Vox Domini ſuper aquas*,
Pſal. 28, v. 3. aż wody, burzliwe zaraz w ſobie ponurzaią fale, w zámierzonym záſtánáwiáią ſię brzegu, oraz według woli Boſkiey dźielą ſię ná po owy, ſciány z ſiebie dla wolnego przeyśćia Ludowi Izráelſkiemu czyniąc, drugi raz, gdy tego potrzebá było, moſt gruntowny do beſpiecznego po ſobie chodzenia, formuiąc. Doſłyſzáły głoſu Boſkiego Libáńſkie cedry, áż te ſię łamią w punkćie, y wyſokie do źiemi ná-
Pſal: 28. v. 5. chylaią kárki: *Vox Domini confringentis cedros.*

Doſzedł

Doſzedł do ognia? áż y ten wznoſzace ſię pod Niebá z piecá Bábilońſkiego, tłumi płomienie, goracey odſtępuie dla trzech pácholat natury: *Vox Domini intercidentis flammam ignis.* Ibid v. 7.
Odbiło ſię wołáiącego Bogá o ſkáły y puſtynie echo, áż ſię y te wzruſzáią w ſobie, kruſzą ſię y miękczą: *Vox Domini concutientis deſertum, & commovebit Dominus deſertum cades.* ibid. v 8.
Zácoż w ſkáliſtym człowieká ſercu, tego ſkutku uczynić nie może wołáiący Bog? czemuż ſię nie miękczy? bo: *Induratum eſt cor Pharaonis*, zákámieniało, zatwardniáło, twardſze nád kámień, nieużytſze nád ſkáłę: *induratum eſt*; Exod: 7. v. 22.
głoſu przyiać niechce Boſkiego. *Quis eſt Dominus, ut audiam vocem Ejus?* Ktoryż to ieſt Pan, ábym ſzedł zá głoſem Jego? oto łáſkáwy, miłośierny Pan, ćierpliwy, litośći y dobroći wielkiey: *benignus, miſericors, patiens, & multæ miſericordiæ*, á ktoż do łáſkáwego nie przyidźie Páná? kto ſię nie náwroći do Tego? ktory wſzelkie gotow dárowáć urazy, nie pámiętáć uczynioney ſobie krzywdy: Exod: 5. v. 2. Joel: 2.

Exod: 16. v. 22. *Omnium iniquitatum ejus non recordabor*, kto tego słucháć nie będźie? ktory po to do siebie wołá, áby Niebieskiemi kaźdego nápełnił łáskámi, y dobrodźieystwy? Słyszał o dobroczynnośći łaskawey Chrystusa Páná, dźiśieyszy Ewángeliczny Setnik, y dobrowolnie przychodźi do Niego: *Accessit ad Eum Centurio.* Prośi pokornie, áby paraliżem zarażonego ráczył uleczyć domowniká swoiego: *Domine puer meus jacet in Domo paraliticus, & male torquetur*, y uprośił, otrzymał, czego pragnął, z wielką wiárą: *Vade, & sicut, credidisti fiat tibi*; á ty grzeszniku więcey niż paraliżem zárażony, bo wcale umarły, bez duszy, bez łáski Boskiey zostáiacy nie chcesz bydź uzdrowionym? nie słuchász wołáiącego Lekárza, ábyś się w Jego oddał kurácyą? Y coż ia w tey mierze czynić będę? kiedy się ná głos samego Bogá náwroćić nie chce? Wołayże ty zá mnie Proroku S. głosem y Imieniem Boskim: *Convertimini ad Dominum Deum vestrum, quia benignus &c.* Náwroććie się &c.

Nie ná-

Nie náwrocą ſię, nie z nas będźie winá: *Curavimus Babilonem, & non eſt ſanata, derelinquamus eam.* Y iużże nic nie mowić? nie wołáć, nie pobudzáć grzeſzniká, áby ſię náwroćił do Bogá? bynaymniey; wołáć Bog bez przeſtánku każe u Proroká, y co raz to wyżey podnośić głos, áby przećię uſłyſzał grzeſznik: *Clama, ne ceſſes, quaſi tuba exalta vocem tuam.* Uczynię zádoſyć rozkázowi twoiemu Pánie, wołáć będę przez ten Poſt S. do náwrocenia ſię, y poprawy żyćia grzeſznikow! Do czego żebym tym ſkuteczniey poćiągnął zákamieniáłego grzeſzniká, zbawienne przez ten czas czynić będę pobudki, do ſzczerego náwrocenia ſię do BOGA. Záczym ná dźiśieyſze Kázanie, niech będźie ta pierwſza pobudká, że grzeſznik ma ſię dla tey ſamey przyczyny, ſpieſzno náwrácać do Bogá, że nie może mieć żyćia ſpokoynego, poki ſię do Bogá ſzczerze nie náwroći. O tym *Ad M. D. T. O. M: Glo.*

Jerem: 51 v. 9.

Iſaiæ 58. v. 1.

NIgdy ia temu wiáry nie dáie, áżeby ten człowiek miał bydź ſam w ſobie prawdźi-

wie uſpokoiony, ktory w ſtworzonych rzeczách, w roſkoſzach y ućiechach świátowych, á nie w Stworcy Bogu ſwoie pokłada uſpokoienie, y ukontentowánie. Jeżeli bowiem ſam Bog tylko iedynie y ſzczegulnie ieſt końcem iego, iáko ſię ogłaſza w obiáwieniach
Apoc: 1. Janá S. *Ego ſum Alpha & Omega, principium & finis dicit Dominus.* Stworzenia záś ſą tylko zá śrzodki dáne człowiekowi, przez ktoreby mogł przychodźić do poznánia y oſiągnienia końcá ſwoiego, iákże tedy ma mieć ſpokoyne ſerce, kiedy tylko ná ſtworzeniach iáko ſzrodkách przeſtáiąc, do końcá ſobie przyzwoitego nie przyſzedł: A ieżelić nierozumne ſtworzenia, uſpokoić ſię nie mogą, poki do końcá ſwego nie doydą? ták rzeki wielki ſzum, ſzeleſt, zgiełt, po kámieniach wydáia, dokąd do morzá, z ktorego wyſzły nie wpadną, tam ſię dopiero ućiſzą; ták ogień przytłumiony, poty ſię mocuie y ſili gwałtownie, poki ſię do sfery ſwoiey nie wybiie; ták kámień w gorę wyrzucony, wſzyſtkim pędem dąży, poki ſię na ziemi nie uſpokoi, ták błędna ptaſzyna,
dlugo

długo ſkrzydełkámi pracuie, aż ſię do gniazdá doſtánie; iákże człowięk náturalnym rozumu, y nádprzyrodzonym wiáry świátłem oświecony, ma bydź zupełnie ná ſercu uſpokoiony, ktory to dobrze zna, y doſkonale przyznaie, że to co kochá, w czym ukontentowánie ſwoie pokłada, nie ieſt iego końcem y metą, ále tylko ſam BOG, oprocz ktorego w żadnym ſtworzeniu uſpokoienia mieć nie może: *Dixerunt pax pax & non eſt pax*: Mowili pokoy, pokoy á nie maſz pokoiu. Czemu? bo máiąc ſtworzony do nadprzyrodzonych ſobie rzeczy áppetyt, to ieſt Bogá, náturalnym, y nikczemnym náſyćić ſię, y doſtátecznie ukontentowáć nie może ſtworzeniem. Sama to mądrze y pięknie od Stworcy Bogá, oſoby człowieká, uformowána pokazuie ſymmetrya, ktora Pòéta opiſuie: *Os homini ſublime dedit, Cælumq; tueri, juſſit, & erectos ad ſydera tollere vultus.* Twarz, uſtá, oczy, nie ſpoſobem innych nierozumnych źwierząt, y beſtyi dźikich (ktorych centrum źiemia) ſpuſzczone

Ezech: 13. v. 10.

Ovid:

ſzczone ńá doł ku źiemi, ále wyſoko ku Niebu obrocone Bog człowiekowi nádał, áby ſercem, uſtámi, y oczymá, nie gdźie indźiey, tylko do ſamego, od ktorego y do ktorego ieſt ſtworzony, zmierzał Bogá. Więc gdy ſię od niego odwrácá, do ſtworzonych ſwe ſerce ápplikuie rzeczy, dwoiáki w ſercu ſwym niepokoy ſpráwuie. *Pierwſzy.* Ze w żadney ktorey záżywa, nie ma ſmáku krotofili, y im więcey záżywa, tym mu większa tęſkność y pragnienie co raz nowe á nowe, do innych y innych wzniecá, y tym ſamym niepokoy czyni. *Drugi* niepokoy ſumnienia, á ten wielce zgryźliwy uſtáwiczny, momentu ſpoczynku nie dáiacy; ten przy iedzeniu głod, przy nápoiu pragnienie nieugáſzone, przy weſołośći ſmutek, przy wczáśie udręczenie, przy ſłodkośći gorycz, przy weſołey muzyce, ćiężka melancholią, przy kompánii, rozrywkách, úćiechach, ogołocenie wewnętrzney poćiechy, przy wſzelákim beſpieczeńſtwie boiáźń y trwogę ſpráwuie. Swiádkiem z doświádcze-

nia

nia Dáwid o tákich mowiący: *Illic trepidave-* Pſal: 13.
runt timore, ubi non erat timor. Tam ſię boi y v. 5.
lęká, tam trwoży ſobą, gdźie naymnieyſzey do boiáźni nie máſz okázyi. Jedno choć deliká-tne miłego wiátru powiánie, ieden ná drzewie ruſzáiący ſię liſtek, zá grzmoty przerażaiące y pioruny máią; to zás BOG dla prędſzego poſtrzeżenia ſię, w ich ſpráwuie umyśle, iáko ſam przepowiedźiał: *Terrebit eos ſonitus folij vo-* Lev: 26.
lantis: O! nieſzczęśliwy ſtanie człowieká obłą- v. 36.
kánego od Boga przez grzech, á ſwoiey poćiechy, ukontentowánia w ſtworzonych ſzukáiącego rzeczách! ále darmo! darmo! ſzukay iák chceſz pokoiu, dla ſiebie, nie znaydźieſz go, álbowiem: *non eſt pax impijs dicit Dominus.* Od- Iſaiæ 48.
ſzedł od oblicza Boſkiego, odſtąpił, á ráczey v. 22.
odpadł y od łaſki Jego niezbożny Káim, ſzuká ſpoſobnego, do uſpokoienia ſię w cáłey źiemi mieyſcá, ále ználeść nie może, trwoży ſobą y
wołá: *Omnis quicunq; invenerit me, occidet me.* Gen: 4.
Każdy ktorykolwiek mnie znaydźie, zábiie v. 14.
mnie, choćiaż ná ten czas dwoie tylko ná świe-

ćie ludźi było Adam y Ewa. Odstąpił był tákże od Bogá, á przywiązał się do ućiech świátowych, Dáwid, iakiego záżywa pokoiu? o to mowi o sobie że przy roskoszach y delicyách Krolewskich, przy zástáwionych po Páńsku stołách, gorzkiemi się we dnie y w nocy kar-
Psal: 41. mił y násycał łzámi: *Fuerunt mihi lacrymæ pa-*
v. 4. *nes die ac nocte*, bo mi sumnienie ustáwicznie wyrzucáło ná oczy, żem się od Bogá moiego
ibid: oddálił: *Dum dicitur mihi quotidie, ubi est Deus tuus?* wroć się do Bogá, á spokoynym będźiesz.

Ciekáwa zadáie kwestya Mirandulanus, dla czego prawi ná samym ostátku po stworzeniu rzeczy iest człowiek stworzony? Stworzył Bog Niebo, y nápełnił ie Aniołámi, stworzył źiemię, y nápełnił ią rożnego rodzáiu źwierzętámi, stworzył powietrze, y oddał ie ptastwu, stworzył wody, y ryby w nich osadźił, stworzył człowieká ná końcu, kiedy iuż wszystkie mieysca zástąpione y nápełnione były? dáie ten że sám rácyą: *Creavit hominẽ summus Ille Artifex, omnibus jam occupatis, ut ostenderet quietem,*

& finem

& finem hominis, non in rebus creatis, sed in Deo solo collocari debere. Stworzył człowieká naywyższy ten świátá Architekt, kiedy iuż stworzenia wszystkie mieyscá zástąpiły, żeby pokazał człowiekowi, iáko ukontentowánie swoie, y odpoczynek nie w rzeczách stworzonych, ále w samym Bogu Stworcy zakłádać powinien.

Wyznał ná siebie tę prawdę ow ubogi, ále mądry prostáczek, ktory rozmowę máiąc z iednym Teologiem o rzeczách do zbawienia náleżących y do uspokoienia sercá ludzkiego służących, tym ná ostátek dyskurs cáły zákończył: *In nulla re, quæ Deo minor foret quiescere potui, cum vero Deum meum inveni, in Ipso pacem & quietem habeo sempiternam.* W żadney rzeczy, ktora niższa od Bogá iest spocząć nie mogłem, iák záś Bogá moiego nálazłem, w nim pokoy y spoczynek mam wieczny. Tę lekcya codźiennie dáwał Uczniom swoim Opat Alloiz: *Nisi dixerit homo in corde suo, ego solus & Deus sumus in hoc mũdo, requiẽ nõ habebit.* Poki człowiek nie rzeknie w sercu swoim, ia tylko sam y Bog

Thaulerus. 10. Julij.

Mosch: in Prato. Sper:

ieſt ze mną ná tym świećie, pokoiu mieć nie będźie. Jákoż doznał tego z doświádczenia Bernard S. iák błędne, iák mizerne ieſt ſerce ludzkie, y nieſpokoyne, ktore nie w Bogu, ále w doczeſnych rzeczách ſwoiego ſzuká ukon-
Bernard: Medit: C. 9. tentowánia, kiedy powiedźiał: *Humanum cor per multa diſpergitur, & huc illucq; querit, ubi requieſcere poſſit, nihil invenit, quod ei ſufficiat, donec ad ipſum redeat.* Serce ludzkie rożnemi roztárgnione objektámi, tu y owdźie ſzuká, gdźieby ſpocząć mogło, nic nie znayduie do ſwoiego zupełnego ukontentowánia, poki ſię do Bogá nie powroći. Coż zá przyczyna tey nieſpokoynośći? tylko tá, o ktorey wyżey námieniłem, że BOG ieſt centrum ſerc ludzkich, y końcem oſtátnim do ktorego poki duſzá nie doydźie, poty uſpokoioná bydź nie może, ták
Delavega. o tym świádczy mądry Delawega: *Deus eſt animarum noſtrarum centrum, extra quod nulla nobis requies, nulla tranquillitas.* Bog ieſt duſz náſzych centrum, oprocz ktorego, żadnego nie możemy mieć ſpoczynku, żadney ſpokoynośći.

nośći. O żeby człowiek ſzczerze chćiał ſię ná to reflektowáć, śmiem powiedźieć, żeby w klar z Auguſtynem S. záwołał. *Feciſti nos Domine ad Te, & inquietum eſt cor noſtrum, donec requieſcat in Te.* Stworzyłeś nas Pánie do ſiebie, y nie uſpokoione ieſt ſerce náſze, poki nie znaydźie odpoczynku w Tobie. Ták wiele záżywáło ſię ućiech, krotofil, weſołośći, przez wiele lat, ey! nie pomogło to nic do uſpokoienia: *inquietum eſt cor*, ták wiele w młodym wieku záżywáło ſię wolnośći, ſwobody, ſweywoli, ſpácyerow, igráſzek, poſtáremuż: *inquietum eſt cor.* Pod czas dni tych zápuſtnych były tráktámenta, báńkiety, bale, kollácye, luſztyki, ey! nie pomogły nic, były kompánie, wizyty, konwerſacye, przećięż *inquietum eſt cor.* Były komedye, opery, igrzyſká, reprezentácye, y po tych *inquietum eſt cor.* Były muzyki melodyine, táńce, śpiewánia, ſkákania rozmáite, y po tych *inquietum eſt cor.* Y dotąd widzę będźie nie ſpokoyne, dokąd ſię do Bogá, iáko do końca ſwego nie náwroći: *Tu Domine es Civitas in* S. Aug:

S. Aug:

quam tendimus, portus in quem navigamus, lectus in quo quiescimus, cum igitur Te meum ultimum finem possedero, tunc beatus ero, Ty Pánie iesteś Miástem Niebieskim, do ktorego dążemy, Ty portem szczęśliwośći wieczney, do ktorego płynący po tym świátá morzu dobiiámy, Ty łożem serc nászych, ná ktorym mile y bespiecznie spoczywámy. Gdy tedy Ciebie Bogá moiego, iáko ostátni moy koniec osiagnę, w ten czas dopiero, szczęśliwym, uspokoionym, y błogosłáwionym będę.

Probował tey prawdy y doświádczył ná sobie naymędrszy z Krolow Izráelskich Sálomon, ktory ná wszystkę wolność wyuzdáć u-
Eccles: 2. myślił żądze swoie: *Dixi in corde meo, vadam,*
v, 1. *& affluam delicijs & fruar bonis.* Postánowiłem w sercu moim, poydę y będę opływał, w roskoszy, y będę záżywał wszelákich dostátkow. Záczym wystáwia dla ukontentowánia swego Páłáce wspániałe, zászczepia winnice, zákłada
ibid. ogrody, zásadza drzewá urodzayne: *Magni-*
v. 5. *ficavi opera mea, ædificavi Domos, & plantavi*

vineas

vineas, feci hortos & pomaria, & conſevi ea cuncti generis arboribus. Stawy y ſadzáwki funduie: *Et exſtruxi mihi piſcinas aquarum, ut irrigarem ſylvam lignorum germinantium.* Przyimuie ſłu- ibid:
gi, y ſłużebnice, Dwor cáły Krolewſki: *Poſſedi ſervos & ancillas, multamq; familiam habui.* ibid.
Zbierá bogáctwa, złota, y ſrebra, Krolow, y Prowincyi: *Coacervavi mihi argentum & aurum & ſubſtantias Regum & Provinciarum.* Dla ſwo- ibid.
iey ućiechy ſpiewákow, y ſpiewáczki przybierá, przyczynia delicyi: *Feci mihi cantores & cantatrices, & delicias filiorum hominum.* Pozwá- ibid:
la y nie broni zmyſłom ſwoim wſzelákiey roſkoſzy: *Et omnia, quæ deſideraverunt oculi mei, non negavi eis, nec prohibui cor meum, quin omni voluptate frueretur & oblectaret ſe in his quæ præparaveram.* ibid.
A znalazłże uſpokoione żadze ſercá ſwoiego? iák żywo. O to ſam ſię przyznáie, że tylko prożność y utrápienie umysłu, z tego wſzyſtkiego odebrał: *Cumq; me convertiſſem ad univerſa opera, quæ fecerant manus meæ, & ad labores, in quibus fruſtra ſudaveram, vidi in* ibid. v. 11.

omni-

omnibus vanitatem, & afflictionem animi. Wszystkie moie ućiechy, y krotofile, wszystkie roskoszy y delicye ktorychem zażywáł, wielki niepokoy sercá we mnie zostawiły.

Przyszedłszy do lepszey myśli Sálomon, zwáżywszy że to wszystko, w czym swoiego doskonáłego szukał ukontentowánia pokoiu, y sytośći sercá swoiego, iest ráczey umartwieniem duchá, niespokoynośćią umysłu, gorzkośćią sercá, y szczerą w rzeczy samey pro-
Ecclef. 1. żnośćią: *Vanitas vanitatum, & omnia vanitas.* Pytá się każdego z was, ktorzy też tym co y on sposobem oddáliwszy się, (á że prawdźiwiey y wyraźniey powiem) zárzućiwszy ná stronę BOGA, z wielką uśilnośćią, pracą, fatygą, do ustánia sił, ná to wytężonych, z expensą y wyniszczeniem fortuny, w stworzonych rzeczách swoiego áppetytu ználeść stáráćie się kontentecę: coż też zá zysk, co zá skutek, y profit tákowey pracy? *Quid habet*
ibid. v. 3. *amplius homo de universo labore suo?* Coż ma więcey człowiek, ze wszystkiey pracy swoiey?

Cornelius

Cornelius à lapide piſze: że niektorzy Piſma Swiętego tłumácze te słowá Sálomona *ampliùs* więcey, ſtoſuią do pracy: iákoby człowiek w pracy tákowey, nic więcey nie miał, tylko przybyſz więkſzey prácy: *quid in labore ſuo ampliùs habet, quam ipſum laborem?* y iáśniey to explikuiąc mowi: *Ex labore ſuo nihil quærit homo, niſi laborem, indeq́, deſolationem, dolores & cruciatus.* Z pracy tákowey człowiek, nic nienábywa, tylko pracy dáremney, z ktorey pochodźi, ſpuſtoſzenie dobr Duchownych, boleśći, y udręczenia wewnętrzne, tu żyiąc, á po śmierći wieczne: *Vanitas vanitatum?* Prożność prożnośći, nikczemność, nikczemnośći, dáremna pracá, niepokoy uſtáwiczny! To wam zá radą Chryzoſtoma S. potrzebá wielkiemi ná śćiánach piſać literámi: *Hoc dictum in parietibus*, to ná bogátych y pyſznych dla pokazania ſię oku ludzkiemu krwáwym iedwábiem wyſzywáć ſzátách: *hoc in veſtibus.* To ná publicznych głośić Rynkách: *hoc in foro*: To ná facyátách Domow, Pałacow, dworow, kámie-

nic, zá miáſt inſkrypcyi ryſowáć: *hoc in ædibus*: to ná rozſtaynych zá miáſt figur y táblic drogę pokázuiących, ſtáwiáć potrzebá gośćieńcách: *hoc in vijs*. To w oknach wáſzych zá miáſt żiela wonnego, lub innych kwiátow dla ukontentowánia oká wyſtáwiać: *hoc in feneſtris*, to ná wſzyſtkich portyerach, drzwiách, podwoiách málowáć: *hoc in januis*, ále oſobliwiey to ná ſumnieniach, ná pámięći, ná ſercu niezgluzowánym charákterem ſztychowáć należy, y w uſtáwicznym mieć rozpámiętywániu: *Sed potiſſimum in ipſa cujusq; conſcientia, continenter inſcriptum eſſe oportet, omniq; tempore cogitationi obſervari, vanitas vanitatum, labor, dolores, cruciatus.* Prożność prożnośći, dáremna praca, niepokoy, zgryzota, boleść udręczenie.

S. Chryſoſtom: Hom: adv: Eutro.

Ale poydźmy ieſzcze po iáśnieyſzą tey prawdy probę, do Noego, ten Mąż ſpráwiedliwy po długim oczekiwániu utęſkniony opadnienia wod, potopem generalnym cáły Swiát zálewáiących, po czterdźieſtu dniach otwiera okno, wypuſzcza ná zwiády gołębicę, áby ſię

dowie-

dowiedźiał, czyli do gruntu opadły wody, czyli nie, ktora wylećiáwszy z Arki, pocznie buiáć po dáwno zażywánym powietrzu, krąży w koło, raz w tę, drugi raz w owę przelátuiąc się stronę, sposobnego dla siebie szukáiąc mieysca ná ktorymby odpocząć mogłá, ktorego gdy nie ználazła nikędy, powrácá szybkim pędem do Arki Nòégo, od ktorego byłá wypuszczona: *Quæ cum invenisset ubi requiescere*t *pes ejus, reversa est ad Eum in Arcam.* Co proszę zá okázya ták nágłego powrotu gołębicy, y nieuspokoienia iey, wszákże iuż były po czterdźiestu dniách opadły wody, wszákże iuż wierzchałki gor przegladáły znácznie: *Apparuerunt cacumina montium.* Wszákże iuż ná gorách poosuszánych widźieć było drzewá rozmáite, á zátym mogłá mieć wygodne do uspokoienia się mieysce, y do wypocznienia po długim latániu, czemuż przećię nie odpoczywá, czemu áni ná gorách, áni ná drzewách áni ná wieżach pokoiu sobie nie zakłáda, ále do tego, ktory ią kármił, przez wszystek czas potopu

Gen: 8. v. 9.

topu powracá Nòégo? Istotny to iest wizerunek duszy, po rozmáitych błakáiącey się prożnośćiach świátá tego, Wszákże y Ozeász Efráimá swywolnego przyrownał do gołębia:
Osez, 7. v. 11. *Ephraim quasi columba seducta.* Y Nahum Prorok ięczących w smutku gołębiom podobnemi
Náhum 2. v. 7. czyni: *Gementes sicut columbæ.* Y Pan Chrystus życzy Apostołom, żeby się stáli iáko gołębie:
Mat: 10. v. 16. *Estote simplices sicut columbæ.* Nòé znáczy *cessatio, requies*, wytchnienie, odpoczynek przestánie od pracowánia. Pominawszy tedy wszystkie insze, podobne do spocznienia mieyscá, w Domu Noego odpoczynku szuká sprácowána gołębica, áby się ztąd pokázało, że y błędny grzesznik, przez cáły wiek ná dogodzeniu, y ukontentowániu áppetytu, y zmyślnośći swoiey pracuiący, nigdźie nigdy pokoiu nieznaydźie, choćby go szukał we wszystkich bogactwách, we wszystkich roskoszach, ućiechach, honorach, y we wszystkich stworzonych rzeczách, tylko w samym Pánu BOGU Chrystuśie Jezuśie Zbáwićielu swoim, ktory

iest

ieſt końcem iego oſtatnim, metą, centrum, prawdźiwego wytchnienia. Jáko to rzetelnie potwierdza pobożny Wilchelm: *Columba illa extra Arcam miſſa, non invenit ubi requieſceret pes ejus, itaq; reverſa eſt ad Noë, neq; nos inveniemus aliquam quietudinem in exteriorib9, in rebus mundanis, ſi eam appetamus, in Chriſto quærenda eſt.* Gołębica ta z Arki wypuſzczona, nie znayduie gdźieby ſpoczęłá, dla tego powróćiłá ſię do Noego, ták y my, nie znaydźiemy żadnego ſpoczynku, y ukontentowánia ſercá, w zewnętrznych tych y świátowych rzeczách; ále ieżeli go pragniemy? ſzukáć go w Chryſtuśie potrzebá. Buiay ſobie iák chceſz, rozumny gołąbku, z Pałácu, do Pałácu, z Kámienicy do kámienicy, od konwerſacyi do konwerſacyi, od iednych objektow do drugich, ſzukay mieyſcá iuż w delicyách , iuż w wygodách, iuż w plaſaniu y tánách, gdźie tylko rozumieſz &c. poprzyśięgam ćię, że poty nigdźie odpoczynku nie znaydźieſz, poki ſię do Bogá nie náwroćiſz.

Ubolewa Bog ná to częſto, y żali ſię u Jeremiáſza

Jer: c. 50. v. 6. miáſza Proroká: *Grex perditus factus eſt populus meus, paſtores eorum ſeduxerunt eos, feceruntq́; vagari in montibus, de monte in collem tranſierunt, obliti ſunt cubilis ſui.* Trzoda zátrácona ſtał ſię lud mov, Páſterze iego, zwiedli go, y dopuśćili błąkáć mu ſię, y błądźić po gorach, zeſzli z gory ná niſkie padoły, y zápomnieli iuż łoża ſwoiego. Zal ſię Boże tey trzody, o ktorey ták pilnie, pracowićie, uśilnie, żywność, pielęgnowánie, cáłość zdrowia, obronę od drápieżnych z piekłá wilkow, ſtarał ſię, y chodźił Chryſtus Páſterz dobry, że właśnie iák ná wieczne poſzła zátrácenie,: *grex perditus factus eſt populus meus*, á co więkſza, że dáleko obłakáwſzy ſię od Boga ſwoiego, zápomniał w cále o łożu ſwoim, ná ktorym by mile odpoczał, lecz tráfić do niego nie może: *Obliti ſunt cubilis ſui.* Coż proſzę to łoże znáczy, álbo ráczey kogo figuruie? Uczony *Diez* odpowiáda: *cubile in quo anima noſtra securè dormit & quieſcit, eſt Deus.* Łożeczko, ná ktorym duſzá náſzá beſpiecznie záſypia, y ſpoczywá, ieſt Bog. Więc

(uwa-

(uważyć proszę) co zá ślepota umysłu ludzkiego, że porzućiwszy ták delikátne bespieczeństwa, y miłego spoczynku łoże Boga, po przykro wysokich y skálistych, błędny tuła się gorach, z niebespieczeństwem oczywistym, ćięszkiego w przepaść piekielna upadku, roznych dobr Swiátá tego chwytáiąc się, w ktorych to spoczynek szczęśliwość y błogosławieństwo ználeść się spodziewá, á znaleść niemoże: *Cæca mens hominum, securitatis & quietis cubili derelicto, per montes errabunda vagatur, vana hujus mundi bona consectans, in quibus quietem se & felicitatem adepturam spectat.* Diez: tit. amo hom: ergaDeũ.

Nie mogłá mieć żadnego spoczynku Oblubienicá Páńska, lubo we wszystkie świátowe opływáłá roskoszy *delicijs affluens*, że Oblubieńcá swego utráćiłá, nie ma snu ná oczách, szukáiąc kontentecy sercá swoiego. *In lectulo meo quæsivi per noctem*, aż przećię po długim z wielką troskliwośćią szukániu ználazła nieoszacowáną zgubę: *Inveni quem diligit anima mea, tenui Eum, nec dimittam.* Jákimże proszę szukáła Cant: 3.

sposo-

ſpoſobem, czy ſpieſzno tu y owdźie chodząc? prawda czyniłá y to, ále kiedy ten ſię iey nie nádał ſpoſob, ſkutecznieyſzego ſię chwićiłá to ieſt, przez uſilne pragnienia, przez náwrocenie ſercá ſwoiego, ogniem miłośći zápalonego! Dla czego y miodopłynny Doktor Bernard S. ten ſpoſob wſzytkim obłąkánym od Bogá duſzom, y tułáiącym ſię po márnośćiach świátowych
S. Ber: Ser: 84. in Cant: podáie; *Non pedum paſſibus, ſed deſiderijs quæritur Deus.* Y ták ználeziony oblubieniec uſpokoił troſkliwe ſerce Oblubienicy ſwoiey, to ieſt duſzy ludzkiey, ták że procz niego żadney inſzey, ſtworzoney nie pragnęła rzeczy, w nim
Cant: 2. v. 16. ſię cáłym ſercem zátápiáiąc: *Dilectus meus mihi, & ego Illi.*

KONKLUZYA.

Wiem to doſkonále, y ty záprzeć ſię nie możeſz, że będąc obłąkány od Boga, żadney ná ſercu twoim nie maſz weſołośći, nie maſz ſłodkiey ſwey poćiechy, ktora wſzyſtkie świátá tego przewyżſza roſkoſzy, bo

ią zrá-

ią zránione grzechámi zniosło sumnienie ustáwiczną tylko dręczy ćię zgryzotą, y niepokoiem, bo według Sálomona, tákowe sumnienie tyránem iest okrutnym człowieká: *semper præsumit sæva perturbata conscientia.* Sap: 17. Wyznáć musisz, ieżeli prawdę kochasz, że się y w zámknionych dobrze trwożysz pokoiách, boisz się y lękasz, skryćie wiszącey nád tobą BOGA kary, gdyż ná ćię cáły świát ze wszystkiemi elementámi biie, iáko ná nieprzyiáćiela Boskiego: *Et pugnabit pro eo, universus orbis, contra insensatos.* Sap: 5. v. 21. Rzymiánin ieden, tentuiąc dalszey fortuny swoiey, wyszedłszy z Oyczyzny, gdy po rożnych kráiach świátá tego szuká dla śiebie szczęśćia, á że mu się w niczym nie powodźi, nic mu nie smákuie, w niczym upodobánia nie ma, niczym pragnienia swego ukontentowáć, násyćić, y uspokoić nie może, przychodźi do Europeyskiey Sybilli, áby mu o dálszym żyćia iego prorokowáłá szczęśćiu. Ta porozumiáwszy, że dáleko od swoiey obłąkány zostáie Oyczyzny, rzekła: *Mater abest jubeo, Matrem*

Romane requiras, Mátki nie masz, nie máſz y ſzczęśćiá, powroć ſię do Mátki, znaydźieſz przy niey ſzczęśćie, honor, fortunę, y pokoy ſercá twoiego. To ſámo do ćiebie mowię Kátoliku, nie máſz Boga, boś ſię oddálił od Niego, udáłeś ſię do marnośći świátowych, w ktorych że żadnego, nie znaydźieſz ukontentowánia żądzy twoiey, ále ráczey gorzkość, y uſtáwiczną troſkliwość, y pomieſzánie umyſłu, więc náwroć ſię do Boga, znowu uznaſz w ſkutku ſamym; to, co mowi Prowerbiáliſta Páńſki: *Si*
Prov: 3. v. 24. *dormieris, non timebis, quieſces, & ſvavis erit ſomnus tuus.* Jeżeli ná ſpoczynek poydźieſz, to poydźieſz bez żadney boiáźni, ſpoczznieſz beſpiecznie y miły będźie ſen twoy: *Ne paveas*
ibid. v. 25 *repentino timore, & irruentes tibi potentias inimicorum*, lękáć ſię nie będźieſz powſtáiących z nagła ná ćiebie nieprzyiáćioł twoich mocy y potęgi, czemu? bo Boga mieć będźieſz w ſercu
ibidem. v. 26. twoim, Bog z tobą, y ty z Bogiem: *Dominus enim in latere tuo.* Więc ſzczęśliwym będźieſz, gdy ſię do twoiego náwroćiſz Páná, y owſzem

(przy-

(przyrzekam) dźiś śię zaraz ſtánieſz ſzczęśliwym, y błogosłáwionym, ieżeli mnie usłuchaſz; Wſtan á podź! upadniy z głęboką pokorą do nog Ukrzyżowánego, á ná tym mieyſcu słáwnego cudámi Odkupićiela twego, y wyznay twoię nieſpokoyność. O! Boże nieſkończoney dobroći, gdźie tylko okiem rzucę, przyznáć to muſzę, że nie znayduię w żadney rzeczy ſtworzoney prawdźiwego ſercá uſpokoienia, chybá w Tobie ſamym. Wſzyſtkie bowiem rzeczy, y Swiátá cáłego ozdoby, coż ieſt inſzego Pánie moy, ieżeli nie *umbra* ſzczęśćia tego, ktore ieſt w Tobie ſamym. O! nie ſtworzona y naywyżſza piękności moiá Boże moy, á pokiż w tákiey ślepoćie, poki w tym letárgu zoſtáwáć będę, czemuż nie poznáię, żeś ty ieſt ſam błogosłáwieńſtwem moim? poki śię iáko nierozumna ptáſzyna, około ſtworzonych rzeczy błąkáć będę, pokiż będę zápátrywał śię ná te marne y przemiiáiące ſzczęśćia ktore świát w roſkoſzach y honorách wyſtáwia: *Quid mihi eſt in Cælo & à Te quid volui ſuper terram.* Pſal: 72. v. 25.

Ach Krzyżu piástuiacy Páná moiego, znáku pokoiu, między Bogiem á grzeszńikiem: *Pacificans per sangvinem, Crucis Ejus, sive quæ in terra, sive quæ in Cælis sunt.* Uspokoyże dźiś serce moie, o to dźiś czynię postánowienie z Páwłem S. *Omnia arbitror ut stercora.* Precz precz odemnie pieszczoty ćiáłá, znikome igrászki, y konwersacye, ná strone, idż mi precz z oczu, co pasie oczy, co delektuie słuch, co draźni serce, co kármi áppetyt, co wzbudza pragnienia, co ćieszy żądze, á bawi duchá, do náwrocenia się prędszego; to niech będźie postánowienie moie, ktore ia zá srebrne y złote wotum przybiiam do Krzyżá, y záwieszam pod ráną lewey nogi Chrystusa JEZUSA Odkupićiela moiego, z tym chárákterem: *Hæc requies mea, hic habitabo, quoniam elegi eam.* Amen.

Ad Coloss: 1. v. 20.

Ad Philipp: 3. v. 8.

Psal. 13. v. 14.

KAZA-

KAZANIE II.

Convertimini ad Dominum DEUM Veſtrum, quia benignus, & miſericors eſt &c. Jòél 2. v. 13.

Et ſanata eſt Filia ex illa hora. Matt: 15.

Y uzdrowiona ieſt Corká iey od oney godźiny.

TO mi to Mátká, to godna eſtymácyi Rodźićielka, ktora pilne, y czułe ſtáránie czyni o ſwoim dźiećięćiu, w utrapieniu, ták względem ćiáłá, iák względem duſzy będącym. Trudnoż to o táką Mátkę ná świećie, ktoreyby ſzczerże bolało ſerce pátrzáiąc ná dźiećię włáſne w nieſzczęśćiu duſzy położone, dopieroż trudniey ználeść táką Mátkę, ktoráby ſię nie leniłá prácowáć, biegáć, pilne czynić ſtaránie, żadnego nie opuśćić ſpoſobu, áby dźiećię ſwoie z biedy y dolegliwośći wybáwić, uwolnić, y wyſwobodźić z upadku mogła śmiertelnego. Więcey ſię tákowych znayduie, ktore cáłe ná to łożą śiły, áby choruiącego ná ćiele Syná lub Coreczkę

czkę, od poſpolitey wſzyſtkim według ćiáłá rátowáć śmierći, á choć duſzá w śmiertelney leży malignie, umarła w łaſce Boſkiey, ná to bynaymniey nie dbáia. Aleć nie zbywá y ná tych, ktorych śmierć dźiátek ſwoich powſzechna według ćiáłá, bynáymniey nie wzruſza. Znaydźie ſię y temi czáſy, nie ludzka, nie miłośierna, okrutna Agar, ani iſkierki miłośći Máćierzyńſkiey nie máiacá, ſłowem z áffektu obrána, ktorá poznáwſzy, że ſynáczek iey omdlewá, y umieráć od pragnienia poczyná, dla niedoſtatku wody, coby go miáłá rátowáć, ochłodę iáką ſporzadźić, mlekiem pierśi ſwych nákármić, porzucá pod drzewem dźiećię, odwráca oczy od konáiacego, odbiegá ná ſtronę, y pátrzyć
Gen: 21. nie chce ná śmierć iego: *Abjecit puerum ſubter unam arborem, non videbo morientem puerum.* Nie lepſza od tey y owá Mátká, ktorą Ezechiel
Eze: 19. do dźikiey przyrownał Lwice: *Mater tua ſicut Leæna inter catulos.* Nie więcey dba o dźieći ſwoie, iáko o ſzczenięta Lwicá, áni wygody dźiećiom, áni wychowánia náwet żadnego, potom-

potomſtwu nie czyni. Dwoiáko ſię prawdźiwą pokázałá bydź Mátką, S. Moniká Auguſtynowi, bo nayprzod według ćiáłá, porodźiwſzy go świátu, przy doſkonáłym według wſzelákiey potrzeby pielęgnowániu, piękną y chwalebną dáłá edukácyą, niczego nie żałuiąc, co mu tylko do dálſzego ſtánu ſłużyć mogło; á potym widząc go wielce y w dobrych obyczáiách, á co nayżałośnieyſza dla Niey było w wierze S. Kátolickiey błądzącego (Mánicheyſką álbowiem dał ſię zárážić ſekta) płáczliwemi Niebá przebiiáłá głoſy, nie uſpokoionemi płakáła łzámi, perſwadowáłá ſamá, proſiłá innych, żebráłá Biſkupow Swiętych, áby go náwroćili świętemi námowámi, poty nie przeſtáłá prośić, poty nie przeſtałá ſupplikowáć, poki go powtornie nie zrodźiłá, Bogu y Kośćiołowi pozyſkáłá. Podobną ſię pokazáłá Mátką Chánáneyſka niewiáſtá, ktorá iák prętko poſtrzegłá, że corka iey utrápioną, y ćiężko męczoną od nieprzyiáćielá duſzy czártą zoſtáłá; ták zaraz czym prędzey o iey uzdrowieniu,

pilne, y troskliwe, powźięła stáranie, bieży iuż nie do Doktorow leczących, choroby ćielesne, ále do naypierwszego dusz násżych Lekárza, Chrystusa JEZUSA, woła od Niego rátunku, żebrze pomocy, ták uśilnie, tak uporczywie, ták nagle, że teyże godźiny, uzdrowienie Coreczce, y uwolnienie od piekielnego smoká wyiednáła: *Sanata est Filia ex illa horà.*

O Chánáneyskiey niewieśćie mowá, ále ná grzesżniká gas, y oczywista przymowká. Ma każdy z nas coreczkę swoię, coreczkę iedynáczkę, to iest duszę od Boga sobie dána, á dobrzeż to iest, kiedy ią grzechowe biesostwo opęta, odkładáć iey kurácyą? odwłoczyć uzdrowienie do iutra? o! bardzo źle! bardzo niebespiecznie! Podał był z nieostrożnośći ná rzes nieprzyiaćiołom duszę swoię Dáwid, że iuż iuż w paszczy wilká piekielnego byłá, ále postrzegłszy nieszczęśćie swoie, do Boga się záraz náwráca, prośi o pomoc, y ratunek: *Erue à framea, Deus animam meam, & de manu canis, unicam meam.* Obroń Pánie od miecza duszę

Psal: 21.

moię,

moię, y drapieżnych pazurow pſa piekielnego, iedynáczkę moię, á iáko drudzy czytáią: *unigenitam meam*, iednorodzoną moię. Potrzebá Mátki Chánáneyſkiey przykładem, zaraz *in illa hora*, w tęż ſamę godźinę, w tym punkćie, w tym momenćie, iák tylko záchoruie, ſtáráć ſię z pilnośćią, o przywrocenie iey do zdrowia, nie odkłádaiąc ná potym, ode dnia do dniá, od iutra do iutra. Y táć to ieſt, y bydź powinna mocna grzeſznikowi pobudka do prędkiego náwrocenia ſię do BOGA, dla tey przyczyny, że dźień iutrzeyſzy, nie pewny żyćia. O tym *ad Majorem D. T. O. M. Glor:*

TA ieſt iedyna nieſzczęśliwość náſzá, ktorey doſkonále poznać y wſkroś przeniknąć nie chcemy, áni też ſobie żadnemi iey wyperſwadowáć nie dáiemy rácyámi, że pewnośći upływáiącego nam co moment ſzypkim pędem żyćia náſzego nie mamy czáſu, nie wiemy iego wyznáczoney nam od Boga determinácyi, przećięż ſobie niezámierzone zákładámy ná tym świećie lata, y w to dufaiąc, á bez żadnego

dnego fundámentu) żyiemy ták, iákbyśmy nigdy umieráć nie mieli, grzeszemy codźień, grzechu do grzechu przyczyniámy codźień; pokutę y prawdźiwe náwrocenie się do BOGA obiecuiemy codźień, á do tego przyiść nie możemy, żebyśmy co dźisiay dobrego zrobili, tylko odkładamy ná iutro, y od iutra do iutra codźień, że y końcá nie masz, á tym czásem śmierć niespodźiána napada. To z iedney strony; z drugiey zás strony nie tylko poiąć ále y wyliczyć nie można zásadzek, zdrad, sideł szátańskich, ktore ná nas zástáwia, chcąc nas ułowić; bo Cesarius Arelátenski Biskup *Serm: de Tent: Virg:* pytáiąc się mowi: *Quis enim vel cogitare, non dicam, verum numerare valeat, dolos & insidias diaboli, hostis antiqui, de quo scriptum est tibi nomina mille, mille nocendi artes.* tysiączne sposoby ma szkodzenia nam, my się iednák, [zaślepieni wcále] zá bespiecznych mamy. Przestrzegá nas Doktor Narodow Páweł Swięty, ábyśmy się mieli ná ostrożnośći, uzbroionemi zewsząd dobrze byli, przećiwko temu piekielnemu Olbrzymowi, gotowi będąc

Virg: Lib: 7. Æned:

każde-

każdego czasu, mocny mu dáć odpor: *Accipite armaturam Dei, ut possitis resistere in die malo.* Weźmiyćie zbroię BOGA, ábyśćie się mogli bronić w dźień zły. Text záś Grecki czytá: *assumite omne genus armorum*, weźmiyćie ná siebie wszelki rodzay zbroi, ktory się tylko znaleść może, zewsząd się uzbroyćie, ufortyfikuyćie, umocniyćie, ábyśćie naymnieyszego do siebie niedáli przystępu, iák w nayobronnieyszey fortecy. Sam nas tego Bog Wszechmogący náucza u Ezechielá Proroká, ktoremu rozkázuie wźiąść cegiełkę, y ná niey odmálowáć Jeruzalem, mocnemi otoczone murámi, básztámi, rálelionámi, y wszelką ámunicya, ná odbićie szturmuiącego nieprzyiáćiela: *Fili hominis, sume tibi laterem, pones eum coram te, & describes in eo Civitatem Jerusalem, & ordinabis adversus eam obsidionem, & ædificabis munitiones, & comparabis aggerẽ, & dabis contra eam, castra, & pones arietes in gyro.* Pytá się tu Grzegorz S. co to iest zá Miásto ná cegle odrysowáne? y kogo figuruie? ieżeli nie duszę nászę, w kawał źiemi, w lepian-

Ezech: Cap: 4.

S. Greg. Hom: 12. in Ezech: & Lib: 8. Mer: Cap: 4.

w lepiánkę ćiáłá náſzego wlana? o! iákiż ſzturm do tego, ták pięknego miáſta, przypuſzcza czart przeklęty, iákże on opátruie, z ktorey ſtrony naywiękſzy uczynić áttak, á naybárdźiey tam biie, gdźie widźi ſłabſzą ſtronę, ſłabſzy mur. A ktoraż bydź może, w grzeſzney duſzy náſzey, ſłabſza ſtrona, ieżeli nie głupia ufność dálſzego żyćia, ieżeli nie nádźieia omylna doczekania dnia iutrzeyſzego, do ktorego codźień ſwoie do Boga odkładámy náwrocenie ſię? y w tęć to tę nayśilniey biie, iáko nayſłabſzą ſtronę, o to ſię naybardźiey ſtára nieprzyiáćiel duſzy, y zbawienia náſzego, ná to ſiły, fortele, y ſztuki obraca, áby od prętkiego náwrocenia ſię do Boga, iákimkolwiek ſpoſobem odprowadźił grzeſzniká, y poprawę żyćia iego do dalſzego, á dalſzego co raz czáſu odkładać wyperſwadował mu. Pomágáią mu do wykonánia tey imprezy bardzo wiele, dwie towárzyſzki, *piewſza*, zepſowána przez grzech pierworodny, dla tego y ſkłonna do złego natura náſza, *Druga* miłość właſna każdego, álbo philaucia,

laucya, ktore razem złaczone, nie pokázuią bynaymniey tego, co duchowi y zbawieniu może bydź pomocne, ále tylko to, co ćiału y zmyślnośći iego do ukontentowánia służy, reprezentuią, niemniey fałszywie iáko y zdradźiecko. A zatym przekłádaią, y do zbawiennego zábieráiącemu się náwrocenia, pokazuią mu, ztąd wieku iego młodość, lata kwitnace, czerstwość zdrowiá, tęgość sił, urody piękność, delikátne wychowánie, respekta y fawory ludzkie, życie długie obiecuią, á zátym czásu ná pokutę dostátek, z owąd łátwość spowiedźi, poiednánia się z Bogiem, miłośierdźia Boskiego obfitość; y mowią, że nie mász czásu teraz zerwáć to przywiązánie, álbo oddalić się od okázyi grzechowey, poprawić obyczáiow, prowádźić życie scisleysze, trzebá odłożyć ten czas náwrocenia, kiedy młodośći ogień przeminie, kiedy wiek y doświádczenie samo, odraźi nas od tych frászek, ktore nas zábawiáią, kiedy wszystko się skłoni, żeby służyło do náwroceniá nászego, á teraz: *Fruamur bonis, & utamur* Sap: 2.

mur creaturâ, tanquam in juventute celeriter, vinô pretiosô, & unguentîs nos impleamus, & non prætereat nos flos temporis, coronemus nos rosîs, antequàm marcescant. Záżywaymy dobr, záżywaymy wszelkiego stworzenia do upodobánia, á prętko iáko w młodośći przepysznym winem, y perfumámi zálewaymy się, nie traćmy dáremnie kwitnącego czásu, uwieńczmy się rożamy, zá nim zwiędnieią.

Nie rozwodząc się to mowię, że ták sobie poczynáią z grzesznikiem ći trzey nieprzyiáćiele duszy nászey, iáko Fáráon Krol Egiptu z Adádem młodźieniászkiem, ktory gdy od niego poyść się nápierał do Oyczyzny: *dimitte me, ut vadam in terrā meam.* Puść mnie, ábym iuż odszedł do źiemi moiey, zátrzymał go wygodami u śiebie doznánemi. *Quâ enim re apud me indiges? ut quæras ire in terram tuam?* Y ná czymże ći tu u mnie zchodźi? że się ták spieszysz do domu twoiego? Jáko Lában z Jákobem, kiedy go chćiał porzućić, obiecował mu iáką chce zápłatę, áby tylko nie odstępo-

3. Reg: 11. v. 21.

wał

wał od niego: *Conſtitue mercedem, quam dem tibi.* Poſtępuią ſobie ták, iáko Dálilá z Sámſonem żeby go zwiodłá: *At illa dormire eum fecit ſuper genua ſua, & in ſinu ſuo reclinare caput.* Uſpiłá go u nog ſwoich, że ná łonie iey ſkłonił głowę ſwoię. Poczynáią ſobie ták z grzeſznikiem, iáko ow Betleemita, ktory máiąc u ſiebie źięćia ſwego Lewitę gośćiem, ten gdy po trzech dniách gośćinnośći, chce odchodźić w drogę, obliguie go ochoczy Goſpodarz, żeby ſię nie ſpieſzył, áż ſię pośili: *Guſta primum puſillum panis, & conforta ſtomachum, & ſic proficiſceris.* Ziedz w przod káwałek chlebá, á ták umocniwſzy nie co ſił poydźieſz, Uczynił to dla niego, y zoſtał ná ten dźień; *Sederuntq́; ſimul, atq́; comederunt, & biberunt.* Y śiedli razem iedząc y piiąc, kiedy to otrzymał ná gośćiu, obliguie go ieſzcze więcey, áby ſię w ieden dźień zátrzymał, w Domu iego: *Quæſo te ut hodie hic maneas pariterq́; lætemur.* Proſzę ćię zátrzymay ſię ieſzcze dźiś, á bądźmy ſobie ieſzcze weſeli razem. Ale gdy Lewitá wſtáwſzy Jud. 16. v. 19.

ráno

ráno, koniecznie nápierał ſię w drogę, áby powrocił do Domu ſwego, ták długo mu perſwadował, áż ſię zoſtał: *Mane apud me etiam hodie, & duc lætum diem, & cras proficiſceris ut vadas in domum tuam.* Zoſtań ieſzcze y dźiśiay u mnie badź ſobie weſoł, á iutro poydźieſz, y poydźieſz do domu twego. Ják feralną Hiſtorya tym nie rychłym wyiśćiem popadł Lewitá, wſtyd mowić nie każe.

Ták ieſzcze poſtępuie ſobie z grzeſznikiem tá troycá przeklęta, iáko ow kupiec, o ktorym *Joſephus Manſi,* ten nád krámem ſwoim kázał wypiſać wielkiemi literámi: *Hodie in hoc loco credito nihil venditur ſed cras.* A zá tym nigdy ten czas nie przyſzedł, w ktorymby co ná kredyt mogł kto od niego otrzymáć, bo ktoregokolwiek dniá przychodźili kupuiący, záwſze im to iutro pokázywał. Tego fortelu záżywa z człowiekiem ſzatan, ktoremu to záwſze perſwaduie: *Hodie mihi, cras DEO,* dźiś mnie, á iutro BOGU, gdy záś dźień iutrzeyſzy przyidźie, tylą go bawi y łudźi obłudámi, że iutrzeyſzy

trzeyſzy

trzeyſzy dźień do náwrocenia ſię, y do ſłużenia Pánu Bogu nigdy nie przyidźie.

A będźieſzże wierzył grzeſzniku tym oſzu∙ſtom? tym fałſzywym Prorokom? Ktorzy ći przedłużenie żyćia, y náwrocenia do Boga ſpoſobność obiecuią? o! nie wierzay! nie wierzay bynaymniey, bo ćię zwiodą zápewne, słuchay co mowi Job S. *Tenent tympanum & cytharam, & gaudent ad ſonitum organi. Ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna deſcendunt.* Trzymáią w ręku bębny y árfy, y weſelą ſię przy rezonáncyi organ, wiodą przy dobrey chwili dni ſwoie, á w momencie do Piekłá wpádáią. Bierz ſobie w uwagę to, co mowi Poeta: *Nemo tam Divos habuit faventes, craſtinũ ut queat ſibi polliceri.* Nie miał żaden ieſzcze człowiek ták łáſkawych ná śiebie Bogow, żeby o dniu iutrzeyſzym, że go doczeká, mogł ſobie beſpiecznie tuſzyć. Roztrząſay to, co mowi Filozof: *De tempore non habemus, niſi nunc.* Z czáſu nie mamy nic, tylko teraz, ten moment, to mgnienie oká *nunc*, co przeſzło czáſu, iuż to nie náſze,

iuż to do przepaśćiſtey bez żadnego powrotu poſzło wieczności, ieżeli z pożytkiem náſzym? to chwałá Bogu, nie zginie nam tam dobrze czáſu záżytego zarobek, ieżeli dáremnie? ách ſtráta nieoſzácowána! ſad ſciſły, gdy ſię z naymnieyſzego momentn ráchowáć przyidźie, dekret ſurowy czeká. Czás przyſzły, to nie náſz, bo nie w ręku, nie w mocy, y dyſpozycyi náſzey, ále w dyſpozycyi Tego, ktory ieſt ſam w ſobie wiecznośćią: *Non eſt noſtrum noſſe tempora, vel momenta, quæ Pater poſuit in ſua poteſtate.* Reflektuy ſię proſzę, ná nikczemnoſć y nietrwáłość żyćia twoiego; nie wieſz! że to żyćie twoie ieſt ieden wapor ná moment świecący, y prędko ginący? náuczy ćię tego Jákob Apoſtoł: *Vapor eſt ad modicum parens, & deinceps exterminabitur.* Nie wieſz? że żyćie twoie ieſt iedna kropla roſy záranna, ktora ná źiemię zpada, będźie ćię informował Mędrzeć: *Gutta roris antelucani, quæ deſcendit in terram.* Nie wieſz? że żyćie twoie, ieſt iedna nitka, od tkácza przećięta? opowie ći Izáiáſz: *Præciſa*

Jacob:4. v. 15.

Sap: 11. v. 24.

eſt ve-

eſt, velut à texente vita mea, dum adhuc ordirer Iſa: 28.
ſuccidit me. Nie wieſz że żyćie twoie ieſt ową v. 12.
odrobiną miodu, ktora w ſobie śmierć utáiłá,
powie ći Jonatas: *Guſtans guſtavi paululum mel-* 1. Reg: 14
lis, & ecce morior. Nie wieſz że żyćie twoie,
ieſt kwiátem polnym, prędzey nád ſpodźiewá-
nie uſycháiącym, upewni ćię Izáiáſz: *Omnis
caro fœnum & omnis gloria ejus, quaſi flos agri,* Iſa: 40.
exſiccatum eſt fœnum, & cecidit flos. Nie wieſz v. 7.
że żyćie twoie, ieſt owym bluſzczem, ktory tyl-
ko co záźieleniał, w tym punkćie od iednego
robáczka zgryźiony, uſechł: *Et paravit Deus*
vermem, & percuſſit hæderam, & exaruit. Nie Jon: 4.
wieſz że żyćie twoie ieſt iedną trzćiną prędko v. 16.
ſię łámiącą, powie ći Chryſtus: *Quid exiſtis in* Mat: 11.
deſertum videre, arundinem vento agitatam. v. 7.
Wieſz iuż teraz, á czemuſz ſię ná długim ży-
ćiu funduieſz? czemu náwrocenie ſię do Boga
od iutra do iutra, odkładaſz? czemu do ſłuże-
nia Pánu Bogu nie ſpieſzyſz? czemu ſię oćią-
gáſz? więc *accelera, feſtina.* Ey dla Boga nie
baw ſię.

Weźmij ſobie ieſzcze proſzę w uwagę, ták częſte przypadki, ktore ſię ludźiom tráfiać zwykły, y młodym, y zdrowym, y mocnym, y mężnym. Przypomniy ſobie iak wiele razy ſłyſzałeś powiádáiących: oto ten wodę przebywáiąc, utonał, ten lądem iádąc, wozem przytłuczony ná mieyſcu zoſtał, ten z konia karki zbił, ten od łotrow w drodze zábity, ten w domu od zboycow zámęczony, ten od źwierza leśnego pożarty, tego oppreſſya ſercá, owego nágła gorączka, innego odmiána powietrza od wſzyſtkiego oderwałá: *Mille modi lethi, miſeros mors una fatigat*, ten iedząc kością ſię udawił, ten piiąc, ten igráiąc, ſkonał, ten śmieiąc ſię, pląſaiąc, żyć przeſtał, ten w nocy trupem oſtygł, tego paráliż nagły, tego ápoplexya, pleura, w oká mgnieniu zgáśiła, ten z wyſoka zpadłſzy, zábił ſię, inſzy od ognia, inſzy od mieczá, inſzy od drzewá, inſzy od trućizny zginął: *Et ſic omniū finis mors eſt.* Y ták wſzyſtkich końcem śmierć ieſt, mowi Thomas à Kempis, *& vita tanquam umbra ſubitò pertranſit*,

Thomas à Kemp: Lib: 1. Cap: 23.

á życie

á żyćie iák ćień prędko przemiia. A máſzże ná to przywiley iáki? máſzże iáką áſsekurácyą dáną ſobie? że żadnemu z tych przypadkow nie będźieſz podlegał? ze wyiętym od wſzyſtkich przygod zoſtánieſz ludźiom włáſnych? miáłżeś obiáwienie iakie od BOGA (áleby ná to trzebá wielkiey żyćia świątobliwośći) nie nie máſz nic z przerzeczonych monimentow, áni żadnego z Bogiem kontraktu; á czemuż ták śmiáło obiecuieſz ſobie ten przećiąg żyćia? czemu ode dniá do dniá náwrocenie ſię do BOGA odkładaſz.

Wieſzże co czyniſz Kátoliku odkłádáiacy od iutra do iutra pokutę? o to ſtáieſz ſię wielkim tobie ſamemu nieprzyiáćielem bo ráczey chceſz, ábyś był złym, niżeli dobrym, chorym, niżeli zdrowym, umárłym w łáſce Boſkiey, niż żyiącym, niewolnikiem, ſługą, niż wolnym Synem Boſkim, woliſz bydź y chceſz koniecznie, bydź ubogim, nędznym, we wſzyſtko niedoſtátnim, niżeli wſzelkich dobr Niebieſkich uczeſtnikiem. Woliſz bydź w liczbie więkſzey

kompánij niezbożnych, niżeli w małey gromádźie pobożnych, á przećię ieden ſpráwiedliwy, milſzy ieſt Bogu, niż tyſiąc niezbożnych, według świádectwa Eklezyáſtyka Páńſkiego: *Melior eſt unus amans Deum, quam mille Filij impij*. Nie chceſz ſię teraz náwroćić, gdy ieſzcze małe brzemię maſz grzechow, ktorych iuż unieść nie możeſz, á iákże będźieſz mogł ruſzyć więkſzy co raz ćiężar, bo co raz to więcey dodáieſz, á przy tym ſam ſię ſłabſzym ſtáieſz? Podobny ieſteś do owego obránego z rozumu człowieká, ktory gdy drwá wyćinał w leśie, tak wielki nákłożył ſtos, że go ledwie podźwignać mogł, y coby miał co raz go ulżywáiąc ſobie, uymować, to ieſzcze więcey kładł ná niego, poty, poki pod owym nie upadł y zginął ćiężarem.

Posłuchay ieſzcze proſzę Duchá Boſkiego, iákie ći przeſtrogi dáie, y pobudki do tego, ábyś nie odwłoczył náwrocenia do BOGA:
Ecle: 5. *Ne tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, ſubito enim veniet ira Illius,*

& in

& in tempore, vindictæ disperdet te. Nie opoźniay się náwrócić do Páná, y nieodkładay ode dniá do dnia, nagle álbowiem przypadnie gniew Jego, y w czáśie zemsty, zgubi ćię. Tęż przestrogę drugi raz w niższym rozdźiále powtárza: *Ne impiè agas multum, ne moriaris in tempore non tuo.* Nie czyń zbyt wiele złego, Eu: 7.
ábyś nie umarł w czáśie nie twoim. Tę y po trzeći raz wbiia ći w pámięć: *Nescit homo finem suum, sed sicut pisces capiuntur hamo, & sicut aves laqueo comprehenduntur, sic capiuntur homines, in tempore malo.* Nie wie człowiek terminu żyćia swego, ále iáko ryby chwytáią ná wędę, y iáko ptászki ná śidłá biorą, ták y ludźie złowieni bywáią w złym czáśie. Słuchay iák rzetelnie y wyraźnie przestrzegá ćię Zbáwićiel twoy: żebyś ná káżdą godźinę pilno czuwał: *Vigilate & orate, nescitis enim quando Dominus veniat, serò, an media nocte, an galli can-* Mar: 13. v. 35.
tu, an manè. Czuyćie, y modlćie się, nie wiećie bowiem kiedy Pan przyidźie, czy nie rychło, czy o puł nocy, czy ná dedniem, czy ráno.

Wołá-

Wołáią ná ćiebie Oycowie SS. ábyś nie odwło-
S. Aug: czył do iutra, woła Auguſtyn W. *O homo! qui differs de die in diem, fortè habiturus hodiè ultimam diem.* O człowieku! ktory odkładáſz ode dniá do dnia, podobno dźiś máiący mieć dźień
S. Greg: oſtátni. Wołá Grzegorz W. *Qui pœnitenti veniã ſpopondit, peccãti diẽ craſtinum nõ promiſit.* Ktory pokutuiącemu odpuſzczenie przyobiecał, grzeſzącemu dniá iutrzeyſzego nie pozwolił. Budźi ćię do prędkiego porwánia Klárawálli Opat: *Quid de futuro miſer tam temerariè præſumis, tanquam Pater tempora & momenta, in tua, & non in ſua poſuerit poteſtate.* Czemu o przyſzłym czáśie nieſzczęśliwy, ták nierozſądnie rokuieſz? iákoby Oćiec Przedwieczny czáſy y momentá w twoiey nie w ſwoiey położył władzy? Konkluduie Tertulian: *Christiano craſtinum non eſt.* Dla Kátoliká, dla
Tertul: Chrześćiánina bogoboynego iutra nie máſz.

Zápátruy ſię Chtześćiáńſki człowiecze, ná ſame Pogány, iáko oni dźień iuttzeyſzy mieli podeyźrany, y żyćia niepewny. O to Meſſodá-

mus

mus Filozof śiwym zbieláły włoſem ſtárzec, proſzony od przyiáćielá ná iutrzeyſzy tráktáment, iák zbawiennie odpowiedźiał: *Cur me vocas in craſtinum? qui à multis annis, craſtinum non habui, ſed mortis adventum, in ſingulos dies expectavi, quæ nobis nunquam non inſidiatur, donec nos incautos opprimat.* Czemu mnie prośiſz ná iutro? ktory od wielu lat iutrzeyſzego dniá nie miáłem, lecz przyiśćia śmierći przez wſzyſtkie dni czekáłem, ktorá poty śię ná nas zaſadza, poki nas nieſpodźiewáiących śię iey, nie nápadnie. O to Seneká Rzymſki, ták pámiętał o tym, że ſobie domowym przypominać kazał, niepewność żyćia iutrzeyſzego: *Dic mihi dormituro, potes non expergiſci, dic experrecto, potes non dormire amplius, dic exeunti, potes non reverti; dic redeunti, potes non exire.* Powiedz mi kłádącemu śię ſpáć, możeſz śię nie obudźić, powiedz mi wſtáiącemu z łożká, możeſz iuż więcey nie ſpáć, powiedz mi wychodzącemu z Domu, możeſz śię iuż więcey nie wroćić, powiedz mi przycho-

Apud: Bzov: Fer: 5. pro Dnca 4. Quadra:

Seneca: Ep: 44.

dzącemu, możeſz iuż więcey nie wychodźić.

Uważ ná oſtátek to, w iák wielkie, niebeſpieczeńſtwo podáieſz duſzę y zbawienie twoie, kiedy náwrocenie twoie do iutra odkładáſz. Naprzod niebeſpieczny ieſteś, dla niepewnośći czáſu śmierći, ktorá ieżeli ćię w grzechu śmiertelnym bez pokuty záſkoczy, iużeś zginął ná wieki, niebeſpieczny ieſteś dla krotkośći żyćia, gdy ſobie długo żyć obiecuieſz y dla tego, odkłádáſz pokutę, niebeſpieczny dla tego, że nie wieſz, czy ći da BOG łaſkę żalu prawdźiwego zá grzechy, czyli nie? czyli ći pozwoli ná to czáſu, czyli nie, czyliś iuż nie dobrał miáry grzechow twoich. Nie wieſz że ćię ná káżdym mieyſcu, każdey godźiny, káżdego momentu niebeſpieczeńſtwo żyćia czeká, y owſzem ćię ſpieſznym goni krokiem? mało mowię, z tobą tuż chodźi, iáko ćień nierozdźielny, czemuż ſię nie boiſz? Doktor Narodow Páweł S. lubo po náwroceniu ſwoim, w ſtánie łáſki Boſkiey záwſze zoſtáwał: *gratia Dei mecum*, á przećię w tylu uſtáwicznie nie-

beſpie-

beſpieczeńſtwach przebywał, z niemałą ſercá trwogą, iáko ſam opiſuie: *In itineribus, ſæpe periculis fluminum, periculis latronum, periculis ex genere, periculis ex gentibus periculis in Civitate, periculis in ſolitudine, periculis in mari, periculis in falſis fratribus.* W podroży częſto w niebeſpieczeńſtwá wezbranych rzek, w niebeſpieczeńſtwá zboycow okrutnych, w niebeſpieczeńſtwá obcych narodow, ludźi dźikich nieznáiomych, w niebeſpieczeńſtwa po rożnych miáſtach, w niebeſpieczeńſtwá ná puſzczach od záiádłych beſtyi, w niebeſpieczeńſtwa ná morzu oczywiſtey toni, w niebeſpieczeńſtwa fałſzywych y zdradliwych wpadłem bráći, á ty w grzechach, w gniewie Bogá zoſtáiący, beſpieczny máſz być wſzędźie, y nie báć ſię utráty doczeſnego y wiecznego żyćia? czemuż tedy dźiśiay ſię nie náwroćiſz, gdy ieſzcze czas do tego máſz ſpoſobny. Mogąc teraz ználeść łáſkáwego Boga, y ſzukáć Go nie chceſz? wiedzże o tym, że gdy będźieſz go chćiał po nie wczáśie ſzukáć, nie znaydźieſz Go, mowi ſam Chryſtus: *Quæ-*

retis me, & non invenietis, & in peccato vestro moriemini. Będźie ten czás, kiedy będźiesz chćiał pokutowáć, á nie będźiesz mogł, bo gdy teraz możesz nie chcesz. więc dla złego chcenia, utráćisz dobre prágnienie; przyrzeká ći Augustyn S: *Erit tempus, quo peccator velit pænitere & non poterit, quia quando potuit, noluit, & propter malum velle, perdidit bonum posse.* O iák wielu się záwiedło ná tym iutro, ktorzy sobie obiecowáli zdrowiu dufaiąc, á nie przyszło im do tego, y poszli ná wieczne potępienie.

S. Aug: Ser: 58. de Temp:

Zawiodł się Chryzáurius, ktory przy śmierći wołał: *Inducias usque mane, inducias usq; mane!* Zawiodł się podobny iemu młodźieniec, że nie mogł pokutowáć zá grzechy, w nagłośći czásu przyćiskáiącego, powtárzáiąc te słowá: *O pœnitentia ubi es.* Záwiodł się ow nieszczęśliwy grzesznik o ktorym *Dionisius Carthusianus*, ten po śmierći pokázáwszy się znáiomym swoim, bolesno nárzekáł ná to że kiedykolwiek odkładał náwrocenie swoie słucháiąc piekielnego kruká: *Cras, cras, cras,* iutro, iutro,

iutro

iutro przyſpiewuiącego: *O cras! cras! quam longam reſtem mihi feciſti, & in barathrum mortis me procraſtinando traxiſti.* O iutro! iutro! iákeś mi długi ukręćiłá powroz, y w bágniſko przepáśćiſte nieſzczęśliwey bo wieczney śmierći, mnieś przez to do iutra odkładánie wtrąćiło.

KONKLUZYA.

TAk nie ináczey ieſt, że ſię ćiężko záwodźi, y w oczywiſte potępienia duſzy, utráty zbawienia, podáie niebeſpieczenſtwo ten człowiek, (iákom pokázał) ktory náwrocenie swoie do BOGA, od iutra do iutra odkłada, á czemuż przećię do poprawy zyćia nie ſpieſzyſz? czemu zwłoczyſz od czáſu do czaſu pokutę: *Manda remanda, expecta, reexpecta, modicum ibi, modicum ibi;* czemu po Achabowſku; Is: 28. v. 13.
ſenſim pedetentim. do złączenia ſię z Bogiem poſtępuieſz? ey dźiś ieno dźiś: *Hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra.* Zerwiy to przywiązanie do Oſoby partykularney, do bogactw, do uciech, roſkoſzy, y prożności

świátowych, dźiś rozbrat uczyn z tą kompánią, ktora ćię od náwrocenia prędſzego támowáła, dźiś przyiáźń wypowiedź wygodom ćiáłá, lubieznośći, rankorom, gniewom, zapálczywośći, záwźiętośćiom, dźiś wyruguy, y z ſercá y z Domu twoiego tę pokuſę, to zgorſzenie, ktoraś tak długo trzymał. Dźiś pokić ſłuży zdrowie, poki rozum zupełny, poki zmyſłow ſpoſobność, pozwála. Yowſzem teraz záraz czyń co maſz czynić, y w tym ták ślicznym gronie zgromádzonego ludu oświádcz ſię y ogłoś z márnotráwnym ſynem: *Surgam & ibo ad Patrem.* Targam te ſtryczki ktore mnie wiązały, ábym nie ſpieſzył do poprawy żyćiá, rozrywam te pęta, zrzucam káydany, ktore mi nierychłość w drodze zbawienia zádawáły, ſzárpię te arkány, ktore mnie nie ſpoſobnym do nawrocenia czyniły.

O to iuż ſpieſzę z zránioną duſzą moią do Ciebie Odkupićielu moy, iáko do łáſkáwego Sámárytána, y idę z trądem moim do dobrotliwego Lekárzá z zmazámi moiemi, do krynice

wod

wod żywych, y przed Toba wyznaię przećiwko sobie niesprawiedliwość moię *Pater peccavi in cœlum & coram te, jam non sum dignus vocari filius tuus.* Idę, y przystępuię do Ciebie Krolu Niebá y Ziemi, z sercem miłośćią zápálonym, z oczámi łzy pokutne leiącemi, z głową popiołem posypána, z sercem żal serdeczny, y wstyd zbawienny oświádczáiacym. O to naydobrotliwszy Pánie moy, mász przy nogách twoich tego grzesznika, ktory przy Nich szuká twego miłośierdźia: o to syn ćiemności, spieszy do Ciebie Jásnośći Przedwieczna, o to syn kłamstwa, w prawdźiwym náwroceniu wyznáię przed Toba Przedwieczna Prawdo złośći moie, y stánowię szczerą poprawę, to postánowienie, miásto srebrnego y złoćistego wotum przybiiam do Krzyża pod Rána práwey Nogi Twoiey z tym chárakterem: *Dixi nunc cœpi, nunc vivere incipiam;* Nie iutro, nie po iutrze, ále dziśiáy, ále teraz zaraz nowe życie záczynam. AMEN.

KAZA-

KAZANIE III.

Convertimini ad Dominum DEUM noſtrum, quia benignus & miſericors eſt, patiens, & multæ miſericordiæ & præſtabilis ſuper malitia. Joel: 2. v. 13.

Homo quidam erat dives, & epulabatur quotidie ſplendidè. Luc: 16.

Był niektory człowiek bogáty, ktory używał hoynie ná káżdy dźień.

TAko nie máſz nic łátwieyſzego, iák do złego przyzwyczáić ſię nálogu, ile że natura ludzka ſkłonna ieſt do złey woli z młodośći zaraz lat
Gen: 8. v. 21. ſwoich: *Senſus enim & cogitatio humani cordis in malum prona ſunt, ab adoleſcentia ſua.* Mowi litera S. ták nie máſz nic trudnieyſzego, iák tę zła náproſtowáć ſkłonmość, porzućić nálog, odzwyczáić ſię od tego, co iuż w ſamę prawie przemieniło ſię naturę, y niegodźiwość, práwem ſię ſtáłá. Oczywiſty tego dowod mamy,

w tym

w tym Ewángelicznym Bogáczu, ktory zaſmakowáwſzy ſobie raz w Páńſko záſtáwionych ſto ách, w iedzeniu ſmácznych do ſytośći potraw, w pićiu przepyſznych do utráty rozumu likworow, toż ſamo codźiennie práktykuie, zá poſpolitość y zwyczay to ſobie wźiawſzy: *epulabatur quotidie ſplendidè*, codźień przy ochoćie, przy dobrey myśli, przy báńkietách y luſztykách; *quotidie epulabatur*, codźień niewyſzumiána głowá: *quotidie* codźień obżarſtwo z niezdrowiem: *quotidie*, codźień rozpuſta, roſkoſz, ućiechy: *quotidie*, codźień lubieżność nierząd, niewſtyd: *quotidie*, ponieważ to záwſze po báńkietách, y piiátykách náſtępuie: *quotidie*. Tego ieſt zdánia Grzegorz S. gdźie ták mowi: *ſolerter intuendum eſt, quia celebrari ſinè culpa convivia vix poſſunt, ponè enim epulas, concomitatur voluptas.* Kto przezorny doćiec y obáczyć może, że tráktámenta ledwie ſię kiedy bez grzechu obeyść mogą, záwſze bowiem zá bieśiádą, w też tropy obok roſkoſz chodźi. Przyczynę záś tego daie pomieniony Doktor, że gdy ſię czło- S. Greg: Lib: 1. mor:

wiek ná ſytość do ukontentowánia zmyślnośći ćiáłá wylewá, ſerce do niegodźiwey zábiera ſię ućiechy y weſołośći: *Nam cum corpus in refectionis delectatione reſolvitur, cor ad inane gaudium relaxatur.* Niechże ſię ſerce raz w tym zátopi, trudno mu z tego wybrnąć nieſzczęśliwego potopu. Ná kogoż to tu przymowká, ieżeli nie ná was grzeſznicy? o tobie to o tobie niechący pokutowáć záwczáſu grzeſzniku, tá przypowieść: *Fabula mutato narratur nomine de te*, ktoryś to ſobie zá prawo wźiął, codźień grzeſzyć, iák bogácz báńkietowáć codźiennie: *quotidie*, á o Bogu, o zbawieniu, duſzy twoiey, o Niebie, o ſądźie, o wiecznośći, o poprawie życia, o náwroceniu ſię do Boga, lubo codźiennie wołáią ná ćiebie: *quotidie. Convertimini ad Dominum Deum veſtrum &c.* áni pomyślić nie chceſz. Ah dla Boga, coż ći ſię to dźieie? poſtrzeż ſię przećię, gdźie, y w iákim zoſtáieſz ſtánie, że to w złych leżyſz, iáko w błoćie ná łogach, w niebeſpieczeńſtwie śmierći, w niebeſpieczeńſtwie wiecznego potępienia, odkładáſz

do iutra

do iutra, czemuż nie dźiś? o to dźiś ieſzcze przyczyniſz liczby grzechow, ćiężſzy ráchunek będźie, dźiś głębiey upadnieſz, ćiężey ći będźie powſtáć? Wſzak dáley uſłyſzyſz, czego dowodźić będę: że im dłużey kto odkłáda, prawdźiwe do BOGA náwrocenie ſię, tym ſobie większey coraz, dodáie trudnośći: O tym *Ad Majorem Dei Gloriam*.

NIeſzczęśliwy to po trzykroć człowiek ieſt, ktory ſwoie do Bogá náwrocenie oddniá do dnia odkłádá. Albowiem im dłużey odkłádać będźie, tym bardźiey więcey á więcey trudnośći coraz przyráſtáć mu będźie. Przyczyná tego nie inſza, tylko ta oczywiſtá ieſt, że kiedy przez wiele lat, dni, y mieśięcy, odkłada náwrocenie ſwoie, tyle co raz nowych grzechow przydáie do ſtarych, według Pſalmiſty: *Appone iniquitatem, ſuper iniquitatem ipſorum*. Przyday niepráwość, do niepráwośći ich, ktorych gdy prędką nie ſtárá ſię zgładźić pokutą, ſtáią mu ſię ćiężarem nieznośnym, ćiagnacym go, według Grzegorza W. *Peccatum quod per pœnam non*

diluitur, mox suo pondere ad aliud trahit. Grzech ktory przez karę nie bywá zgłádzony, prędko swoim ćiężarem do drugiego ćiągnie. Stáią się ćiężarámi y łáńcuchámi mocno nas krępuiącemi, według Psalmisty: *Funes peccatorum circumplexi sunt me*, więzy grzechowe otoczyły mnie. A iáko łátwiey iest rozerwáć ieden związek, áni żeli wiele innych razem złączonych: *Funiculus triplex, difficile rumpitur.* Sznurek potroyny, z trudnośćią bywá zerwány, lżey nośić ćiężar o trzech álbo czterech funtách, áni żeli ieden y drugi cetnar; snádniey zágáśić ogień, gdy ieszcze w iskierkách tylko iest, á niżeli w ten czás, kiedy iuż w pożar się rozszerzy, łátwiey zátamowáć wodę, gdy máłym strumykiem płynie, á niżeli w ten czas, kiedy iuż powodźią buiá, snádniey ná drogę náprowádzony bydź może podrożny, ktory ná stáiánie iedno y drugie zbłądźił, á niżeli ten ktory iuż ná wiele mil od gośćieńcá swego zbłądźiwszy oddálił się, snádniey Gospodarz wyczyśći rolą, w ktorey się dopiero chwasty pokázuią, á niżeli gdy wielu lat zá-

rośli

rośliny zaydą, ták dáleko łátwiey ieden y drugi grzech zgłádźić przez pokutę, niżeli wiele inszych.

Pokázał tę trudność w náwroceniu się nierychłym y zákorzenieniu stárych grzechow Opat Alloiz: ktory chcąc náuczyć uczniow swoich, iáką trudność człowiekowi záległy grzech zádáie, záprowádźił ich do ogrodá, y naprzod iednemu látorośl kázał młodoćiána wyrwać, czego snadno dokazáł, y wyrwał: przyprowádźił do drugiey, y wyrwáć ią kazał, co nie bez wielkiey biedy uczynili, przyprowadźił znowu do drzewá, ktore iuż kilka lát rosło, wźięli się wszyscy zá nie, mocowali y ná tę y ná owę stronę wszystką śiłą, ále mu dáć rády żadna miára nie mogli, dopiero im dáie náukę, że występki wykorzeniáć potrzebá zawczasu. Swiątobliwie nápominá Hieronim S. *Donec recens est, parvã, radicem è pectore tuo evelle. ne aliòquin cum pullularit & radices suas altè fixerit, postea nonnisi longo tempore, ac magno cũ labore extirpari possit.* Poki latorośl máła ieszcze, zaráz ią z sercá

twoiego wyrwij, áby potym gdy ſię rozkrzewi, y głęboko wkorzeni zá czáſem, nie miáłeś wielkiey pracy y fatygi, do iey wykorzenienia.

Bonáwentura S. tákiego człowieka ktory odwłoczy náwrocenie ſwoie do Páná Boga, y w grzechách ſię bawi, przyrownywá do ptaſzká ná lep pádáiącego, y do ryby w śieći záwięzłey: *Sicut piſcis in retibus ſe agitando ampliùs involvit, & avis plus ambulans per virgam inviſcatam fortiùs ſe capit, ſic peccator, magis elongatur à Deo, & ſtrictiùs illaqueatur, à Diabolo.* Jáko rybá w ſieći bardźiey ſię tu y owdźie rzucáiąc, wikle, y ptáſzek bárdźiey ſkácząc po roſzczce lepem obłożoney, mocniey ſię ſam chwytá, ták grzeſznik, dáley coraz oddáláiący ſię od Bogá, w ſciśleyſze czártá podáie ſię kaydány.

Cæſarius Arelatenſis człowieká beż intencyi náwrocenia ſię grzeſzącego, przyrownywá do káleki Jáko [mowi] ten, ktory rękę złámie, álbo nogę, z trudnośćią bywá do pierwſzey pory przywrocony, ieżeli zaś drugi y trzeći raz, ná tymże mieyſcu tráfi ſię złamánie, znieznośnym

znośnym bolem przychodźi ią kurowáć, y przećię po długim ſtárániu, ieżeli wytrzyma człowiek, może ſię zágoić. Ták (mowi pomieniony Author) dźieie ſię ná duſzy ludzkiey, ieżeli kto raz zgrzeſzywſzy, zaraz udáie ſię do lekárſtwá pokuty S. odnośi uzdrowienie, ieżeli záś grzechy do grzechow, iákoby rany do ran przydáie, kurácyi zániedbywa, nie opátrzy zawczáſu, ten niebeſpieczny ieſt uleczenia, kiedy ſię do rány záſtárzáłey ogień piekielny rzucać poczyná.

Ták ſię tráfiáć zwykło záleżáłemu w grzechach grzeſznikowi, iáko owemu Goſpodárzowi Ewángelicznemu, do ktorego gdy przyſzedł przyiáćiel proſząc o pożyczenie chlebá, odpowiedźiał mu leżący: *Non poſſum ſurgere & dare tibi.* Nie mogę wſtáć y dáć ći. Wołá ná leżącego w grzechach ſumnienie właſne, áby ſię brał do pokuty, do używánia chlebá Anielſkiego &c. coż on na to odpowiádá? o to: *Non poſſum ſurgere.* Wołáią nátchnienia Boſkie, áby ſię ocknął z tey nieprawośći nocy, coż odnoſzą? Luc: 11.

ſza? *Non poſſum ſurgere.* Wołáią Domowi y Przyiáćiele, ázeby z tego nałogu powſtał, coż odbieráią zá odpowiedź? toż ſamo: *non poſſum ſurgere,* tákiem iuż zalezał pole, że mi bardzo ćięzko wſtáć; bárdzo trudno wybić ſię ze ſnu. Zkądże tá trudność? z nie rychłego náwrocenia do BOGA?

Ták ſię przydáwáć zwykło nałożonemu w nieprawośći: iáko owym drzewom, ktore od od drugich drzew wokowáne do Krolestwá, z ktorych każde trudność záłożyło z ſwoiey ſtrony. Wzywána oliwá do Korony: *Impera nobis?* coż odpowiedźiáła: *Nunquid poſſum deſerere pinguedinem meam.* Wzywáne figowe drzewo: *Veni, & ſuper nos regnum accipe.* Podź, y przyimij nád námi pánowánie, tym ſię złożyło: *Nunquid poſſum deſerere, dulcedinem meam fructusq́; ſuaviſſimos.* Czy mogę opuśćić ſłodkość moię, y wdźięczne owoce; Tym ſię złożyłá y winna máćica: *Nunquid poſſum deſerere vinum meum.* Czy mogę opuśćić wino moie. Teć to ſą máterye trudnośći, nierychło náwracáiącego

cego ſię do BOGA grzeſzniká, ktore mu iákieś niepodobieńſtwo czynią do prędkiego náwrocenia ſię do BOGA. Perſwadowáć náwrocenie do ćiáłá przywiązánemu, co odpowie? przekłádáć pokutę do obżarſtwa przyuczonemu coż rzecze? *nunquid poſſum deſerere dulcedinem meam.* Chcieć odćiągnąć y námowić do opilſtwa náłożonego? czymże ſię bronić będźie: *nunquid poſſum deſerere vinum meum.* Y ták káżdy ſwoią trudnośćią ſkłádáć ſię będźie.

Długo niepłodną będąc Zoná Izááká Rebeká, zá uśilnemi Męża ſwego modlitwámi do Páná BOGA, otrzymáłá pożądáne potomſtwo, ále gdy iuż czás národzenia przyſtawał, ták ćiężkie w żywoćie ſwoim czuła kollizye, że żałuiąc iż kiedy doczekáłá ſię być Mátką, y nárzekáłá: *Si ſic futurum erat, quid neceſſe fuit concipere?* Jeżelić ſię ták ſtáć miáło, coż mi potym było poczynáć, kiedy ia uważam ztąd grzeſzniká, nie rychło do náwrocenia ku Bogu zabieráiącego ſię, to widzę że ná podobną ćiężkość y utrapienie nierychłość iego, przyprowádźi go.

Rebeká tłumáczy ſię: *ſaginata impingvata* tuczna, roztyła. Tuczy ſię grzeſznik y karmi odkładániem ſwego náwrocenia, tuczy ſię grzechámi, niepráwośćiámi, coraz świeżſzemi, ſpodźiewáiąc ſię ukontentowánia y uſpokoienia ſercá ſwoiego, zádoſyć czyniąc pożądliwośćiom ſwoim, dopieroż kiedy po długim czáſie gdy poczęte niepráwośći, nieiáko rodźić przez Sákrámentálną przyidźie mu ſpowiedź, támże dopiero ná ćiężkość ſwoię nárzekáć będźie: *Si ſic futurum erat, quid neceſſe fuit concipere*. Kiedy to mowię od kilku, y od kilkunáſtu, á drugiemu y od kilkudźieśiąt lat, przyidźie záſtárzáłe wydáwáć niepráwośći; támże dopiero kollizya będźie ná ſumnieniu, kollizya niezmierna ná rozumie, pámięći, y woli, iák ſię pozbyć grzechowego ćiężaru. Przywiązało ſię ſerduſzko do owego ſtworzeniá, o iák ſię ćiężko teraz oderwáć: *ut quid neceſſe fuit concipere*. Coż mi było po tym? ſzarpáło ſię ſławę cudzą, odbierało ſię honor, ſzkálowáło ſię niewinność cudzą, iakim ſpoſobem przyidźie ią wrácać, y

nádgra-

nádgradzać? czyniło ſię krzywdy bliźnim ſwoim, fortuny, Dobr Oyczyſtych, iák tu reſtytucya tego wſzyſtkiego czynić? w tych y w tych nałogách ták długi czás ſię leżało, iák oraz z nich powſtáć? rácye będą ſię mocowáć z rácyámi, y páſſye z páſſyámi, odwaga y boiáźń, nádźieia y deſperácya, wſtyd á to ná ućiśnienie nędznego grzeſznika.

Coż zá tym idźie odkładániem, á to żal y utyſkowánie. Nayokrutnieyſzy z Krolow Egiptſkich Fáraon, áżeby oraz wſzyſtek lud Boſki do ſzczętu wygubił, y wykorzenił, ſurowo przykazał, áżeby wſzyſtkie dźieći Izráelſkich Mátek, iák ſię tylko ktore urodźi, záraz topione były w morzu. Pod ten ſam czas národźił ſię Moyżeſz, oſobliwey pięknośći, y podźiwienia godney urody, dla czego ćiężki żal ná ſercu ponośili Rodźice, że ták śliczney urody Dźiećię, ták okrutny Dekret będzie muśiáło pełnić; dla tey racyi, przez trzy mieſiące, ukrywali, y táili go, ná oſtatek zmiárkowáwſzy, że go iuż dłużey zátáić nie potráfią, zwłaſzcza że edykt

Krolewſki ſrogo przynaglał, zrobiwſzy koſzałkę z śitowia, kleiem y żywicą opatrzyli, w ktorey położywſzy dźiećiątko złożyli przy brzegu wody y w dobrey nádźiei Pánu Bogu oddáli.

Filo Zydowin w kśiążce o żyćiu Moyżeſzowym to przydáie, że ſmutni Rodźice, gdy naypięknieyſzego Synáczka z Domu wynośili, te nád nim żáłoſne nućili ſłowá: *Debueramus*
Phil: Jud: Lib: 1. de V. Moy: *recens natum exponere, per tres menſes aluimus, nobis majorem triſtitiam parantes, & puero acerbiorem cruciatum.* Potrzeba nam było świeżo národzone dźiećiątko z domu náſzego wynieść, przez trzy mieśiąceśmy karmili, czyniąc ſobie ćiężſzy żal, y niemowlęćiu uprzykrzeńſze utrápienie. Ná ten ſmutek, ná to ućiemiężenie, y utrápienie ſercá, ná to ućiśnienie przychodźi káżdy grzeſznik náwrocenie ſwoie odwłáczáiący, zwłaſzcza, gdy mu ſię przyidźie do Spowiedźi gotowáć, ile teraz Jubileuſzowey, kiedy przyidźie ráchowáć ſię z ſumnieniem ſwoim od tylu lat, od kilku, y kilkunáſtu, weſtchnie nieſzczęſny nie raz: *Debueramus recens natum*

exponere

exponere. Kiedy potrzebá będźie regeſtrowáć grzechy myślą, mową, y uczynkiem popełnione, grzechy przećiwko Bogu, bliźniemu y ſobie ſamemu, poczynione. Grzechy przećiwko Boſkiemu y Kośćielnemu Przykazániu, Grzechy przećiwko wierze, nádźiei, y miłośći, grzechy młodośći, grzechy cudze. O iák tam trudność w tym, ćiężkie wyćiśnie weſtchnienie: *Debueramus recens natum exponere* Dopieroż kiedy przydźie liczbę każdego grzechu od tylu lat przypomináć, okolicznośći grzech obćiążáiące y zmnieyſzáiące, okolicznośći mieyſc, y oſob, y rzeczy, nierychło utyſkowáć muśi: *debueramus recens natum exponere.* Zádá niemało trudnośći wſtyd, ták wiele zbrodni odkrywánia, ná Trybunále ſpowiedźi S. záda trudnośći boiaźń pokuty, ktora grzechom powinna być proporcyonálna, wątpliwość záda niemało trudnośći, popełnionych nieprawośći, y inſzych ták wiele cirkumſtáncyi, do zupełnego náwrocenia śię náleżących.

Zwłáſzcza kiedy mi śię moy Pánie rácho-

wáć każeſz ze wſzyſtkich godźin żywotá mo-iego, z młodośći y wieku doyźrzałego, z Po-winnośći Chrześćiáńſkich, z dobr doczeſnych, z łaſk od Ciebie odebránych, z pámięći, rozu-mu, y woli, ráchowáć ſię z urzędu, ze dni Swię-tych, z zmysłow ćiáłá, z námiętnośći, ze wſzy-ſtkich grzechow powſzechnych, y śmiertel-nych; ráchowáć z przyięćia Sákrámentow, y przykazań twoich, z ſiedmi grzechow śmiertel-nych, z Przykázań Kośćielnych, z uczynkow dobrych, ktoreśmy zá Swięte, ſpráwiedliwe, y doſkonáłe mieli, z zániedbánychOdpuſtow, na-bożeńſtw, łaſk, inſtynktow do dobrego, z ſłow naymnieyſzych, konwerſacyi, myśli, uczyn-kow, o iákaż tam trudność, ná mnie padnie? Wielkiego ſię mozołu głowy nábáwiaEkonom, Adminiſtrátor, Podſkárbi, przez ieden álbo przez dwá roki nie piſząc w regeſtra wyśiewu rożnego źiarna, kreſcencyi, wymłotu, rozcho-du, percepty y expenſy, y nigdy ſię wyracho-wáć nie może Pánu, coż kiedy przez kilká, lub kilkánaśćie lat, tego czynić zániedbywá; toż ſa-

mo

mo, ále nie rownym dáleko ſpoſobem dźiáć ſię będźie z grzeſznikiem, bo gdy mu ſię kálkulowáć przyidźie od młodośći lat ſwoich, áż do ſędźiwego wieku, o! iákáż trudność, z trudnośći niepodobieńſtwo, z niepodobieńſtwá rozpacz y deſperácya ná niego przypadnie! zámiáſt pokuty y żalu ſerdecznego zá grzechy! bo czyliż można pámiętáć liczbę grzechow, y wſzyſtkie ich okolicznośći od lat kilkunáſtu, gdy wczoray, onegday, przed dwiemá lub trzema niedźielámi niepámiętamy cośmy iedli, z kim gdźie y iáko konwerſowáli, z kim ſię widźieli, z kim poználi. Y máſzże mieć łátwość do pokuty ten, ktory ią ták odwłoczy ode dnia do dnia, od roku do roku? nie nie Kátolicy! Winidźie táki ná ow nieſzczęśliwy termin, ná ktory częſtokroć przychodźi ież, ten kiedy ma płod ſwoy ná świát wydáwáć, obáwiáiąc ſię áby go właſne dźieći ſwoiemi nie umorzyły kolcámi, ile y poki może zwłoczy czas do porodzenia, á tym czáſem im dłużey płod kolący utrzymuie w ſobie, tym ſobie większe do utráty żyćia niebeſpieczeń-

ſpieczeńſtwo ſpráwuie; bo ſię im dłużey czás wydánia płodu przedłuża, tym ſię bardźiey kolce wzmágáią, roſną, twardnieią, oſtrzey ſię y chartowniey zákończáią; toć ſię z grzeſznikiem dźieie, ktory ſwoie do Boga przez żyćia popráwę od iutra do iutrá, odkłada y odwłoczy náwrocenie, tłumi w ſobie płod przeklęty záległych mnogość grzechow, nie śmie go przez uſtá przed ſpowiednikiem wyźionać y wyrzućić, boiąc ſię oſtrośći, pokuty, iákby ieżem po ſercu podrapał, gdy mu o pokućie námieniſz, á tym czáſem roſną coraz grzechy, biorą gorę ćiernia, kolce ſztylety, udręczenia wnętrznego, ránią ſumnienie, ktorych potym inaczey chyba z wieczną duſzy śmierćią nie pozbędźie. Y to to ieſt, czym ſię ná tákich Bog przez Proroká groźi: *Ponam eam in poſſeſſionem ericij.* Dam go w poſſeſśya ieża, że iáko ten trudne ná świát płodu wydánie dla zwłoki śmierćią przypłaca; ták grzeſznik trudne y z wielką ćiężkośćią náwrocenie miewá, gdy go coraz dáley á dáley ná inſzy czás odkłada.

KON-

KONKLUZYA.

OBierayże ſobie tedy Kátoliku? dáięć ná wolą, álbo prędkie y łatwe z grzechow powſtánie, y gotowe nád tobą miłośierdźie BOGA, czekáiącego ná náwrocenie twoie, ponieważ przyrzeká BOG tobie przez Ezechielá: *Impietas impij non nocebit ei, in quacunq; die converſus fuerit ab iniquitate.* v. 33. Niezbożność niezbożnego ſzkodźić mu nie może, w ktorykolwiek dźień náwroći ſię od niepráwośći, ile że Bog czeká z łáſką y litośćią: *Expectat Dominus ut miſereatur.* álbo też odkłádáiac pokutę, weźmij przed ſię trudność w náwroceniu ſię z wyżey wyliczonych rácyi y przyczyn. Obieráſz ſobie pierwſze? twoie ſzczęśćie; więc powſtań dźiśiay, á dźiśiay zaraz, y owſzem tego momentu, doznáſz miłośiernego nád tobą Boga: chwytáſz ſię drugiego? toś wiecznie przepadł, bo wcále niechceſz łáſki Boga, nie chceſz Niebá, nie chceſz zbawienia duſzy, ále ráczey ſmákuie ći piekło wieczność nieſzczęśliwa, ſpołeczność z czártámi.

Ale coż za ślepota lećieć umyślnie dobrowolnie, ſámo chcąc ná zgubę wieczną, á oporem do zdrowia, do żyćia z Bogiem błogosławionego? Przebog wołá Bernard S. coż to ieſt! że wielu prędzey do wieczney ubiegáią ſię śmierći, niż my do żyćia? *Heu! quàm multi velociùs currunt ad mortem, quàm nos ad vitam?* Coż zá ſzáleńſtwo grzeſzniku twoie? oślep lećieć, iákby ći oczy wybrał, tam gdźie ćię nieomylnie utrata żyćia wiecznego czeka, á nie tam gdźie ćię BOG z ſwoiemi potyká łaſkámi, dobroćią y miłośierdźiem? do grzechu codźień iák zápalił, do obrazy Boſkiey dla zarobienia ná gniew Bogá, á do przebłagánia iego, do pozyſkánia łaſki y miłoſierdźia iego, do odebránia zápłaty w Niebie ſzczęśliwey, bydź oćiężałym? przybliżać ſię oczywiśćie do piekła, á oddáláć ſię od Boga Stworcy, Páná, Dobrodźieia, Oycá twoiego ćiebie nieſkończenie kocháiącego? Słuchayćie co Prorok Dáwid do Bogá z doświádczenia mowi: *qui elongant ſe à te peribunt.* Ktorzy ſię oddáláią przez grzechy, przez

odwło-

odwłokę pokuty, od ćiebie o Pánie, *peribunt* zginą wiecznie, zginą ná duſzy y ná ćiele *peribunt* zginą w żapálczywośći Boſkiey *peribunt*! zginą bez nádźiei żadney odzyſkánia kiedy łaſki iego, *peribunt.*

Ah Pánie moy łaſkáwy, rozpięty ná Krzyżu JEZU! widzę iuż widzę, ślepotę y głupſtwo moie, żem ſię dáleko od ćiebie zbawienia moiego oddálił; widzę, widzę wielkość grzechow, zá ktorem żałowáć, pokutowáć nie chćiał do tego czáſu, y Ciebie iedyne Dobro moie przebłagáć, od iutra do iutra odkłádáłem; miárkuię doſkonále iákbym miał ná potym trudność w powſtániu, y w prawdźiwym náwroceniu ſię do ćiebie, o toż dźiśiay z marnotrawnym do Ciebie poſpieſzam przy głębokiey pokorze ſynem, dźiśiay ſię tego momentu náwrácam, dźiśiay żáłuię dźiśiay pokutuię y pokutowáć nie przeſtánę, y ná znák prawdźiwego przedśięwźięćia moiego, że ſię iuż więcey do przeſzłych wrácáć nie będę gzrechow, ále ie do zgonu żyćiá moiego opłákiwáć, y Ciebie błagáć

gáć, záwieſzam Wotum przy Ránie prawey Ręki Twoiey Nayświętſzey do Krzyża przybitey, z tym wyrażeniem *plorabo die ac nocte*, opłákiwáć będę z Dáwidem dni y nocy, grzechy y nieprawośći moie do śmierći, Amen.

KAZANIE IV.

Convertimini ad Dominum DEUM veſtrum, quia benignus & miſericors eſt, patiens, & multæ miſericordiæ, & præſtabilis ſuper malitia. Joel: 2. v. 13.

Et ecce mulier, quæ erat in Civitate peccatrix. Luc: 7mo.

Y oto Niewiáſta, ktora byłá w Mieśćie grzeſznica.

BArdzo dobrze, bardzo chwalebnie, y cále zbawiennie poſtapiłá ſobie Jerozolimſká grzeſznica Mágdálena, ktorá nie czekáiąc czáſu ſpoſobnośći, nie ſzukáiąc mieyſcá do wyznánia grzechow ſwoich oſobliwego, nie odkłádáiąc ná czás temu áktowi przyzwoity, przybiegá do Chryſtu-

Chrystusa, pada do nog Jego, łzami pokutnemi obmywá, drogiemi námáſzczá oleykámi, y włoſami oćierá: *Et ſtans retro ſecus pedes Ejus, lacrymis cœpit rigare Pedes Ejus, & capillis capitis ſui tergebat, & oſculabatur Pedes Ejus, & ungventô ungebat.* Wiedźiałá znáć bardzo dobrze, że im prędzey grzeſznik przyſtępuie do pokuty zá grzechy ſwoie, tym prędſze otrzymuie grzechow odpuſzczenie. Tylko co wyznał Dáwid grzèch ſwoy przed Nátánem: *Peccavi Domino,* ták zaraz rozgrzeſzenia doſtąpił: *Deus quoq;* 2. Reg. *tranſtulit peccatum tuum non morieris.* Bog też 12. v. 13. przenioſł grzech twoy, nie umrzeſz. Ják prędko Niniwitowie událi ſię do pokuty, ták zaraz przebłagany nád ſobą widźieli gniew Boſki. Tylko co uderzył ſię w pierśi Ewángeliczny publikan: *Deus propitius eſto mihi peccatori.* Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu, zaraz uſpráwiedliwiony zoſtał: *Deſcendit juſtificatus.* Wiedźiała y to znáć dobrze, iáko ieſt nieſzczęśliwy ten grzeſznik, ktory grzechow przyczyniáiąc do grzechow poprawę żyćia odkłada od

 czáſu

czáſu do czáſu, w nadźieię miłośierdźia Boſkiego grzeſzy, nie uważaiąc długiey Páná Boga nád ſobą ćierpliwośći, ktora, im dłużey czeká náwrocenia iego, tym w ćiężſzy gniew y karę obracá ſię grzeſznikowi. O tym *Ad M. D. Gl.*

KTożby mi dał tálent Anielſkiey wymowy uſtom moim, żebym mogł choć po częśći (kiedy ze wſzyſtkim nie podobna) nieográniczoną ćierpliwość Páná BOGA nád grzeſznikiem opowiedźieć. Ale choćiáżby y wſzyſcy Aniołowie z Niebá, y wſzyſtkie Duchy nieśmiertelne w iedno ſię zebráły y zgromádźiły, choćby wſzyſtkie morza, ná átráment wyczerpáli, choćby wſzyſtkę obſzerność Niebá miáſto párgáminu zápiſali, nigdyby doſtátecznie opiſać iey nie zdołáli, większa ieſt nád to, co rozum ſtworzony poiąć może, wyżſza y dłużſza nád to, co ięzyk ludzki wymowić. Przypátrzył ſię tey ćierpliwośći Boſkiey Jeremiáſz nád
Thre: 2. miáſtem, ſwywolną Jerozolimą, y ták ią w Tre-
V. 8. nách ſwoich opiſał: *Cogitavit Dominus diſſipare murum Filiæ Sion, tetendit funiculum ſuum, &*

non

non avertit manum ſuam à perditione, luxitq; ante murale, & murus pariter diſſipatus eſt. Zámyślał Pan rozrzucić mury Corki Syońſkiey, rozćiągnął ſznor ſwoy, ná rozmierzenie ukaránia, y nie odwroćił ręki ſwoiey, od zátracenia, płakáło ruiny ſwoiey, á nie zá grzechy ſwoie przedmieśćie, y mury ſię rozſuły. Mogł zaraz w tym punkćie roſpuſtne miáſto ſkárać, ále przez dobroć ſwoię ná inſzy czás odłożył, czáſu pozwaláiąc do upámiętánia, z tąd Gábryel à Caſta mowi: *Quod puniret, juſtitiæ fuit, quod autem punitionem tam diu diſtulerit, fuit miſericordiæ.* Aby był karał, ſpráwiedliwość przynaglała, że záś karánie ták długo odwłoczył, dźieło to miłośierdźia Jego. Obſerwował tę dobroć Pſalmiſtá ná ow czas, kiedy niezmierne zbytki pánowáły między ludem Izráelſkim, owe bałwochwalſtwa, kácerſtwa, owe niepoſłuſzeńſtwa, coż ná to BOG? *Audivit Dominus* Pſ: 77.
& diſtulit. Uważał y poważał Jonáſz Prorok, ktory ia wyſławiał: *Scio enim quia Tu Deus clemens, & miſericors & patiens, & multæ miſeri-* Jonæ: 4.

cordiæ

cordiæ, & ignoscens super malitia. Wiem álbowiem że Ty Boże łaskáwy, miłośierny, y ćierpliwy iesteś, y wielkiey litośći, y odpusczasz łatwo złośći ludzkie.

Weźmy tylko przed się te wszystkie przykłády, ktore się ná grzesznikách práktykowáły od początku świata, á bárdźiey wielkośći ćierpliwośći Boskiey, doydźiemy z nich. Zgrzeszył pierwszy Rodźic, zásłużył ná kárę, kiedyż ią odnośi? o to mowią księgi Rodzáiu; *Cum audisset* Jen: 3.
Adam vocem Domini deambulantis in Paradiso ad auram post meridiem. Gdy słyszáł Adam głos Pána przechodzącego się po Ráiu po południu. S. Hieronim czyta: *post Solis occasum*, po záchodźie Słońcá. Tak Bog nierychło do kary Adámowey przystępował. Zgrzeszył Saul przez niepostuszeństwo, dla tego drugiego roku krolestwa, odrzucony od Boga, ieszcze mu iednak Bog panowáć pozwala, aż do dwudźiestego roku, ćierpi iego grzech, żeby miał czas pokutowáć zá niego. Zgrzeszył Heli Kápłan, y nie karze Bog występkow iego zaraz, ále posyłá

do niego

do niego Proroká, ktoryby mu opowiedźiał nástępuiące zá to káry: *Ecce dies veniunt, & præcidam brachium tuum, & brachium Domûs Patris tui, ut non sit senex in Domo tua, & videbis æmulum tuum in templo, in universis prosperis Isráél, & pars magna Domûs tuæ morietur, cum ad virilem ætatem venerit.* O to dni twoie przyidą, y przetnę moc twoię, y moc Domu Oycá twoiego, y nie będźie sędźiwy y stáry w Familij twoiey, y obáczysz przećiwniká twoiego w Kośćiele, we wszelkich szczęśliwośćiach Izráelá, y część wielká Domu twoiego wymrze, gdy do męskich lat przyidźie. A prędkoż swoy skutek wźiely te przepowiedźiane Helemu kary? nie tegoż samego roku, nie tego miesiącá, áni dnia, ále iáko uczony Mendoza opisuie: *Pœnæ quas Deus hoc loco minatur, post triginta annos, quos adhuc Heli vixit translatæ fuerunt, congruenter sanè, ad Divinam misericordiā, quæ pœnas differt, ut pœnitentiæ tempus offerat.* Kary, ktoremi w tym czásie groźił Bog, zá trzydźieśći lat dopiero, ktorych Heli dożył odłożone były,

1 Reg' 2. v. 27.

przyzwoićie właśnie miłośierdźiu Boſkiemu, ktore kary odwleka, áby czás do pokuty dáło.

Zgrzeſzył ćiężko Krol Fárao, okrućieńſtwem trápiąc lud wybrány, á iákże ćierpliwie czekał Bog iego popráwy? po iedney pladze tylko
Exod: 11. dáiąc iemu, áby ſię upámiętał: *Adhuc unâ plagâ tangam Pharaonem*, Jeſzcze iedną plagą ukarze Fáraona. Poſtąpił ſobie Bog z tym Krolem ták, iáko roſtropny Medyk z pácyentem, ktory ſkoro wiele rożnych lekarſtw wydał dla chorego, á widźi że mu nie pomágaią, dáie oſtátnie naylepſze, doświádczone, ktore gdy do uzdrowienia iego nie pomága, odſtępuie go.

Grzeſzyła Sodoma y Gomorra, y záſłużyłá ná to, áby w tym punkćie byłá karána, pátrzayćieſz iák pomału, iák łagodnie poſtępuie Bog z nią: Gen: 18. *Deſcendam & videbo, utrum clamorem qui venit ad me, opere compleverint.* Zſtąpię y obaczę, ieżeli głos, ktory do mnie doſzedł, ſkutkiem wypełnili. Ják długo, á iák ćierpliwie ſłuchał perory Abráamá, inſtáncyą czyniącego, zá temi niezbożnemi miáſta-

miáſtámi; Widząc álbowiem nieuchybną y ſurową karę, bo zniſzczenie Miáſt, ktore ſię ſiárczyſtym ogniem w perzynę obroćić miáły, y wiecznie zápaść z ludźmi, aż ná bezednie piekielne, dufaiąc mocno w miłoſierdźiu Boſkim ták poufale, z ſuppliką iednák y głęboką pokorą, zagniewánego BOGA zágadnie: *Nunquid perdes juſtum cum impio.* Y tákże zgubiſz ſpráwiedliwego razem z niezbożnym? y znieśieſz to ſpráwiedliwość twoia, ábyś to miał czynić kiedy, ktory ſpráwiedliwie ſądźiſz Swiát cáły, wiem że tego uczynić ći twoiá Swięta nie każe ſpráwiedliwość: *Qui judicas omnem terrã, nequaquam facies judicium hoc*, ábyś miał pięćdźieśiąt (ieżeli ſię w mieśćie znayda) ſpráwiedliwych niewinnie z innemi gubić: *Si fuerint* Gen: 18. *quinquaginta juſti in Civitate, peribunt ſimul?* Káże BOG Abráamowi ſzukáć tych w mieśćie ſpráwiedliwych, y ieżeli ich pięćdźieśiąt znaydźie, przyrzeká, że kàráć nie będźie: *Si invenero Sodomis quinquaginta juſtos in medio Civitatũ, dimittã omni loco propter eos.* Widząc Abráam łatwego

ná ſwoię prozbę Boga, á chcąc przećię wymoc ná nim dárowánie kary, umnieyſza liczby ſpráwiedliwych, y odważa ſię przy wyznániu nikczemnośći ſwoiey pytáć z prozbą Boga: *Quia ſemel cæpi, loquar ad Dominum meum, cum ſim pulvis & cinis.* Pánie iákom záczął ieſzcze ſię pytáć Páná moiego ſmiem, choćiaż proch y popioł ieſtem, czyli ráczyſz przepuśćić, gdy czterdźieśći piąći, znaydźie ſię ſpráwiedliwych, czy dla nich nie będźieſz karáć ták wielkiego gminu? *Quodſi minùs quinquaginta juſtis quinq; fuerint? delebis propter quadraginta quinque univerſam urbem?* Upewnia y o tey liczbie Bog Abraámá, że dla ták máłey ſpráwiedliwych garſtki przepuśći wſzyſtkim: *Non delebo ſi invenero ibi quadraginta quinque.* Smielſzy Abráam z odebráney bez żadnego oporu od Boga rezolucyi tákowey, wymágá to ſupplika ſwoia ná nim, coby też czynił, gdyby Swiątobliwych czterdźieśći wynalazł w cáłym poſpolſtwie ludźi: *Sin autem quadraginta ibi inventi fuerint quia facies?* Y tych czterdźieſtu BOG

ákceptu-

ákceptuie ſpráwiedliwość, y dla nich karáć cá-
łego Zgromádzenia nie ma intencyi: *Non percutiam propter quadraginta.* Nie śmie iuż więcey tentowáć Boga Abráam, iednákże wiedząc doſkonále że większe ieſt Jego miłoſierdźie, niżeli grzechy cáłego świátá, żebrze áby ſię Bog ná iego dalſze nie gniewał uprzykrzenie: *Ne quæſo Domine indigneris ſi loquar.* A ieżeli ſię też trzydźieſtu znaydźie? czy gotowżeś Boże, pokazáć wnętrzności miłoſierdźia twoiego? *Quid ſi inventi ibi fuerint triginta.* Wſzákże według ſpáwiedliwośći Twoiey kárzeſz dla iednego złośliwego cáłe Kroleſtwo, toć dla trzydźieſtu ſpráwiedliwych, miłośierdźie twoie nie pozwoli káráć ludnego Miáſtá? Odpowiádá BOG y ná to według myśli Abráamá: *Non faciam, ſi invenero ibi triginta.* Dam wſzyſtkim złym pokoy, ieżeli trzydźieſtu dobrych znaydę. Widźi Abráam, że ſię co raz bardźiey á bardźiey rozſzerza miłoſierdźie Boga, nie przeſtáie coraz dáley á dáley umnieyſzáć liczby ſpráwiedliwych, że iuż do dwudźieſtu przychodźi, y czyli

dla tych znayduiących śię w Sodomie, odwroći gniew y zemſtę ſwoię nád ludem, pytá śię Boga: *Quid ſi ibi inventi fuerint viginti?* y dla tych (odpowiádá BOG) nikogo w mieśćie śmierćią gubić nie mam woli, dáruię wſzyſtkich żyćiem, zkáſſuię formowány Dekret ſprawiedliwośći moiey: *Non interficiam propter viginti,* wnośi ieſzcze oſtátnią ſupplikę do Boga Abráam, przychodźi aż do dźieśiaćiu, tylko ſpráwiedliwych, áby tym ſpoſobem przedłużył nie co wiſzącą BOGA nád Miáſtem karę, przepráſza zá śmiałość ſwoię, y zbytnią poufałość: *Obſecro ne iraſcaris Domine, ſi loquar adhuc ſemel.* Jeżeli śię záś znaydźie, dźieśiąćiu tylko, czy y dla tych nie wyświádczyſz łáſkáwośći twoiey, ábyś przepuśćił innym? *Quid ſi inventi fuerint ibi decem?* Y tego BOG nie odmáwiá Abráamowi, obiecuie wſzelką wſzyſtkim dla nich łáſkáwość: *Non delebo propter decem.* Ná tey dźieśiątey od pięćiudźieśiat ſtánawſzy liczbie Abráam, gdy uznáie, że śię y tyle ſpráwiedliwych nie znayduie, poprze-

ſtáł dálſzey z Bogiem rozmowy, á tym czáſem BOG choć nie rychło, przećiągnioną wytężył karę, ogień y ſiárkę ſpuſzczáiąc z Niebá: *Pluit ſuper Sodomam & Gomorrham ſulphur & ignem de Cælo.*

Zá czáſow Noego ták ſię był zepſował Swiát cáły, iáko litera S. zeznáie: *Omnis caro corruperat viam ſuam*, że trudno było ználeść cnotliwego człowieká, w boiaźni Bożey żyiącego, ták ſię wſzyſcy ludźie byli ná ſwywole rozwieźli. Spytaymyſz ſię Doktorow SS. iák też długo ćierpiał ich grzechy BOG dobrotliwy? ániżeli ich potopem generalnym karał, áto wprzod Arkę kazał budowáć Noemu: *Fac tibi Arcam.* Gen: 6. długoż budował tę máchinę ták ogromną? o to powiáda Doktor Anielſki Tomáſz S. *Centum* S. Tho Aqu: *annis fabricata eſt Arca, ut homines aſpectu longo illius Arcæ, ad talem uſum deputatæ magis timerent, & à ſuis peccatis, per aſpectum Arcæ, & ad prædicationem ipſius Nòé reſilirent.* Przez ſto lat budowána ieſt ſkrzynia, ázeby ludźie przez długie zápátrywánie ſię ná tęż máchinę,

ná tá-

ná tákie używanie náznáczona, bardźiey ſię lękali, y przez pátrzenie ná nię y przez opowiádánie ſamego Noego, od grzechow ſię powściągáli. O nieſkończona, o nieograniczona ćierpliwośći! o nie wychwaloná nigdy żadnemi uſtámi dobroći y łáſkáwośći P. Boga náſzego! iáko záwſtydza ſz złośći, y niećierpliwośći grzeſznego człowieká, ktory w okázyi zemſty, y iednego dniá, iednego tygodnia wytrzymáć nie chce, áłe zaraz w tym punkćie, w tymże momenćie, oddáć zá ſwoie uśiłuie, áfront zá áfront, urazę zá urazę, kiedy BOG ſpráwiedliwy, ktory w momenćie iednym, może zgubić człowieká mocą ſwoią, á przećię przez ták długi czás, przez latá przećiągłe ćierpliwie czeká popráwy iego.

A ná coż to dobroć Boſká ták długo ćierpi? ták ćierpliwie znośi nieprawośći grzeſzniká, zápewne nie dla czego inſzego, tylko áby ſię popráwił, áby ſię do Bogá náwroćił, czego ieżeli nie uczyni, tym ćiężey będźie karany. Poſłuchać proſzę co o tym mowi *Cæſarius Arelatenſis*

tensis: Quantò nos Deus diutiùs expectat ut corrigamur, tantò graviùs vindicat, si de correctione tardiùs cogitemus. Im dłużey nas Bog czeká, żebyśmy poprawili złego życia, tym ciężey karze, ieżeli o poprawie życia niedbale myślemy. Posłucháć proszę Augustyna S. *Quantò diutiùs expectat, tantò graviùs, judicat.* Im dłużey czeká, tym ciężey sądźi. Nie darmo gniew swoy do nápiętego przyrownał łuku: *Arcum suum tetendit & paravit illũ, & in eo paravit vasa mortis.* Psal. 7. Łuk swoy náćiągnął, y w nim nágotował náczynia śmierći, bo iáko łuk im tężey będźie wyćiągniony tym ćięższy zadáie raz strzałą wypuszczoną, ták ćierpliwość Boska, im dłużey czeká náwrocenia grzesznika, tym cięższey má się spodźiewáć káry.

Słuchay iáko się BOG spráwiedliwy z tym ogłásza: *Tacui semper, silui, patiens fui, sicut parturiens loquar, dissipabo & absorbebo simul, desertos faciam montes & colles, & omne gramen eorũ exsiccabo, & ponã flumina in insulas, & stagna arefaciam.* Milczáłem záwsze, nic nie mowiłem,

M ćierpli-

ćierpliwy byłem, iako rodząca wołać będę: Rosproszę y pochłonę razem, opuszczone uczynię gory y págorki, y wszystkę tráwę ich wysuszę, y obrocę rzeki ná wyspy, y wszystkie ieziora wysuszę. O Panie nieskonczońego miłośierdźia, á kiedy też w tey nieszczęśliwośći położeni, w tey gorliwośći gniewu twego pogrążeni wołác do ciebie y wzywać ćię będą to ich iuż więcey nie wysłuchasz? nie wysłuchám: *Tunc invocabunt me & non exaudiam*. O nayłáskáwszy Pánie, á kiedy do tego wołánia przydádzą serdeczny żal, to ich nie wysłucháśz? *Non exaudiã*, á kiedy łzy rzęsiste wylewáć będą, to y ták ich nie wysłucháśz? *non exaudiam*, á kiedy padáć będą y upokárzáć się przed Máiestatem twoim? to ich nie wysłucháśz? *non exaudiam*, á kiedy się mártwić y morzyć będą ięcząc y wzdycháiąc, *non exaudiam*, á kiedy przybiera się w włośienńicę, kiedy pośćić będą, o chlebie y o wodźie, y posypowáć popiołem głowy swoie, to y ták nie przypuśćisz głosu wołáiacych do śiebie? *non exaudiam*, á kiedy obiecowáć będą poprawę, y wyrze-

wyrzekáć śię grzechow swoich, to y ták nie wysłuchász ich: *non exaudiam*, á kiedy przy tym cáłopalne ofiáry ofiárowáć ći będą: *non exaudiam*, á kiedy wstáną ráno y będą ćię szukáć, to śię nie dász im znaleść? nie dám *Manè consurgent*, *& non invenient me*, á dlá czegoż ták śię gniew Prov: 1.
twoy záwźiął: *E ò quod exosã habuerint disciplinã.* v. 28.
Záto, że w nienáwiśći mieli ćwiczenia moie. *Et timorem Dñi nõ susceperint, nec acquieverint consilio meo, & detraxerint universæ correptioni meæ*, Y że boiazni Boskiey nie przyieli, y nie przestáli ná rádźie moiey, y uwłoczyli wszelkiemu napomnieniu moiemu: zá to że śię tyłem obroćili do mnie: *Verterunt ad me tergum & non faciem.* zá to że gdym wzywał ich do śiebie, przyść odmowili, wyćiagnałem rękę moię, á Jer: 2.
pátrzyć ná nię nie chćieli: *Vocavi & renuistis*, v. 27.
extendi manum meam, & non fuit qui aspiceret. że wzgardźili radámi moiemi Boskiemi, y strofowánia moie zániedbáli: *Despexistis omne con-* Prov: 1.
silium meum, & increpationes meas neglexistis. v. 4.

Rozumiesz grzeszniku, że to przeminie coś nágrzeszył, coś ták wiele kryminałow nárobił

(że śię odwlekło) o! mylisz się bardzo mylisz, co śię odwlecze to nie ućiecze, będźie ćię Bog tym ćiężey kárał, zá wszystkie niewdźięczności twoie, im dłużey czekał, im ćierpliwiey wyglądał náwrocenia twego. Będźie ćię karał zá te natchnienia zewnętrzne, ktoreś miewał, z łáski Duchá Boskiego, nie tylko w Kośćiele, ále y w Domu, y w polu, y ná każdym mieyscu, ábyś śię był do Boga náwroćił, á nie chćiáłeś ich przyimowáć. Będźie ćię karał zá te nápominánia, ktoreś miewał ták częste od Domowych twoich, złá żoná od mężá, zły mężu od żony, niecnotliwá corko od Mátki, niecnotliwy synu od Oycá, gdy ći z miłośći wrodzoney perswádowali, ábyś porzućił te niepomiarkowane passye, te nierządy, w ktorycheś iuż przegnił y przegniłá, te obrzydliwe piiáństwa, piekielne przekleństwá przyśięgi, gniewy, furye, dla ktorych możesz przyznác, że: *infernus domus mea est*, piekłem moy dom iest, żebyś poprzestał, poprzestałá, tych wykrętow, mátactwá, obłudy, szalbierstwá, máchiáwelstwa, á nie słucháliśćie.

Prov. 1. v. 24.

Jer. 2. v. 17.

Prov. 1.

Będźie

Będźie ćię BOG karał zá tych, z ktoremi żyiesz, ktorzy wiedzą o ladáiákim żyćiu twoim, y nie o Chrześćiáńskich obyczáiach twoich, że im zgorszenie z śiebie czynisz. Będźie ćię kárał zá Sákrámenta Swięte Ciáłá y Krwi Páńskiey, że máiąc táką łátwość, nie chćiáłeś ich záżywáć, á choćiażeś podczás záżywał, to świętokradzko, bez przygotowánia do ták wielkich táiemnic, bez nabożeństwá, bez doskonáłey Spowiedźi. Będźie ćię kárał zá tę kázálnicę, y zá te Kázania, y Káznodźieiow, od ktorych słyszałeś, ták wiele náuk odbieráłeś, ále przyimowáć nie chćiáłeś zbawiennego lekárstwá, ná ták ćiężkie choroby grzechowe duszy twoiey, do gruntu samego sercá przenikáiące słowá, á nie chćiałeś się popráwić, á nie chćiałeś do Bogá się náwroćić, nie chćiáłeś się w twoim náłogu, kiedyżkolwiek upámiętáć. Będźie ćię kárał zá te Konfessyonáły, y zá Spowiednikow, ktorzy tu z táką ćierpliwośćią záśiádáli, czekáiąc; rychłoli przyidźiesz, rychłoli przystąpisz, do wyznánia niepráwośći swoich, do

otrzymánia łáſkáwey od Námieſtnikow Boſkich, abſolucyi, do zupełnego poiednánia ſię z Pánem Bogiem. Będźie ćię Bog karał zá ten czás złoty, ktory ći dał do pozyſkánie zbáwienia duſzy twoiey, do záſłużeniá ná żywot wieczny, á tyś go obrácał ná ſwywole, ná roſpuſty, ná obrazę Máieſtátu Boſkiego, y ieſzcze zá to pokutowáć nie chceſz. Będźie ćię karał ná fortunie, ktora z ręku Boſkich máſz, ná ćiele, ná zdrowiu, y żyćiu, ná honorze, á kiedy ſię cále do Stworcy twoiego Boga, náwrocić nie zechceſz, będźie ćię kárał y ná duſzy śmierćią wieczną,

Coż ná to mowiſz grzeſzniku, grzeſznico, y nie weſtchnieſzże ſerdecznym żalem do Boga, y nie uderzyſzże ſię w tym punkćie w pierśi, y nie uczyniſzże mocnego poſtánowienia, nieodwłoczney poprawy, y nie wypuśćiſz że z oczu choć iedney łezki pokutney zá ták ſproſne grzechy cáłego żyćia. Niechże ćię przeraża ſłowá Doktorá Narodow Pawłá S. ktore mowił do Rzymian: *An divitias bonitatis ejus, & patientiæ*

tientiæ & longanimitatis contemnis? ignorans quoniam benignitas Dei, ad pœnitentiam te adducit. Czy bogáctwámi dobroći Jego, ćierpliwośći, y łáſkáwośći pogardzaſz, nie uznáwáiąc, że ćię łagodność Páná Boga do pokuty prowádźi? Wiedzże o tym, że ćiężſzy gniew ná śiebie, przez to odwłoczenie u Boga zaćiągáſz: *Tu autem ſecundùm duritiam cordis tui, & cor impœnitens, theſaurizas tibi iram in die iræ & revelationis juſti Judicij Dei.* Ty zás według zátwardźiałego, y nie pokutuiącego ſercá twoiego, ſkárbiſz ſobie gniew w dźień gniewu, y obiáwienia ſpráwiedliwego Sądu Boſkiego.

KONKLUZYA.

EY obácz ſię y poſtrzeż, przynaymiey podczas tego miłośćiwego latá, przynaymniey ná tym dokończeniu Poſtu S. zákamiáły grzeſzniku, odezwij ſię y záwołay ſerdecznym áffektem do Bogá twoiego, álbo przynaymniey zá mną powtarzay, poki máſz czás. O niepoięta! niezgruntowána! niewyrażona nigdy dobroći

Páná

Páná BOGA moiego, o miłośierdźie ludzkim poięćiem niedośćigłe, iákożeś ták długo czekáło, mnie grzeszącego, á nie pokutuiącego, z łáską y gotowośćią twoią do przyięćia, że po wszystkich niewdźięcznośćiach moich, po utráconym ná marnośćiách świátowych czáśie. Ty mnie przećię Pánie z łáską Twoią czekász, y przyiać mnie gotow iesteś. Ah! Pánie, coż ći się tákiego we mnie spodobáło? żeś mnie ták długo niewdźięcznego czekał? Czemużeś Pánie záraz po grzechu nie roztrąćił lepiánki rąk twoich? czemużeś nie postąpił ták, iáko z Dátánem y Abironem, ktorym y momentu do pokuty nie pozwoliłeś? Zádumćie się Niebiosá ná tę dobroć, y bramy iego puste zostáńćie, czemuż mnie źięmio dotąd nośisz, á nie ráczey się podemną ná pożarćie moie rozstępuiesz? czego mnie ochładzasz powietrze, á nie ráczey ućiekász od ust moich? czego proznuiećie pioruny, á niezbożney tey głowy moiey nie roztrząskuiećie? Czemu mnie Aniołowie, gniewu Boskiego mieczem nie rozćinàćie? czemu się

mu ſię obrażoney dobroći Boſkiey nádemną nie mśćićie?

Przebog coż ſię to ſtáło Odkupićielu mov, żem ia ſię od ćiebie ták dáleko zábłąkáł, iák ptáſzyna ná puſzczy, kiedy ty do Krzyżá przybitym będąc, ták łáſkáwie, ták miłośiernie czekáłeś mnie. Ah! mnie cożem ia to uczynił nędzny. O! iákiegom to ia Bogá obráźił, iák miłośćiwego, iák mnie kocháiącego, Bogá miłośći, Boga dobroczynnośći, Bogá dobroći nieſkończoney! o! ktożby dáł wody głowie moiey, y zrodło wody oczom moim, żebym tę winę mogł godnie opłákać.

Ato iuż od ćiebie záyzrány y záſtány ná wyſtępku, Odkupićielu moy náykochanſzy, wyznáię przed Niebem y ziemią, przed wſzyſtkim ſtworzeniem złość moię, niewdźięczność moię przećiwko Tobie, przećiwko dobroći, łáſkawośći, y miłośierdźiu popełnioną, y onę potępiam, nią ſię brzydzę, y iáko naybardźiey mogę oney ſię odrzekam. Oto iuż wracam rzewliwie płacząc ſerdecznie wzycháiąc, wſzyſtek od

boiáźni drżąc, ręce, wyćiągáiąc, y padam do Nog Twoich Nayświętſzych, y mieyſcá ſzukam w Ranách Twoich, żebym w nich śpiewáć mogł: *Miſericordias Domini in æternum cantabo.* Stánowię mocną poprawę, y to postánowienie záwieſzam pod ráną Sercá Twoiego z tym chárákterem: *Patientiam habe in me, & omnia reddam Tibi.* AMEN.

KAZANIE V.

Convertimini ad Dominum Deum veſtrum, quia benignus & miſericors eſt, &c. Joel: 2.

Nawroććie ſię do Páná BOGA wáſzego.

Socrus autem Simonis tenebatur, magnîs febribûs & rogaverunt Jllum pro ea. Luc: 4.

Swiekra zás Szymonowá zdięta byłá gorączką wielką y prośili go zá nią.

NIe maſz nic milſzego w cáłym żyćiu człowieká nád zdrowie dobre czerſtwość ſił, y moc, ták dálece że Bázyli S. przekłada ią nád złoto, y wſzyſtkie Swiátá doſtátki: *Sanitas & commoda*

vale-

valetudo, quovis aurô, præstantior est, & satiùs est corpore firmo, & valenti esse, quàm immensas opes habere. Zdrowie y czerstwość, droższa iest nád wszelákie złoto, y lepiey bydź silnym y mocnym ná ćiele, niż pośiadáć niezmierne bogactwá. Ale też y nie máſz nic słabszego, gdyż ie zá nayumnieyszą traćiemy okázyą, y w táką niespodźianie wpadámy słabość, w ták nieuleczone defekta, że nas o samą nád mniemánie ludzkie śmierć przyprawuią. A przećię ták wielką w zdrowiu nászym pokłádámy nádźieię, dufamy w śiłach y mocy, że się bynaymniey chorobę spráwuiacych nie strzeżemy okázyi, y samo zdrowie czyniemy przyczyną śmiertelney niemocy. Dla czego z przestrogą mowi Bernard Swięty: *Mala est sanitas carnis; quæ hominem ducit ad infirmitatem?* Złe iest y podeyźrzane zdrowie ćiáłá, ktore człowieká prowádźi do ćiężkiey słabośći. Wołá ná tákich Augustyn S. ktorzy ták zbytnie o trwáłośći swoiego trzymáią zdrowia, że nád nich nic słabszego, nic do uleczenia trudnieyszego niemasz: *Nemo insanabilior*

Apud Joã: Damascen: Lib: 3. paral: Cap: 3.

S. Ber: Sem: 43. ad Sororem:

S. Aug: super Psal: 50.

 nabilior

nabilior eô, qui sibi sanus videtur. Widźi się bydź zdrowym ná ćiele człowiek ále duszá w iák ćiężkich zostáie boleśćiach? wymowić trudno y wyliczyć symptomatow nie podobna, námienia o nich tylko Ambroży S. *Febris nostra avaritia est, febris nostra libido est, febris nostra luxuria est, febris nostra ambitio est, febris nostra iracundia est.* Gorączka duszy łakomstwo iest, gorączka nászá lubieżność iest, gorączká nászá nieczystość iest, gorączka násza pychá iest, gorączká nasza złość y gniew iest. A ktoż podobne wyliczy duszy defekta y choroby? iednákże bardźiey o ćiáło, niż o duszę dbámy, bardźiey zdrowiá ćiáłá, niż duszy przestrzegamy, lubo y to rzádko. Nápominá tu w punkcie tym każdego Bernard S. *Desidera plus valere mente, quàm carne, adversa carnis, remedia sunt animi.* Staray się y pragniy każdy lepiey się mieć ná duszy niż ná ciele, przykrości álbowiem ciáłá, lekárstwem są duszy. Coż ná to mowicie niedbaiący nic o zdrowie y życie dusz wászych, zápámiętali y zástárzali w złościach grzesznicy?

S.Ambr: lib: 4. in Luc: Cap: 4. circa finē

S. Ber: Serm. 45. ad Sarc:

czemuż

czemuż śię nie maćie do BOGA, ktoryby uleczył słabośći wásze, á bardźiey śmiertelną duszy chorobę? czemuż gdy wam ieszcze zdrowie ná ćiele służy, nie udáiećie śię do Pokuty? pewnie czekáćie ostátniey ćiáłá choroby, oczekiwáćie ostátniego śmierći momentu, y ná ten odkłádáćie náwrocenie wásze? Przypátrzćieśz śię Swiekrze Szymonowey ćiężką zdiętey máligną, prawie bez pámięći leżącey? co ta czyni? o to nic, tylko iák śmiertelna leży; czy radźi o duszy swoiey? bynaymniey, czy żałuie zá grzechy swoie? nie pytáy o tym? czy przećię iákie wymowi słowo? nic nie słycháć; máligna iuż spaliła ięzyk, że do mowy nie sposobny; pomieszáłá zmysły, że nic poiąć, pámiętáć, gdźie iest nie może: *Tenebatur magnis febribus*; rádźić o duszy y o ćiele nie zdolna, Przyiáćiele tylko proszą zá nią Chrystusa, áby ia uzdrowił: *rogaverunt Illum pro ea.* Wász to iest wász żywy Obraz grzeszniey tá Swiekra Szymonowá, w iákim y wy w śmiertelney chorobie zostáwáć będźiećie stanie. Więc: *Convertimini ad Dominum*

num Deum vestrum. Przez Bogá, przez miłość zbawienia duſz was proſzę: Náwroććie ſię do Páná Bogá wáſzego záwczáſu! bo odkłádána ná ſamą śmierć pokuta, ná oſtátnią chorobę, nie tylko niebeſpieczna ieſt, ále y nie pewna. Wſzák tego dálſzym dowiodę dyſkurſem. Ná większą cześć y chwałę oczekiwáiącego prędkiego náwrocenia ſię grzeſznikow do ſiebie Ukrzyżowánego Páná. *Ad Majorem Dei Gloriam.*

WCále wiedźieć nie mogę, ná iákim ſię mocno á iednák nie gruntownie záſadzáią fundámenćie zápámiętáli grzeſznicy, czas náwrocenia ſwoiego, y prawdźiwą według ich imáginácyi pokutę, ná oſtátnią chorobę, y czas śmierci odkłádáiacy, ponieważ to tylko wiemy że umieráć kiedyżkolwiek koniecznie potrzebá, wiemy doſkonále ześmy grzeſznicy, wiemy żeśmy pokuty doſtáteczney zá grzechy nie czynili, ále czy ią przy śmierći doſkonáłą czynić będźiemy? czy przez ákt nádprzyrodzony żalu ſerdecznego y ſkruchy zgładziemy winy y karę? y czyli nam Bog dá tę łáſkę przy

śmierći

śmierći, czy będźiemy do tego ſpoſobni? wcále nie wiemy, nie wiemy czy nam do ſpowiedźi przyidźie, y do uderzenia ſię w pierśi do wymowienia słowem lub ſercem: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu, Jezus, Márya, Jozef, y tym podobne; bo *naprzod* że nas Bog o pewności tákiey przy śmierći pokuty nie upewnił, áni ubeſpieczył, *powtore* że o tákiey pokućie powatpiewáią Doktorowie Swięci: *potrzećie*, że iey czynić śmiertelne bole nie dopuſzczą, *poczwarte*: że y przykłady żadney nam nie dáią otuchy. Punkt 1.

Co do pierwſzey náleży okoliczności, że nas Bog w tym nie upewnił, áni ubeſpieczył że nam przy ſmierći użyczy łáſki do prawdźiwey pokuty ten Duchá S. przywodzę wyrok, ktory Ekklezyáſtyk Páńſki *Cap*: 4. nápiſał: *Neſcit homo utrum amore vel odiô dignus ſit.* Nie wie człowiek, czy miłośći, czy gniewu Boſkiego godźien. To prawdá nie omylná, ia iednak uważaiąc złość zákamieniałych, y nie chcących ſię náwroćić grzeſnikow, drugą, utrzymowáć będę

tego

tego wyroku część, ták árgumentuiac: Nie wie człowiek ſprawiedliwy,czy mu Bog przy śmierći miłośći ſwoiey, czy gniewu ſwoiego pokáże dowod; ale człowiek grzeſzny, zápamiętáły, utopiony w nieprawośćiach, wie że záſłużył ſpráwiedliwie ná karę, ná piekło, iákże ma beſpiecznie trzymác, iák bydź bez boiáźni żadney upewnionym że będźie godźien łáſki Bogá, że przy śmierci będźie pokutował? Bog cię nie upewnił o ſamym czáſie śmierci, kiedy umrzeſz w młodym, czy w męſkim, w podeſzłym, czy w ſtárym wieku; nie upewniony ieſteś, ktorego roku, ktorego mieſiącá, dniá, godźiny, kwádranſa, momentu, we dnie czy w nocy, ráno czy w wieczor, w południe, czy w połnocy; nie upewnił kędy, czy w domu, czy w gośćinie, ná wodźie, czy w ogniu, czy ná łożku, czy ná polu, czy náturalną y przyrodzona, czy przypadkową, gwałtowna, y nieſpodźiána, y tą niewiádomą? mowi wyraźnie, *Joannes Tritemius*: *Nulla ætas de morte ſecura eſt, nullum tempus tutum, nullus locus ſub Cælo immunis, ætas hominem moriu-*

De Vanit. & miſer: vitæ humanæ Cap: 8.

moriturum non excusat, tempus non liberat, locus non præservat. A iákoż ćię miał upewnić o pokucie przy śmierći? *nescit homo*; nie wie żaden człowiek, więc y ty nie wiesz, to tylko wiesz, żeś Bogá niezliczonemi ćiężko obraźił grzechami, zá ktore że nie pokutuiesz, nie mász się do náwrocenia do Bogá, to wiesz dobrze sam, sam się sadźisz, żeś godźien kary, godźien tyśiac piekłow, nie godźien łáski Bogá, ták długo ná ćiebie czekáiącego, y ćierpliwie do tych czas ćiebie znoszącego. Ale się pewnie funduiesz ná tey, ktorą Liránus wypisał, (gdyż to Pismo S. nie iest wyraźne) miłośierdźia Boskiego obietnicy: *Quacunq; hora ingemuerit peccator, omnium iniquitatum ejus non recordabor.* Ktoreykolwiek godźiny westchnie grzesznik, wszelkich nieprawośći iego pámiętáć nie będę. Prawda to iest, wyznáię y ia, y wysławiam nieskończone, y nieográniczone miłośierdźie Boskie nád námi grzesznemi, ktore wielkośćią swoią, surową przewyższa spráwiedliwość: *Misericordia superexaltat judicium.* Wyznáię y wy-

ſławiam wielkość y wielość miłoſierdźia twoiego Pánie z Dáwidem: *Miſericordiæ tuæ multæ*
Pſal: 118. v. 156. *Dńe* Wyznáię y wyſławiam, że mnie każdey godźiny, każdego momentu, płaczącego zá grzechy, łáſkáwie wyſłucháſz; z pokutą idącego, miłośćiwie przyimieſz; y w tym niezbrodzonym miłoſierdźia twoiego morzu, oſtátniey nádźiei moiey rzucám kotwicę. Ale powiedz mi zápámiętáły grzeſzniku co ná ten zárzut? gogodźi ſię y powinieneś koniecznie mieć ufność w miłoſierdźiu Boſkim, ále czy ſię godźi w nádźieię tego miłoſierdźia grzeſzyć y gdy czas ieſt, nie pokutowáć, y do wołáiącego ćię náwroćić Boga? coż ná to mowiſz? to że Bog dobry y miłoſierny, to ty z tey rácyi máſz bydź gorſzym, y bardźiey obrażaiący Bogá, ták dobrego, ták łáſkáwego? Odpowieſz podobno, że ſię Bog w obietnicách ſwoich mienić nie może; boć: *nec falli, nec fallere poteſt*, áni od kogo bydź oſzukánym, áni kogo oſzukáć y omylić może; więc gdy każdey godźiny, przyobiecał pokutuiącego wyſłuchać grzeſzniká, toć y mnie w godźi-

godźinę śmierći wysłucha. Pozwalam ná to że káżdey godźiny wysłuchać y ćiebie może, ále się znowu pytam, upewniłże ćię Bog? że ty w godźinę śmierći pokutowáć będźiesz? wiesżże doskonále? y kto ći obiáwił? że będźiesz miał łaskę tę Bogá przy śmierći, o ktorą teraz wcále nie dbasz? ná złe iey záżywász, z Bogá się właśnie przez tę odwłokę pokuty, áż do śmierći; naśmiewasz? upewnił ćię że pokutuiącemu łáskáwie odpuśći, ále nie upewnił o czáśie, mowisz dáley że káżdey godźiny gotow ćię wysłucháć pokutuiącego; á czemuż tey godźiny, tego momentu nie záczynász pokuty? czemu do gotowego ćię przyiąć nie náwrácász się Bogá? czemu aż do śmierći odkłádasz? Więc przestáć ná tey iáśnieyszey nád Słońce prawdźie muśisz, że ćię Bog o pokucie twoiey przy śmierći nie upewnił, áni ubespieczył; z ktorey prawdy, druga wnieść koniecznie potrzebá, że pokutá ná sámą odkładána śmierć, iest nie pewna, iest niebespieczna.

O tákowey pokućie nie tylko my wszyscy Punkt 2.

 grze-

grzefznicy powątpiewámy, ále y fami Doktorowie SS. powątpiewáią. Y nie day Boże áby fię kto z nas miał ná koniec żyćia fwoiego z tákową (iák fobie nie rozumnie y bez żadnego fundámentu mniema) odwoływáć pokutę, ponieważ bardzo trudno o prawdźiwą przy śmierći fkruchę. Już ná śmiertelney pośćieli leży Kommodus Cefarz, áż do niego włáfny Oćiec pofyła Senátora, nápomináiąc go, áby záczętą woynę z nieprzyiáćioły Páńftwá Rzymfkiego kończył, ktorych iego Hetmáni rozgromili byli, lecz on odpowiedźiał: *A moriente nihil agi poſſe*, á coż radźić może umieráiący człowiek? iuż dármo o woynie y myślić; á ia mowię iuż to nie rychło o dufzy radźić, gdy iuż z ciáłá wychodźi, nie rychło fię do Bogá náwrácać, gdy iuż śmierć w oczach ftoi. Pięknie fię do tey máteryi przymáwiá Maximus: *Non enim benè monet qui tranſit, non enim commodè donat qui tranſvolat, nec aptè teſtatur, qui jam moritur.* Nie rychło to nápomnienie bywá, gdy komu w ftup oczy idą, á w ten czas domownicy nápominá-

Sextus Aurell: Victor.

Viger in Decachor Exord: 6 part: 3.

pomináią, áby rozporządźił dźiátki, czeladkę, y radźił o duszy swoiey, y komu w ten czas co odkázuie przez znáki, nie pewna to dárowizna iest, tákże y dźiedźictwo nie gruntowne, lubo się martwą ná kárcie podpisze ręką: *nec apté testatur, qui jam moritur.* Przydáie Ekklezyastyk Páński: *A mortuo quasi nihil perit confessio.* Eccli 17. v. 25.
Umieráiącego człowieká Spowiedź, iákby nic, iákby żadnego nie czyniłá skutku, ginie iákby dáremna byłá. Y słusznie záiste, iáką bowiem przy skonániu ma mieć skruchę zá grzechy, do ktorey się przez cáłe życie swoie nie przyzwyczáił? á do tego kiedy iuż iuż nástępuiącey strách turbuie śmierći? dla tego mowi Augustyn S. *Agens pœnitentiam ad ultimum & reconciliatus, si securus hinc exit, ego non sum securus.* Czyniący przy skonániu pokutę, y spowiádáiący się, ieżeli iest bespieczny zbawienia duszy swoiey, ia w tey rezolucyi niezdam się bydź bespieczny, áby miał bydż potępiony? nie mowię, álbo czyli też będźie z niebespieczeństwá wybáwiony? nie ássekuruię: *sed dico etiam libe-*

rabitur? non: sed quid mihi dicis. Ale coż mam ná to odpowiedźieć? *Non præsumo non promitto, nescio,* nie tuszę, nie obiecuię, nie wiem. Y nie przeniknąsz ćię te słowá pełne powątpienia Augustyná S. że doskonáłey o twoiey przy śmierći pokućie, o skutku iey, o zbawieniu duszy twoiey nie waży się dáć rezolucyi y decyzyi? A ty proszę grzeszniku iák bydź możesz pewny, gdy sam Swięty powątpiewá? więc słuchay rády tego wielkiego w Kośćiele Bożym Doktora: ieżeli się chcesz doskonále ubespieczyć w śmiertelney o zbawieniu duszy twoiey chorobie? czyńże pokutę, pokić śmierć w oczy nie zayźry: *Vis te dubiò liberare? vis quod incertum est evitare, age pœnitentiam dum sanus es.* Pokiś zdrow, przy siłach, przy sposobności czásu, przy dobrey reflexyi, przy pámięci, wyspowiádayże się szczerze, żałuy zá grzechy czyń mocną poprawę, nie wrácać się do przeszłych grzechow, náwroć się zá wczásu do Bogá, á będźiesz pewnym łáski Jego, y miłosierdźia przy śmierći.

To iużem wam ze dwoch przyczyn dowiodł tey prawdy, że pokutá przy śmierći, ieſt niepewna, ieſt niebeſpieczna, bo nas o niey BOG nie upewnił, y Swięći powątpiewáią Doktorowie, trzebá wam ieſzcze przed oczy to iáśnie przełożyć, iáką też ſpoſobność mieć może człowiek umieráiący do pokuty, kiedy go zewſząd ná każdym ćiáłá członku nieznośne ogarną boleśći. Człowiek przy dobrym zoſtaiący zdrowiu, ſobie we wſzyſtkim przytomny, maiący wzgląd ná wſzelkie okoliczności czáſu; mieyſca, oſob, o rożnych intereſsach myſlić może, y do ſwoiego przyprowádźić ſkutku, niechże go tylko ieden záboli ząb, áż mu wſzyſtko wypadá z głowy, o tym tylko myſli, iákby ſię naprzykrzonego pozbyć czym prędzey bolu. A coż dopiero gdy go bol głowy weźmie? łámanie po kośćiách? kolki? gdy wrzod garło záwali? możnaż w ten czas o domowych intereſſach, dalekoż bárdźiey o intereſsie zbawienia duſzy pomyślić? nie można, y záledwie podobná; przyznaie Grzegorz S. mowiąc do każdego: *Cum ægritudine deprimeris,* *vix*

Punkt 3.

S. Greg.

vix aliud cogitare poteris, præter illud quod sentis. Gdy ćiężką złożony będźiesz choroba, ledwie o czym inszym pomyslic będziesz mogł, procz o tym, co ćię dolegá. Przy zdrowiu nie chceć się westchnąć serdecznie do Bogá, nie chceć się dłúgo ná modlitwie zábawić, á w smiertelney chorobie czy będźiesz ći się chćiało? powiedz rzetelnie, wyznáy práwdę, czyś o tym pámiętáł? gdyś był nie ráz o łożko uderzony? Teráz przy zdrowym rozumie, nie chcesz pámiętać o zbáwieniu twoim; á kiedy ći się w śmiertelnych boleśćiách zmieszá rozum, to o wszytkim zápomnisz Nie zbity árgument kładźie ná to *Albertus M.* *Una potentiâ existente in actu. aliæ minus possunt. Ibi autē tactus maximè patitur in infirmitate & dolore corporis; quare intellectus minus potest judicare de præteritis,* kiedy iedná potencya duszy, álbo zmysł ćiáła iest wielće zmieszány, drugie potencye ćiała, lub duszy, nie moga dobrze swoich czynić powinnośći. Ták gdy kto nie dosłyszy, to tez nie dobrze wypełnia rozkazy; kiedy kto chromy, prętko ná głos Páná pospieszyć nie

Albertus Magnus.

może

może, y ták o innych zmyſłách. A że dotchnienie náybárdźiey podczas choroby y boleśći ćierpi ná ćiele, toć rozum nie może doſkonále rozſadku uczynić, o przeſzłym żyćiu, ták dálece że ſię częſtokroć zápomina o ſobie ſámym, zapomina o Bogu, zápomina o Máryi Mátce Boſkiey, zápominá o Swiętych, czemu? dáie rácyą Hieronim Swięty: *Quia illic rapitur intentio mentis, ubi eſt vis doloris*, bo tám ſię nierozerwánie przywięzuie umyſł y pámięć, gdźie ieſt gwáłtowna moc y ſiła choroby; że zaś w cáłym ćiele, w naymnieyſzey árteryi ſmiertelne pánowáć będą boleśći, o czymże tám rozum myślec będźie? Ale dáymy to że przy ſmierći pokutowáć będźieſz; będźieſz tá pokutá pochodziła z miłośći y boiázni Bogá ſynowſkiey, czyli też z ſłużebniczey tylko? Uwáżaiąc to *Albertus M.* mowi: *Rarum eſt quod aliquis ex amore in fine vitæ ſuæ pœniteat*: Rzadko ſię trafi, ktoryby z miłośći Boſkiey, przy zgonie żyćia ſwoiego pokutował. Zkąd też y *Petrus de Palud:* twierdźi: *Rarò eſt, quod in morte incipiat vera*

S. Hier.

Albertus magnus.

pœnitentia. Rzadki przykład prawdźiwey przy śmierći pokuty; y zaraz tego tákową przyczynę dáie Auguſtyn S. *Quia in ſano homine, pœnitentia eſt ſana, in infirmo, infirma, in mortuo, mortua.*
S. Aug:
Bo zdrowego człowieká zdrowá ieſt y dobrá pokutá, choruiącego y ſłabego, ſłaba y niemocna, umarłego, umarła. Obierayże iednę ſobie grzeſzniku z tych trzech pokutę. Ale odraża ćię od dwoch oſtátnich, á pierwſzą ábyś obrał nápomina ćię Duch Przenayś: przez Ekklezyáſtyká:
Eccl: 17.
Ne demoreris in errore impiorū, ante mortem confitere. Nie zoſtáway długo w błędach niezbożnych, przed śmierćią ſię wyſpowiáday ſzczerze, czyń pokutę, nie rychło w ten czas mieć ſię do wyznánia grzechow, gdy zęby zetnieſz, y mowę zámknieſz, nie rychło zápátrywáć ſię ná rozpiętego ná Krzyżu Jezuſa, kiedy w ſłup oczy poydą, nie rychło obfite toczyć łzy, kiedy iuż y krew okrzepnie, pot ſię tylko śmiertelny y źimny gwałtownie wyćiſkáć będźie, nie rychło bić ſię w pierſi, kiedy ręce ſkośćieia, że niemi ruſzyć nie będźieſz mogł; nie rychło ſerce ſkruſzone

ſzone podnieść do BOGA, kiedy iuż w ſwoich uſtánie pulſach, niezmiernym bolu przyćiśnione będąc ćiężarem; nie rychło w ten czas ſzukáć świátłá do czynienia owocow prawdźiwych Swiętey pokuty, kiedy iuż mrok śmiertelny ná ćiebie padnie. Uważże nędzny grzeſzniku ſpoſobność do pokuty przy śmierći, á ſłuchay dáley upomináiącego cię Duchá S. przez Jeremiáſza Proroká: *Date Domino Deo veſtro gloriam, antequam contenebreſcat, & antequam pedes veſtri offendant ad montes caliginoſos.* Jer: 13.
Daycie Pánu Bogu wáſzemu chwałę, wprzod niż ſię zmierzchnie, y wprzod niż nogi wáſze natráfią ná gory wyſokie, y bárdzo przykre, á do tego mgliſte y ciemne. Tę chwałę grzeſznik Pánu Bogu oddaie, ktora mu przez grzech odebráł, kiedy zá grzechy zawczáſu pokutuie. A kiedyż ią ma oddawáć? *antequam contenebreſcat*, nie w ten czás, kiedy dźień żyćia tego západać będźie, kiedy ſię zácznie noc, *in qua nemo poteſt operari*, w ktorey nikt robić nie może, kiedy rozum náſz ćmić ſię pocznie: bo w ten czás zá-

ćmiony rozum, nie ták dobroć pokáże Páná Boga, y złość grzechu, á zá tym nie ták doſkonále pobudzi wolą do ſkruchy zá grzechy. Do tego w tym przeyśćiu náſzym ná drugie życie, o iáko tám będą gory mgliſte y ćiemne, á zbyt wyſokie y przykre! to ieſt, o! iák wielkie pokażą ſię trudnośći y przeſzkody do ſzczerey pokuty, y do dobrych uczynkow! Pierwſzá gorá będzie wielce przykra, wyſypána z rozmáitych chorob, nudnośći, boleśći, ná ciele, ná ktorych ſię ciężkość y wielość ſkárży ukoronowany Prorok: *Circumdederunt me dolores mortis* Otoczyły
Pſal: 17. v. 5. mnie zewſząd boleści śmiertelne. Zápewne bowiem, iáko opiſuie *Beſſæus* człowieka umieráiącego, ták zewſząd ściſkáią boleści, iáko obleżone miáſto nieprzyiáciel, wáłem nieuleczonych áffekcyi, zbyt głęboką foſſą rożnych ſymptomatow; ſtrážą y czátą Medykow, ſtacyámi przyiaciol, pokrewnych, żony, dźiátek, táránami mdłośći, ruiną cáłego ćiáłá y zniſzczeniem. Zkąd widzac ſię w tákiey ćiaſnośći, mowi pomieniony Prorok, w podźiwieniu zápomniawſzy

niáwſzy ſię zoſtáią, wzruſzą ſię w nich wſzyſtkie dlá trwogi wnętrznośći, wezdmą ſię wyſoko pierſi, ztruchleią, ponoſząc więkſze niż rodząca Mátká boleśći: *Ipſi videntes ſic admirati ſunt, commoti ſunt, conturbati ſunt, & tremor apprehendit eos, ibi dolores ut parturientis.* Ztąd oſtatnie wezmą konwulſye, ktore okrzepłym iuż nic niewładnącym ćiałem trząść iák liſtkiem będą. Y przypádnieſz ći tám ná myśl pokutá? nie wiem w cále; to tylko wiem, y ty ſam nie raz iuż konáiącego widzący człowieká wnieść możeſz, że te boleśći przeſzkodą ſą, do przyrodzonych ſpraw mizernemu człowiekowi, á coż dopiero do nádprzyrodzonych, iákie ſą ákty miłośći Bogá, Wiáry, nádźiei, żalu ſerdecznego, ziednoczenia ſię z wolą Boſką, y inne. Pſalt 47. v. 6.

Druga gora ieſzcze przykrzeyſza od pierwſzey ieſt, złożona z niewymownych boleśći duſzy, ktore pochodzą z nieprzeliczoney liczby grzechow; te záś boleśći tákie ſą, że zá świádectwem Innocencyuſza, duſzá częſtokroć przymuſzona zoſtáie, áby ſię ſamá nie nawidźiłá:

Innocentius de Cont: Mun: Cap: 42. *Tanti sunt, ut anima plurimum, turbata cogatur quasi se ipsam odisse*, dla tego wzwyż pomienionym Psalmie dodáie Prorok: *Torrentes iniquitatis conturbaverunt me*: bystre potoki nieprawośći ztrwożyły mnie; bo iáko potoki, z wielkim impetem z gor spadáią y zdáią się wszystko obaláć; ták wszystkie cáłego żyćia grzechy z hurmem zwala się ná nieszczęśliwą duszę.

Trzećia gora niepoięćie przepaśćista iest, złożona z boleśći, á ráczey z nieznośnych y niepoiętych nigdy mąk piekielnych, o ktorych Ps: 114. v. 3. tenże námienia Psalmista: *Circumdederunt me dolores mortis, & pericula inferni invenerunt me*. Otoczyły mnie boleśći śmierći, y niebespieczeństwá piekielne ználazły mnie, w ten czas osobliwie, iáko mowi Innocencyusz, kiedy dusza, iuż sámá ná siebie poniekąd záczyná dekret pisać, y to rozważać, że zá każde w szczegulnośći grzechy, osobliwe w piekle iey przynáleżące ma ponosić męki.

Czwarta gora, niemniey strásznieysza od trzećiey, iest złożona z boleśći y męki, widzenia

niezli-

niezliczoney zgrái czártow przeklętych, ktorzy iáko wśćiekłe pſy, álbo záiádłe wilki, lub ſtráſzne ſmoki, czekáią ná zchwycenie, pożarćie, mizerney grzeſzniká duſzy. W oſtátnią álbowiem godźinę śmierći, cáłe prawie piekło ſwoię moc y ſiłę wywieráć będźie, áby ktorego ná ſwoiey trzymáło wodzy, w owym oſtátnim nie nie uráćiło terminie. O iákież tám boleśći nieſzczęśliwą przerażáć będą duſzę z widzenia owych ſtráſzydeł, monſtrow, y larw piekielnych! O iákiż ią tam ſtrach nie ogarnie! powiáda Bernard S. *Quantus autem dolor ſit hic! eam comprehendet tam terribiliter, quam horribiliter, eam volent retinere.* Ták ſtráſzna ią boiaźń y boleść obeymie, iák ią ſtráſzliwie czárći, zechcą utrzymáć ſobie. O iákże trudno będźie ſię przepráwić przez te gory, do ſzczęśliwey wiecznośći! o iákaż tám roſpácz y deſperácya; o iákaż tám ma bydź w tákim raźie pokura! o iák wiele z tych gor mgliſtych, ſtráſznych, y przykrych ſpadło y ſpada do piekłá! Więc o iákie głupſtwo náſze, ieżeli dopiero ná tych gorách ták niebeſpiecznych

Lib: 1. de Med:

ſpiecznych chcemy ſię mieć do pokuty, chcemy zbawić duſzę! Słuchayćie prze-Bog nápominánia Duchá S. *Date Domino Deo veſtro gloriam, antequàm contenebreſcat.* Daycie Pánu Bogu wáſzemu chwałę zá nim ſię zmierzchnie, *& antequam pedes veſtri offendant ad montes caliginoſos*, y zá nim nogi waſze nátrafią ná gory mgliſte.

Punkt 4. Aleć tę niepewność pokuty przy śmierći z przykłádow dowodźić mi ieſzcze náleży. Szukam w cáłym Piśmie prawdźiwey przy śmierći pokuty przykładu; aż ieden tylko w nowym Teſtámenćie, znayduię, to ieſt Łotra ná Krzyżu wiſzącego, ktoremu Chryſtus widzac iego ſkruchę, Niebo obiecuie: *Hodie mecum eris in Paradiſo.* Ale *naprzod* że w ták wiele tyśiacy millionow ludźi, ieden ſię tylko ználazł; mámyſz bydź beſpieczni, że y nas to przy śmierći potká ſzczęśćie? S. Auguſtyn uwáżaiac to cudowne náwrocenie Łotrá, ták do káżdego w oſobnośći mowi grzeſzniká: *Latro fuit non deſperes; unus fuit non præſumas.* Ze był łotrem

grze-

grzesznikiem, niezbożnym, iák y ty; nie desperuy, o miłośierdźiu Boskim, że záś był ieden tylko, boy się y lękay zbytnie nie ufay, gdyż wiele tysięcy millionow zginęło ludźi, spuszczaiących się zuchwale ná to, że przy skonániu zá iedno westchnienie, zá iedno uderzenie się w piersi, otrzymáią Niebo: *latro fuit, non desperes, unus fuit non præsumas.* Powtore Kárdynał Bellarminus zbiiáiąc grzesznikow, niechcących záwczásu pokutowáć z prezumpcyi, y tym się záwsze skłádáiących Łotrá przykłádem, że dopiero w godźinę śmierći pokutuiąc, zbawienie iednák otrzymał, ták mowi: *Non ita est, quin potius pius ille latro, pié sanctéq; vixit, & ea de causa, piè quoquè sanctéque mortem obivit.* Nie ták iest nie; ráczey ten pobożny łotr świątobliwie żył y pobożnie, y z tey przyczyny, świątobliwie zszedł z tego świátá; y dáie tego rácyą: *Nam tametsi partem vitæ majorem in sceleribus consumpserit, tamen partem aliam vitæ, usq; adeo sancte traduxit, ut peccata præterita, facilè purgaverit, & merita eximia comparaverit.* Albowiem lubo część większą

Lib. 1. de Art. bene mor: C. 1.

żyćia ſtráwił ná nieprawośćiach y zbrodniach, druga iednák część ták świątobliwie przepędźił, że y przeſzłe oczyśćił grzechy, y wielkich nábył záſług. Y dáley tego probuie: *Nam & charitate in Deum flagrans, Christum ab impiorum, calumnijs palam defendit, & charitate in proximum pariter flagrans, ſodalem ſuum blaſphemantem admonuit & corripuit, atq; ad meliorem vitam revocare conatus eſt, vivebat enim vitam hanc mortalem cum ſodali ſuo diceret: Neq; & tu times Deum, qui in eadem damnatione es, & nos quidem juſtè; nam digna factis recipimus: Hic verò nil mali geſſit.* Albowiem y miłośćią Bogá zápálony, Chryſtuſa od niezbożnych kalumniy obronił, y bliźniego tákże zdięty miłośćią nápominał go y ſtrofował, y do poprawy go żyćia przyprowádźić ſtárał ſię; wſzákże żył w ten czás, był przy dobrey reflexyi, y zdrowym rozumie, gdy te do ſwoiego mowił Socyuſza słowá: áni ſię ty Bogá boiſz, ktory w tym zkazániu ieſteś; myć záiſte ſpráwiedliwie, bo ſłuſzne zá niecnoty odbieramy kásry; á ten co

złego

złego kiedy y komu uczynił? Ani ná ten czas konał, áni umierał, ále dobrze ſobie przytomny był, gdy owe chwalebne wymowił słowá, Chryſtuſa wyznáiąc y wzywáiąc: *Domine memento mei cum veneris in Regnum Tuum?* Pánie pámiętay ná mnie, gdy przyidźieſz do Kroleſtwá twoiego. Więc z tego łotra przykładu nie możecie wnośić, tey dla was konſekwencyi, że przy ſkonániu, że w godźinę śmierći ſzczerą czynić będźiećie pokutę, gdyż ten nie czekał ſkonánia, nie czekał oſtátniego terminu śmierći, ále ſię zá wczáſu náwroćił do Bogá. To ieden przykład ſzczerey y prawdźiwey pokuty, pozwalam, y ná to, że przy śmierći tego Łotrá, ále ſetne y tyſiączne przećiwne znayduią ſię, ktore niepewney y niebeſpieczney á bardźiey żadney przy śmierći ſą dowodem pokuty. Czytam 1. *Machab*:6. O Antyochu pokutę iuż przy śmierći czyniącym; pilnie ſię y wy iey przysłuchayćie. Zapádł ten w ćiężką niemoc śmiertelną, z iákieyże nayprzod przyczyny? o to że mu ſię nie powiodło w zdźierſtwie, w rozboiách

rábunkach kráiow, miáſt, Kośćiołow, w rozlániu krwi niewinnych ludźi. Odpędzony ze wſtydem od Eleemáidy Miáſtá, w ktorym złupić chćiał Kośćioł, ućiekł z támtąd y poſzedł ſmutny do Bábilonij: *fugit inde, & abijt cum triſtitia magna, & reverſus eſt in Babiloniam.* Tám zoſtáiącemu dáią znáć że y w źiemi Judzkiey cáły oboz iego po kilkákroć rozproſzony, wyćięty, y Lyzyás Hetman Jego odpędzony, nic nie korzyſtał z Jerozolimy, procz wſtydu y ſromoty y utráty ludźi ſwoich. Coż ſię dźieie? mowi literá Páńſká: *factum eſt ut audivit Rex ſermones iſtos, expavit & commotus eſt valdè, & decidit in lectum, & incidit in langvorem præ triſtitia, quia non factum eſt ei, ſicut cogitabat.* Ják uſłyſzał tę relácyą Krol, przeląkł ſię, y wzruſzony páſſyą padł ná łożko, y mdłośći go porwały ze ſmutku, że mu ſię ták nie powiodło w złym iák zámyſlał. O zápámiętáła złośći, o záſlepiony w grzechách, umyśle! ſmućić ſię, żalić, nudźić ſobą, że ſię nie powiodło w niecnoćie, y z tey umieráć przyczyny! Wáſzći to

ći to ieſt obraz w tym Antyochu zánurzeni po uſzy w niecnoćie grzeſznicy, ktorzy kiedy ſwoiey dopniećie złośći, weſeli, ráduiecie ſię, pląſacie, iákbyśćie co naylepſzego zrobili: *exultatis in rebus peſſimis*, gdy záś iáką przeſzkodę w wypełnieniu niecnot, poſtrzeżećie, to z Antyochem dla ſmutku mdleiećie y umieráćie: *decidit in lectum, & incidit in langvorem præ triſtitia.* Ale bliſki iuż śmierći Antyoch, iákąż zá grzechy ſwoie, zá świętokrádztwo czyni pokutę? o to ſkárży ſię, że ſpáć dla troſkliwośći nie może: *receſſit ſomnus ab oculis meis*, płacze y lamentuie zá coż? to pewnie zá grzechy? bynaymniey, zá to że nie doſtał Jerozolimy, nie doſtał ſkárbow, ktore przed kilką lat zrábował był: *In quantam tribulationem deveni, & in quos fluctus triſtitiæ, in qua nunc ſum.* Ná iákież ia teraz przyſzedłem nieſzczęśćie, ná iáki żal, w ktorym teraz zoſtáię: przychodzą mu ná pámięć, roſkoſzy, ſwywole, rozpuſty, weſołośći, miłość właſna ſamego ſiebie, y chełpienie ſię z ták wielkiego Páńſtwá: *jucundus erã & dilectus*

in potestate mea. Przypominá też ſobie złośći y ſzkody, ktore poczynił w Jerozolimie, w Kośćiele Bogu poświęconym, świętokráctwa: *reminiſcor malorum quæ feci in Jeruſalem unde & abſtuli omnia ſpolia aurea & argentea.* Y uznaie że Bog zá te go złośći śmiertelną kárze chorobą, y temi dolegliwośćiámi: *Cognovi ergo, quia propterea invenerunt me mala iſta.* Więc przeproś Boga, żałuy zá grzechy, Bog ći odpuśćić gotow; Nic z tego nie czyni Antyoch zacięty w złośćiách, ále w deſperácyą wpadłſzy mowi: *Ecce pereo triſtitiâ magnâ in terra aliena, & mortuus eſt:* o to ginę wiecznie dla ſmutku wielkiego w cudzey źiemi; y umarł nieſzczęśliwie. Coż wam ſię grzeſznicy podoba, co wam ſię zdáie ta pokuta? czy ſię tylko pokutą názwáć może, nie ráczey rozpáczą? Chcećie więcey przykładow? Piſze V. Beda, Ze ieden żołnierz, ktory do śmierći odkładał pokutę, gdy ćiężko záchorował, przyſzedł do niego Krol Konrad, upomináiąc go do Spowiedźi: á on mu odpowiedźiał, że iuż do tego czáſu ſpoſo-

bnego

bnego nie máſz, y powiedźiał, że nie dáwno przyſzli do niego dwa młodźiáni dźiwnie pięknì, z ktorych ieden podał mu Xiążeczkę małą, w ktorey on chory czytał ſwoie dobre uczynki, ále ich bardzo mało widźiał. Potym przyſzło cáłe woyſko czártow, z ktorych ieden podał mu, tákże więkſzą Xięgę, gdźie były ſpiſáne wſzyſtkie grzechy iego. Y rzekli czárći onym młodźiánom; czego tu ſtoićie? náſz to ieſt. A oni rzekli prawda ieſt, ná większe potępienie iego weźmićie go, y ták zniknęli Aniołowie: á czárći poczęli żelaznemi hákámi rozdźieráć wnętrznośći iego, á on to oznaymuiąc nieſzczęſny bez ſpowiedźi y pokuty umarł. O drugim piſze Wincenty Káráffa, ktorego gdy námáwiáli Zákonnicy, áby ſię ſpowiádał, záwſze mowił, uczynię to po tym, teraz czáſu nie máſz. Záchorowáwſzy toż ſamo mowił nápominááiacym, bliſkiemu śmierci, gdy Kápłan przekłáda przed oczy otwarte piekło, ieżeli ſię ſpowiadáć y żałowáć ſerdecznie nie będźie, on ſtráſzliwie pocżął wołáć: o pokuto gdźieżeś ieſt?

iuż

iuż pokutowáć nie mogę. Ták Bog ſpráwiedliwie oſądźił, że gdym mogł, nie chćiałem pokutowáć, to powiedźiáwſzy bez pokuty umarł. Y tego ominąć nie mogę, ktory dufał zuchwale, że przy śmierći zá te tylko słowá: Boże badź miłośćiw: miał bydź zbawionym; áleć iádąc ná koniu przez moſt, gdy z moſtu z koniem lećiał, zámiáſt owych słow, inſze nieſzczęśliwy wyźionął: weźmiy diáble wſzyſtko, y ták ná wieki przepadł. O toż máćie pokutę przy śmierći. A gdźież ſię owá podźiáła nádźieia, owá ufność, że będę pokutował? będę ſię ſpowiádał? oto ſpełzła ná wiátr poſzła, mowi Job: 40. *Ecce ſpes ejus fruſtrabitur eum, & videntibus cunctis præcipitabitur.* O to nádźieia iego oſzuká go, y w oczách wſzyſtkich w przepaść w padnie piekielną: *videntibus cunctis præcipitabitur.* Miárkuyćieſz tedy grzeſznicy z przykładow oczywiſtych y prawdźiwych, miárkuyćie z okoliczności ćiężkiey przy śmierći choroby, miárkuyćie z powątpiewánia Doktorow Swiętych. Miárkuyćie ná oſtátku, że Bog nikogo nie upewnił, o pewności y beſpieczeńſtwie pokuty,

przy

przy śmierći, że ieſt nie pewna, że ieſt nie beſpieczna.

KONKLUZYA.

NIe mam co mowić przećiw ták oczywiſtey prawdźie, rozpięty ná Krzyżu Pánie y Zbáwićielu moy, przekonány y przezwyćiężony ieſtem mocnemi Duchá Przenayświętſzego perſwázyámi, zniewolony łáſką y miłośierdźiem Twoim Pánie, że nie chceſz ieſzcze w tym czáśie zguby y wiecznego zátrácenia duſzy moiey: *Non vis mortem impij, ſed ut convertatur & vivat.* Oto iuż Twoią oświecony łáſką, poznáię głupſtwo y ſzáleńſtwo moie, poznáię ślepotę rozumu y woli moiey, poznáię y wyznáię złośći moie, grzechy y nieprawośći moie, żem w nich do tych czás leżał, y trwáć áż do śmierći miáłem, y przy niey dopiero pokutowáć. Poznáię iuż y wyznáię nieſkończoną Dobroć y miłośierdźie twoie o Zbáwićielu, żeś ták długo, ták ćierpliwie ták miłośiernie moiego czekał náwrocenia, á ia przećię záślepiony w moich do tąd zoſtáwáłem złośćiach, nie

chcąc iść ná łaſkáwy głos Twoy mnie do Ciebie wołáiący! Opłákiwáć iuż od tych czas będę dni y nocy żyćiá moiego, nieprawośći moie, *plorabo die ac nocte* á ieżeli mi łez nie ſtánie, wołáć będę z Jeremiáſzem, przenikáiącemi Niebá ſłowy, do Ciebie o źrodło łáſk wſzel-
Jerem: 9 v. 1. kich: *Quis dabit capiti meo aquam, & oculis meis fontem lacrymarum, & plorabo die ac nocte.* Ktoż da wody głowie moiey, y kto użyczy źrodłá oczom moim, áby choynemi płynące łzámi opłákiwały, niewdźięczność moię! Boię ſię iuż Pánie tego, áby mi kto ná ſtráſznym Sądźie Twoim, y przy śmierći moiey nie wyrzucał, że czáſu, ktorego mi użyczáſz do pokuty, zażywałem ná większą obrazę Twoię, ná pychę moię y zuchwałość, że mi łátwo przy ſkonániu odpuśćiſz grzechy: *Dedit ei Deus locum*
Ibid: 14. *pœnitentiæ, & ille abutitur eo in ſuperbiam.* Więc go záżywáć ná dobre dźiś záczynam, dźiś náwrácam ſię do Ciebie Páná Boga moiego, Oycá y Dobrodźieia łáſkáwego, dźiś záczynam ſzczerą, y prawdźiwą pokutę, w tym punkćie

idę do

idę do Nog Kápłáńſkich, wyznáć wſzyſtkie grzechy moie, y to mocne przedſięwźięćie moie zámiáſt Wotum, przy Ránie prawey Ręki twoiey do Krzyżá przybitey, o moy JEZU záwieſzám, z tym wyrażeniem: *Ecce ego ad te Domine, tempus beneplaciti Deus.* Oto ia Pánie dźiś ſię do Ciebie náwracam, według czáſu upodobánia twoiego, Ty záś ukrzyżowány Pánie, iákoś obiecáł ták miłośćiwie, rácz użyczyć ſkutecżney łaſki do pokuty, y teraz, y przy śmierći moiey, y wyſłucháć pokutuiącego, AMEN.

KAZANIE VI.

Convertimini ad Dñum Deum veſtrum, &c. Ioel: 2.
Et ecce defunctus efferebatur filius unicus Matris ſuæ. Luc: 7.

Oto wynoſzono umarłego ſyná iedynego Mátki iego.

CHoćiażbym iuż poprzeſtáł ná zápamiętáłych wołáć z Prorokiem grzeſznikow, áby ſię do wczeſney pokuty, do poprawy żyćiá, do prawdźiwego ſię mieli náwrocenia: *Convertimini ad Dominum*

minum Deum vestrum, choćiażby iuż słow mi przenikáiących, námow y pobudek mocnych nie stáwało do wzruszenia kámiennego ich sercá, toby dźisieysza okoliczność Ewángelij, y ten nagłey przypadek śmierći, ná tego młodźieniaszká iedynáká Mátki swoiey ná pilną wźięty uwagę, do powstánia z śmierći grzechu, do żyćia łáski z Bogiem wzbudźićby ich powinien. Opisuie tu z wielkim podźiwieniem Ewángelista Páński, nágła śmierć tegoż iedynáká: *Et ecce defunctus efferebatur*, áby wszystkich ná ten feralny do przypátrzenia się zprowádźił widok, y każdy ztąd brał zbawienną dla siebie náukę, wzbudźił w sobie boiaźń nagłey śmierći, á tym samym miał się do poprawy. W tym się bowiem zmarłym młodźieniászku żywy obraz prożnośći świátowych, y znikomych dobr iego wydáie. Bo czyliż ten zmarły długiego sobie nie zákładał żyćia, zwłaszczá w kwitnącym zostáiąc wieku? czyliż w wszelákie żyćia wygody y roskoszy nie opływał? ile iedynák u Mátki Wdowy, á do tego we wszystko bogatey? Czyliż

oczu

oczu ná ſię pátrzących oſobliwie Mátki ſwoiey, śliczna ſwoią nie uweſelał urodą, y wdźiękiem? czyliż ſercá pobliſkich ſąſiádow do rozmowy z ſobą nie poćiągał? Czyliż Mátká iedyney nádźiei Domu y Fámilij ſwoiey w nim nie pokłádáła, że będźie podporą, rozkrzewieniem, záſzczyła, cáłey Párenteli, y tego ſię po nim ſpodźietem cáłey Párenteli, y tego ſię po nim ſpodźiewáiac, troſkliwie chowáła, y wſzyſtkie opátrywáłá wygody? Czyliż y Miáſto cáłe tego nie było zdánia, że czáſu ſwego wyſokich honorow, bogactw, y fortun miał bydź dźiedźicem? Aż o to nieſpodźiana śmierć w ták młodym wieku, y młodźieniáſzkowi życie, y Mátce iedyną ſercá wyrwáła poćiechę y nádźieię. Miáſtu owo ták wielkie oczekiwánie wydarłá nád mniemánie! Owa piękna urodá, brzydki trup ćiężkim zárażaiacy fetorem, śmierdźi; owá żwawość, żywość oſtygła, ſkrzepła leży; owego ták wielkich dobr y fortun dźiedźica, wynoſzą! owę rozkoſz ludzkich oczu, z oczu wſzyſtkich biorą; ow ták dźielny w ſpráwách, z Domu Máćierzyńſkiego, z Miáſtá, cudzemi rękámi nieſiony

zostáie: *Et ecce defunctus efferebatur filius unicus Matris suæ.* O żalu ćiężki, o smutku chániebny, o utráto nie powetowána. Y mieć że tu nádźieię w żyćiu, w zdrowiu, w czerstwośći, y mocy sił? dufać że tu w honory, w bogactwá, w zbiory, w delicye, roskoszy, kiedy te nic niepomogą ná przećiw z nagła przychodzącey Smierći? W zdrowiu y długim żyćiu płonna Horat: Lib: 2. Ep: 1. nádźieia, mowi Pòéta: *Labitur occulté, falliti; volubilis ætas, & nihil est annis velocius.* Skryćie upływá, y zdradza niestáteczny wiek żyćia nászego, y nie mász nic prędszego nád latá násze. Honor, fortuna, bogactw, y to bárdzo śliskie, że y z ręku w momenćie wypadnie, y z nich sobie nic nie weźmiemy do grobu; mowi Psalmista: Psal: 48. *Cum interierit non sumet omnia, neq; descendet cum eo gloria ejus.* Przećię iednák niech mi się godźi spytáć, co zá przyczyna ták nágłey y niespodźiáney młodźieniászka tego śmierći? dorozumiewam się z iedney okolicznośći; mowi álbowiem Ewángelistá Łukász S. żegdy Chrystus z Uczniámi swemi przybliżał się do bramy

Miáſtá, áż oto umárłego wynoſzono: *Cum appropinquaret portæ Civitatis, ecce defunctus efferebatur.* Przy bramie Mieyſkiey Chryſtus záſtaie umárłego; ponieważ nigdy prędzey duſza nie umiera przez grzech, iáko przez otwárte bramy zmyſłow, przez ktore beſpiecznie śmierć wchodźi: *Mors intrat per feneſtras.* Do pierwſzey ludzkiego narodu Mátki Ewy, ktorędyż weſzłá duſzy śmierć? oto przez bramę zmyſłu oká, y ukuſzenie: *Vidit, comedit,* y przez też ſame bramy wynieſiona ieſt z duſzy iey łáſká Boſká, á ná iey mieſce weſzłá śmierć: *Mors autem intravit.* Lamentuie Jonatas, że przez bramę ſmaku połknał śmierć nieſpodźiáną przed czáſem: *Guſtans guſtavi paululum mellis, & ecce morior.* Ná zmyſł wolnego oczu widzenia nárzeká Jeremiáſz, że zginał, y że złupiona ieſt z łáſki Boſkiey duſzá iego: *Oculus meus deprædatus eſt animam meam, & dixi perii.* Ey ktożkolwiek to ſłyſzyſz, nie máiacy ná wodzy zmyſłow twoich, mow ſobie y powtarzay: *Periculum æternæ mortis ad portas.* Niebeſpieczeńſtwo

Gen: 3.

1. Reg: 14.

Thren: 3.

czeńwo wieczney śmierći przy bramách zmysłow! A ty zápámiętáły grzesźniku, máſzże sobie zákładać długość żyćia, gdyś wszystkie otworzył bramy zmysłow twoich, áby się w roskoszach y obiektach świátá tego zátapiáiąc, do woli násycáły się z nikomą ućiechą y prożnośćią? Już śmierć dáwno weszła do duszy twoiey, iuż nie żyie łáská Boska, ty przećię w zdrowie ćiáłá y czerstwość dufaiąc nie máſz się do JEZUSA, ktory iest żyćiem wiecznym y zmártwychwstániem? *Vita & resurrectio nostra*! nie máſz się do pokuty, nie máſz do náwrocenia się? Wołam ná ćiebie, y owszem ná wszystkich ostatni raz z tego tu mieyscá słowámi Proroká grżeszników: *Convertimini ad Dominum Deum vestrum.* Náwroććie się do Páná Boga wáſzego! Nie chcećie? ieszcze się opieráćie? Słuchayćieſz tey nieomylney, ktorey ia dáley będę dowodźić prawdy, ktora niech wam będźie skuteczną do pokuty pobudką, że: sam sobie przed czásem ukracá dni żyćiá swoiego, przybliża śmierći, kto się zá wczásu nie ma do

pokuty

pokuty. Ja cokolwiek mowić będę, niech idźie wszystko. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

DEsperátow to tylko ieſt, ſzálonych, y niezupełnego rozumu ludźi, ukracać ſobie miłego dla doczeſney iákiey kary żyćia, że ſię iedni dla ućiſku y utrápienia od náſtępuiących nieprzyiáćioł z Saulem zábiiać każą, lub ſami zábiiáią. Albo z oſtátniey rozpáczy wieſzáią ſię z Iudáſzem: *Suſpenſus crepuit medius, & diffuſa ſunt omnia viſcera ejus.* Albo dlá nieznoſnego ná ćiele bolu w ćiężkich chorobách z Adryánem Ceſarzem, śmiertelnie ſię ranić dopuſzczáią y do tego inſzych przymuſzáią. Ludźie záś rozumni, zważaiąc że żyćie, ieſt oſobliwſzym w rzeczách náturálnych dárem BOGA, to wielce ſzánuią, z niego ſię ćieſzą, y miłość iego, nád wſzyſtkie Swiátá cáłego przenoſzą ſkárby, y doſtátki. Zkąd Adryan V. tego Imienia Pápież, gdy mu ták wyſokiey winſzowáno doſtoyności, po Jego ná Pápieztwo obrániu, odpowiedźiał: *Utinam ad ſanum Cardinalem, nō moribundum Pontificem veniſſetis.*

1. Reg: 31.

Act: 1. v. 18.

Theatr Zwingl:

Juſtini. an: l. 3. Hiſt: Januen:

Bogdayśćie byli z tym powinszowániem do zdrowegoKárdynáłá,niż do umieráiącego przyszli Pápieżá: nie żył bowiem tylko Mieśiąc ieden y dni dźiewięć ná Pápieżtwie. Ludwik III. Krol Fráncuski, ostátnich dni śmiertelney choroby swoiey, pięćset złotych dukátow liczył Doktorowi, áby mu służącemi do tego lekárstwy, nie co przedłużył żyćia. S. Dunstánus Arcybiskup Kántuáryeński, gdy mu się Anioł pokazał z temi do niego słowy: *Dunstane veni in Cælum.* Dunstánie podź do Niebá: odpowiedźiał: *Cras ibo, hodie concionabor.* Jutro poydę dźiś mieć Kázánie będę. Miły mu był y dźień ieden pozwolonego sobie od BOGA do czásu żyćia. To iednák żyćie lubo iest osobliwszym Boga dárem, zkażytelne iednák iest, tysiącznym podległe chorobom, y do tego wielce krotkie, w kompáracyi żyćia z Bogiem wiecznego. Dla tego żyćie to Grzegorz, ráczey názywá śmiercią: *Temporalis vita, vitæ æternæ comparata mors est potius dicenda, quàm vita.* Y dáie tego przyczynę, że codźienne defekta ktoremi

Surius 10. Maji.

Hom: 37 in Evág:

remi ćiáło náſze do korrupcyi y zepſućia nakłánia ſię, coż ieſt inſzego, ieżeli nie przedłużenie nieiákie śmierći? *Ipſe enim quotidianus defectus corruptionis, quid eſt aliud, quàm quædam prolixitas mortis?* S. záś Chryzoſtom o długośći żyćia doczeſnego piſząc, mowi: *Vitæ hujus initium, mortis exordium eſt, nec priùs incipit augeri ætas noſtra, quàm minui.* Zyćia tego początkiem záczęćie śmierći ieſt, y nie wprzod ſię poczyna w latá wiek náſz pomnáżáć, iák umnieyſzáć. Jáśniey to ieſzcze wyraża Grzegorz S. *Breve eſt vitæ iſtius curriculum, hoc ipſum quod loquor, quod dico, quod ſcribo, quod relego, de tempore mihi meo aut creſcit aut decreſcit.* Krotki ieſt bieg żyćia náſzego, bo tym ſamym o czym powiádam, co mowię, co piſzę, co czytam, z czáſu żyćia moiego, álbo przybywa, álbo ubywa. Nie zbładźił y Fábius, cáłe żyćie człowieká iednym dniem názywáiąc: *Tota vita hominis unus eſt dies.* Boć kiedy uważam owe Pſalmiſty ſłowá: *mille anni ante oculos tuos, tanquam, dies heſterna quæ præteriit.* Tyſiąc lat przed obli-

Lib: 2. in Ep: ad Galat:

Declā 4. Pſal: 89. v. 4.

czem twoim Pánie, iák dźień wczorayſzy, ktory bez powrotu przeſzedł, przyznáć muſzę, krotkość żyćia náſzego. Ná tym fundámenćie Jákob Pátryárchá pytány od Krolá Fáráona,
Gen: 47. v. 9. wieleby lat miał? odpowiedźiał: *Dies peregrinationis meæ centum triginta annorum ſunt, parvi & mali.* Dni pielgrzymſtwá moiego w tym padole płaczu, ieſt ſto trzydźieśći lat, bardzo małe y złe; wiedząc, że gdyby kto y Mátuzálá tyſiącznemi przeżył laty, poſtáremu to iák dźień ieden, względem wiecznośći, dźień ieden krotki y mały, á do tego zły, dla rożnych przypadkow y álterácyi, ktorey żyćie káżdego ieſt podległe. Dobrze ćierpliwy Job z doświádczenia
Job: 14. nia mowi: *Breves dies hominis ſunt.* Krotkie ſą dni człowieká, ná ktorą krotkość y ſam Ukoronowány ubolewá Prorok, mowiąc do Páná:
Pſal 38. *Ecce menſurabiles poſuiſti dies meos.* Pánie oto pomierne dni wyznáczyłeś żyćia moiego: Genebrardus záś ták ſłowá te explikuie: *Momentaneos, breves, non longævos, non diuturnos, & brevi menſura comprehenſibiles.* Momentálne, w mgnie-

w mgnieniu oká przemiiáiące, krotkie bardzo, nie długowieczne, nie długoletne, y owszem w małym czásu wymiárze mieszczące się. Ná to záś Bog ták mały czásu wieku nászego wymiar náznáczył, áby się pośpiełzał człowiek ná żywot wieczny, czym prędzey zbierał dobre uczynki, y prędko postępował, w drodze doskonáłośći, miárkuiąc krotkość czásu żyćia swoiego: Atoli iednák podług imáginácyi rozumu nászego, lat sto (Co się bardzo rzadko teraz przytráfia żeby miał dożyć) dźiewięćdźieśiąt, sześćdźieśiąt, pięćdźieśiąt, zá długość sobie poczytáiącego, y sam BOG spráwiedliwemu to przedłużenie dni żyćia obiecuie u Psalmisty: Psal 90.
Longitudine dierum replebo eum, długośćią dni lata iego nápełnię, y po dopełnioney pokáżę mu Zbawienie moie: *Et ostendam illi salutare meum.* Co między inszemi dárami Boskiemi, osobliwszym iest błogosławieństwem Boga. Ták Bog szánuiącym Rodźicow swoich przepowiáda błogosławieństwo swoie synom y corkom.
Honora Patrem tuum & Matrem tuam, ut sis Exod: 20 v. 12.
 longæ-

longævus super terram, quam Dominus Deus tuus dabit tibi. Czćiy Oycá twego, y Mátkę twoię, ieżeli chceſz mieć łáſkę moię, y bydź długoletnym ná źiemi, ktorą ći Pan Bog twoy dźiedźictwem odda. Y pełni ſię w rzeczy ſamey, że ludźie ſpráwiedliwi, Bogoboyni, w nádgrodę prac ſwoich y záſług procz niebieſkiego z Bogiem żyćia dochodzą, y tu ná źiemi lat ſędźiwych y uczćiwey śiwizny; Synowie y Corki ſzanuiący Rodźicow ſwoich, przedłużáią ſobie zá Błogoſławieńſtwem Boſkim w pozne latá życia ſwoiego, czego w Piśmie Swiętym liczne uczą przykłády. Bog tedy podał ſpoſoby ludźiom do przedłużenia żyćia, iáko do błogoſławieńſtwa iákiego, coż tedy mowić o tákowych, ktorzy ſamochcąc tego ſobie ukrácáią y ukroćić koniecznie uśiłuią? ia mowię, że ſię oczywiśćie ſtáią niegodnemi łaſki Boſkiey, bo obiecánym ſobie od Bogá gardzą błogoſławienſtwem, lekce ważą pozwolony ſobie ták wielki dar do czáſu. Nie wiem gdźie ſię w nich podźiałá naturalna miłość właſnego żyćia, gdyż świádczy

Hiero-

Hieronim Swięty że nie masz w świećie upádłego ták ná śiłách człowieká, y w ták zgrzybiáłey stárośći, żeby nie prágnał y nie tuszył sobie roku iednego przedłużeniá swoiego żyćiá: *Nemo tam fractis viribus, & sic decrepitæ senectutis est, ut non putet [vel optet] se annum adhuc victurum.* Jestći prawda w zákámieniáłych grzesznikách ta, ále głupia o długim żyćia tego przećiągu suppozycya, że im będźie w długie látá służyło żyćie y zdrowie; á tym czásem, że nic dobrego w swoim żyćiu nieczynią, y owszem przymnażaią grzechow do grzechow, iuż zdeptane Prawa Boskie, zprofanowáne Kośćielne, iuż zá prawo sobie wźięli grzeszyć, o Bogu áni pytay, o Niebie nie pomyślą, o piekle y sądźie Boskim nie wspominay, dalekoż bardźiey o pokućie, bo ią niewiedźieć ná iáki czás odkłádáią, sámo chcac dni żyćia ukrácáią, y śmierći sobie przybliżaią, czego ták dowodzę.

T. 1. Ep: 11. ad Gerunt:

Bog Wszechmogacy stwárzáiąc ten świat, stworzył go według nieskończoney Mądrośći

swoiey

ſwoiey pod miárą y wágą y rzeczy wſzyſtkie ná nim ſtworzone z proporcyą miáry, liczby y wagi rozporządźił, iáko wyznáie Mędrzec Páńſki: *Omnia in menſura, & numero & pondere diſpoſuiſti.* Bog iáko początkiem y końcem káżdego ſtworzeniá, każdemu początek y termin trwánia nátym świećie przez iáki czás náznaczył ktorego żadne z nich ile nie żyiące, nieczuiace, álbo też żyiące, tylko że nierozumne, uchybić, álbo przeſkoczyć z ſiebie nie może; ále poty trwá, y tyle czáſu trwá, poki y wiele Bog mu wyznáczył. Ták y człowiekowi dawſzy nieśmiertelną duſzę, áby z ćiałem złaczona tu doczáſu po między innemi zoſtáwáłá kreáturámi, wymierzył czás, policzył dni, godźiny, momentá, ták że ſobie y iednego momentu nád to przydáć nie może, bo to ieſt w ręku ſámego Bogá, wyznáie ćierpliwy Job: *Numerus menſium ejus apud te eſt, conſtituiſti terminos ejus, qui præteriri non poterunt.* Ktorego terminu uchybić nie podobna, áni ſię do tych czas táki Potentat ná tym świećie pokázał, áni pokáże, żeby mogł

Sap. 11, v. 1.

álbo

álbo włáſnego álbo cudzego żyćia ná naymnieyſzy przyczynić moment. Bog to ſam ſpráwić może, że mu dla niedośćigłych Sądow ſwoich, álbo dla iego (iákom wyżey námienił) wielkich cnot, bogoboynego y świątobliwego żyćia, dla pożytku innych, potrzeby Kośćiołá ſwoiego przedłuży ná lat kilka, kilkánáśćie, lub kilkadźieſiąt, álbo też umnieyſzy, áby mu prędzey zgotowáną w Niebie zá iego uſługi wierne oddał koronę, co ieſt wielkim ſzczodrobliwośći, dobroći y miłoſierdźia Jego dowodem. Częśćiey iednák bywá, że Bog ukráca człowiekowi żyćia, dla iego niepomiárkowáney w grzechach złośći, ktora ſię bardźiey wydáie, gdy pokutowáć nie chce; bo zagniewánego nie chce przebłagać Bogá, żałuiąc zá grzechy, że go ták nieſkończenie dobrego obraźił Bogá; ukracá dla tego, áby go prędzey ukarał, y w piekielną, ktorey pragnął wtrąćił otchłań, według złey woli iego. Táká bowiem ieſt złość nie chcącego pokutowáć grzeſzniká, że nieiáko Boga przyniewála, áby go prędzey karał,

według ſurowośći gniewu ſwoiego, y dla tego ſam ſobie ieſt przyczyną do ukrocenia żyćia, á przybliżenia śmierći y kary wieczney. Boć iáko Bog náznaczonego y determinowánego (według ludzkiego nászego rozumu y poięćia po ludzku mowiąc) do pewnych lat, przedłuża żyćia do pokuty, toć z przećiwney ſtrony przymuſzony nieiáko bywá ukroćić żyćia niechcącemu pokutowáć. Pokázuie ſię iáśnie tá prawda w Ezechiáſzu Krolu Izráelſkim. Oznaymuie temu Krolowi śmiertelnie choruiącemu Bog Wſzechmogący przez Proroká Izáiáſzá, czás śmierći według uſtánowienia ſwoiego, że iuż więcey żyć nie miał y dłużey ná świećie: *Hæc dicit Dominus Deus, præcipe Domui tuæ morieris enim tu, & non vives.* Ezechiáſzu to mowi do ćiebie Pan Bog twoy, ábyś rozporządźił Dom twoy, álbowiem z tey nie powſtánieſz choroby, umrzeſz, y żyć nie będźieſz. Coż czyni przelękniony dekretem nieuchybnym śmierći Ezechiáſz? Oto mowi litera S. że zá ſwoie niedoſkonáłośći począł ſerdecznie żáło-

4. Reg: 20.

wáć,

wáć, płákáć, y ſzlocháć; błagáć Bogá: *Oravit Dominum, flevit fletu magnô.* Zważać proſzę Kátolicy z iedney ſtrony miłoſiernego nád Ezechiáſzem Bogá, z drugiey ſtrony moc y potęgę łez pokutnych; że ogłoſzony śmierći nieochybney káſſuia dekret, y znáczną czáſu czynia prolongácya żyćia Krolewſkiego; bo BOG zaraz po ſkończoney Ezechiáſza modlitwie woła Proroká (ktory ieſzcze był z Pokoiow nie wyſzedł Krolewſkich) wroćić mu ſię powtore do Krolá káże, nie tylko o prędkim z choroby powſtániu, ále też [rzecz dźiwná y nie poięta] o przedłużeniu żyćia iego nád náznáczony termin ná lat piętnáśćie oznaymić rozkázuie: *Revertere & dic Ezechiæ Duci populi mei.* Powroć ſię y powiedz to Ezechiáſzowi Wodzowi ludu moiego: *Hæc dicit Dominus Deus David Patris tui: audivi Orationē tuū, & vidi lacrymas tuas, & ecce ſanavi te, die tertiô aſcendes templum Domini.* To mowi Pan Bog Dáwida Oycá twoiego: Wyſłuchałem głoſu modlitwy twoiey, y obáczyłem prawdźiwe łzy twoie, otoż uzdrowiłem

ćię, że trzećiego dnia zdrowy poydźieſz do Kośćiołá Páńſkiego: *Et addam diebus tuis quindecim annos.* Y nád to przydam do dni twoiego żyćia lat piętnáśćie; Y ná znák tego, cofnę názad Słońce dźieſiąći liniámi: *& reduxit umbram per lineas, quibûs jam aſcenderat in horologio retrorſum decem gradibûs* Y ták co miał lat tylko żyć 39. żył lat 54. Gdyż wſtępuiac, ná Páńſtwo miał lat 25. á Krolował lat 29. co wſzyſtko wynoſi lat pięćdźieſiąt cztery, co mu ſzczera iego wyrobiłá pokutá. Czegoż dopiero przećiwnym ſpoſobem nie wyrobi złość grzeſznika nie chcącego zá grzechy pokutowáć záwczáſu, ále odkłádáiącego od iutra do iutra ſwoie do Bogá náwrocenie ſię? Wyrobi, wyrobi zápewne y wyrábiá to, wymága ná Bogu, że ukroći żyćia, przybliży śmierći. Wſzák wyraźnie o tym mowi Doktor Narodow Páweł Swięty: *Stimulus* 1. Cor: 15
autem mortis peccatum eſt. Bodźiec czyli oſtroga śmierći grzech ieſt. Ztąd nie dźiwna [mowi Gloſſa *Interlinearis*) że częſtokroć śmierć prędzey ſpieſzy y nágle nápada, bo iey grzech
oſtrog

oſtrog dodáie: *Hinc non mirum, quod mors citò veniat, quia peccatū illam ſtimulat, & calcar addit.* Godni wſzelkiey wiáry poważni Dźieiow Kośćielnych Piſarze, Cedrenus y Zonáras, to w ſwoich wypiſali Hiſtoryách: że Anáſtázyuſz Ceſarz Swiętych Biſkupow Eufemiáná y Mácedoniuſza niewinnie ná wygnánie poſławſzy, pod czás nocy we śnie obáczył ſtráſznego Męża, Xięgę w ręku máiącego, ktory przewroćiwſzy ná niey kart kilká, te do niego wyrzekł słowá: *Ecce ob perverſitatem tuam, annos quatuordecim vitæ tuæ deleo.* Dlá złośći y przewrotnośći twoiey, wymazuię z żyćia twoiego, lat czternáśćie, powſtáwſzy ze ſnu Ceſarz bynaymiey ſię nie przeląkł ferowánego ná ſiebie dekretu, nie pokutował, ále trwał w ſwych złośćiach, y ognistym z Niebá uderzony piorunem nieſzczęśliwy zginął. Tę ma tę między innemi włáſność odwłoká pokuty, że lat żyćia umnieyſza, á przybliża śmierći. Utrzymuie tę prawdę Ukoronowány Prorok, kiedy ták o niezbożnych mowi: *Viri ſangvinum & doloſi, non dimidiabunt* Pſal: 54.

 dies

dies suos. Ludźie krwią śię páſacy bez upámiętánia, ludźi zdrádzáiący, oſzukáiący innych, nie będą dźielić dni ſwoich, to ieſt iáko obiáśnia Gloſſa: *Non attingent medietatem vitæ*, nie doydą do połowicy dni żyćia ſwoiego. Czemu? bo iuż doſzli do pełnośći grzechow y złośći ſwoich, że iuż y żyćie ſamo wyſtarczyć nie może do ich pełnienia, z tąd śię rwáć y krocić muśi. Wyraźił to ćierpliwy Job mowiąc: o zápamiętáłych y nie chcących czynić záwczaſu pokuty grzeſznikach: *Antequam dies ejus compleantur peribit, & manus ejus areſcet, lædetur quaſi vinea in flore primo.* Zánim dni śię iego wypełnią, przed czáſem zginie, y ręká mu wprzod uſchnie, nim co dobrego zácznie robić, pádnie ná niego zaráza, iák ná winnicę, w pierwſzym kwiećie. Zkąd dobrze y zbawiennie przeſtrzegá Duch Przenayświętſzy przez Ekklezyá-
Eccl: 7. ſtyká: *Ne impiè agas multum, & noli eſſe ſtultus multum, ne moriaris in tempore non tuo.* Kátoliku nie bądź zbyt niezbożnym, to ieſt nie przyczyniay grzechow do grzechow, nieprawośći

do nie-

do niepráwośći, niezbożnośći do niezbożnośći, co czyniſz, gdy odkłádáſz pokutę, niechcąc zá wczáſu żałowáć y náwroćić ſię do Boga. *Noli eſſe ſtultus multum*, nie bądź zbyt głupim y ſzáſzálonym, ſetne ſobie obiecuiąc do pokuty latá, co nie ieſt w mocy twoiey, poſtrzeż ſię prędzey ábyś nie umarł w czáśie nie twoim: *Ne moriaris in tempore nō tuo*, áby ćię rychła, prędka, nieſpodźiana nie záſkoczyłá śmierć, ktorey ſobie przybliżaſz co dźień, co godźina, co moment, co raz bardźiey á bardźiey. Widźiał zá czáſow ſwoich podobnych tobie Kátoliku odwłoczących ná czás nie wiedźieć iáki pokutę grzeſznikow ćierpliwy Job, przypatzył ſię ná iáki im koniec wyſzła odwłoka náwrocenia ſię do Boga, gdy ták mowi: *Sublati ſunt ante tempus ſuum, & fluvius ſubvertit fundamentum eorum.* Zebráni ſą z tego świátá przed czaſem ſwoim, y byſtra rzeka poderwałá fundáment ich, ná ktorym záſádzali, że ieſzcze długoletne prowádźić żyćie mieli, á tym czáſem go ſobie ukroćili: *Sublati ſunt ante tempus ſuum.* Job: 22

Pewnie

Pewnie ći ſię to ieſzcze w głowie zmieśćić nie może, czyli podobno zrozumieć nie chceſz, y nie daieſz temu wiary, iákby to ſobie miáł człowiek ukrácać żyćiá, kiedy ſię wſtrzemięźliwie zachowuie, pod miárą potráw y nápoiu záżywá, chroni ſię wſzelkiey okázyi do nádwerężenia zdrowia, záżywa do tego rożnych prezerwatyw? Pytám ſię náprzod, grzech śmiertelny co to ieſt? y dla czego ſię śmiertelnym názywa? odpowiadám; że grzech śmiertelny ieſt dobrowolne zgwáłcenie przykázania Boſkiego, obraza ćiężka Máieſtatu Jego, nieſkończona złość. S. Dyonizy Areopágita názywa go; błędem czyli odſtąpieniem z proſtey drogi, odſtąpieniem od nátury, odſtąpieniem od żyćia poczatku y końca oſtátecznego, odſtąpieniem od powſzechnego dobra, ogołoceniem, niedoſtátkiem, niemocą dyſproporcyą, nie máiącą w ſobie żádney piękności, końca rozſadku, rozumu, pełną konfuzyi y zámieſzania, pełną ćiemnośći y ábſolutney niedoſkonáłośći. Teologowie náuczáią, że grzech śmiertelny ieſt rozumnego

ſtworzenia ſproſnośćią y brzydkośćią, dla ktorey Bog człowiekiem niewymownie ſię brzydźi, y Bogá w tákiey zoſtáiąc ſzpetności widźieć w chwale Niebieſkiey żádną miárą nie może. Bog ſię ták grzechem brzydźi, że go y iednego momentu w Niebie w Aniołách rebellizuiących ćierpieć nie mogł, nie mogł go y w Ráiu w pierſzym Rodźicu náſzym Adámie znieść, ale go precz wyrzućił. Grzech śmiertelny ten w człowieku ſpráwuie ſkutek, że z duſzy iego wypędza Boga, á wprowádza czarta. Jeżeli bowiem według Jána S. Bog miłośćią, á kto w miłośći zoſtáie, w Bogu zoſtáie, y Bog w nim: *Deus charitas eſt, & qui manet in charitate in Deo manet, & Deus in eo*, toć náſtępuie; 1. Joan. 4. że gdy grzech śmiertelny tráći zupełną w ſercu ludzkim miłość Boſką, y ſámego też wypędza Bogá, á zátym znoſi żyćie duchowne, to ieſt łáſkę Boga, á wprowádza ná to mieyſce śmierć duſzy, przez ktorą człowiek, z kroleſtwa Niebieſkiego wypędzony, ná ogien wieczny y męki piekielne zkázany bywa; álbowiem żołd

grzechu nie inſzy ieſt, tylko śmierć, iáko náuczá
Ad Rom: 6. Apoſtoł: *Stipendium peccati mors*, y duſzá ktorákolwiek śmiertelnie zgrzeſzy, umrze: *Anima quæ peccaverit, ipſa morietur.* Ezechi: 18. Y ztąd názywá ſię śmiertelny, że śmierć duſzy przynoſi, gubiąc w niey życie łáſki Boſkiey, ktorą duſzá, iáko ćiáło duſzą żyie. Jeżeli tedy grzech tráći życie duſzy, iákże nie ma tráćić y żyćia doczeſnego według ćiáłá? Záżyway iák chceſz y czego chceſz, choćby y wſzyſtkie ápteki świátá tego, do utrzymánia zdrowia y żyćia, ieżeli w grzechu ieſteś, śmierć ći prędką przynieſie: *Peccatum cum conſummatum fuerit generat mortem.* Coż dopiero mnogość grzechow śmiertelnych, ktorych przyczyniaſz nie pokutuiąc? Wieſzże co robiſz odkłádáiąc pokutę? o to ſię koniecznie nápieráſz umrzeć, y gwałtem pukáſz, á bardźiey drzwi wywalaſz y drzeſz ſię do piekła. Cożbyś też rozumiał o tym młodźieniáſzku, gdybyś go codźień widźiał przed fortą Kláſztoru iákiego nieprzerwánie we dnie y w nocy ſtoiącego przez długi czas, daymy to

przez

przez tydźień ieden álbo drugi? Pewnie byś to wnośił ſobie, że mu świát obierzł, ma intencyą mocną, y przedſięwźięćie wſtąpić do Kláſztoru, dla tego uporczywie przy ſorcie ſtoi, proſząc koniecznie, áby go puſzczono? Coż to ieſt grzech? oto bramá do piekła; coż inſzego proſzę robiſz, kiedy grzech grzechem pobiiáiąc nie czyniſz pokuty, ále ią odkłádáſz, ieżeli nie do piekłá pukáſz y kołaczeſz, áby ćię puſzczono? y nie ieſtże to ſobie ukrácać żyćia, przybliżać śmierći, nie tylko doczeſney, ále y wieczney? Wyrzucá ná oczy Bog niezbożney Jerozolimie przey uſtá Ezechielá Proroká, ták iey złość, záćiętość, okrućieńſtwá, ktore wywierałá ná ſług Boſkich poſłanych do ſiebie z nápomnieniem dla upámiętánia ſię, ták też wytyká iey oſtátnią ślepotę, że ſobie przybliżyła dni ukáránia ćiężkiego y śmierći wieczney: *In ſangvine tuo, qui à te effuſus eſt deliquiſti, & in idolis, quæ feciſti polluta es, & appropinquare feciſti dies tuos [Chaldaica lect: dies interitus tui] & adduxiſti tempus annorum tuorum.* Ezech: 22.

Zbytkuiącá w niecnotách Jerozolimo, otoś we krwi włáſney twoiey, ktorąś z Prorokow wyláłá, zgrzeſzyłáś otoś w bożyſzczach diábelſkich ktoreś wyſtáwiłá do czći, mnie Boga prawdźiwego zárzuciwſzy ſkáźiona ieſt, otoś przybliżyłá dni twoich (Chaldeyſki záś text czyta, dni zátracenia twoiego) y przynágliłaś czas lat twoich, w ktore ćię ukárać bez litośći y miłoſierdźia poſtánowiłem: *quibus te punire decreveram.* Ktoż wie Kátoliku ieżeliś y ty do tey Leblanc: iuż niećierpliwośći nie przyprowádźił iák Jerozolimá, dla grzechow twoich Boga, áby ćię dźiś, tego momentu nie ukarał? áby ći nágła śmierć nád miarę lat twoich, ktorą miáłeś náznáczoną, nie przećięła wątku żyćia twoiego? Widźiáłeś w oczách twoich, y ledwie nie codźień widźiſz złożonych ná śmiertelnych márach w młodym wieku ludźi: dźiwiſz śię z Jobem, że ták prędko zmarli? pytáſz śię o przyczynę? dáie ći Gloſſa Moralis: *Mortui ante terminum naturalem, propter ſuam malitiam.* Umárli przed terminem naturalnym dla ſwoiey

iey

iey złośći, w ktorey bez pokuty zostáwáli. Hugo Kárdynał zwáżaiąc inszy termin żyćia niepokutuiących grzesznikow mowi: *Moritur ante terminum quem sibi promittit, vel quem haberet, nisi propter malitiā abbreviaretur vita ejus.* Umierá przed czásem, przed terminem, ktory sobie nierozumnie zákłada odkłádáiąc ná pewny czas pokutę, do ktoregoby był doszedł, tylko złość iego grzechow ukroćiłá mu żyćia. Pisze Bernardyn S. że człowiecká w wieku młodym będącego, dla iego wielkich kryminałow ná szubienicy obieszono; temu w krotce po śmierći broda po pas siwá urosła. Obiáwił to Bog świątobliwemu Biskupowi támeczney Dyecezyi, żeby był ten wiśielec do tey lat stárośći przyszedł, iák brodá siwá pokázuie, gdyby był sobie przez grzechy y nieuszánowánie Rodźicow swoich żyćia nie ukroćił. Mowić tu z Psalmistą o tym człowieku, y o tobie grzeszniku nie pokutuiący, do Boga potrzeba: *Minorasti dies temporis ejus, perfudisti eum confusione.* Pánie umnieyszyłeś dni czásu iego, y nákármiłeś Psal. 88.

 wieczną

wieczną konfuzyą: To Pismo Hebráyski text ták czyta: *Minorasti dies adolescentiæ ejus.* Umnieyszyłeś dni młodośći iego, siedmdźieśiąt záś czytáią: *Minorasti dies sæculorum ejus.* Umnieyszyłeś dni wiekow iego. Nie pokutuiesz w chłopięcym zostáiacy wieku? wiedzże o tym, że nie doydźiesz młodośći złość ći lat uymie: *Minorabit dies adolescentiæ Tuæ.* Jestes młodźiánem, spodźiewász się że doydźiesz lat męzkich? wiedz o tym, że nie doydźiesz, grzech ći nie dopuśći: *Minorabit dies virilis ætatis tuæ.* Doszedłeś lat męskich, dufasz w czerstwośći zdrowia y sił, że się doczekasz uczćiwey stárośći? omylisz się, odkłádanie pokuty przeszkodą będźie do tego: *Minorabit dies sæculorum tuorum.* Niechże się teraz nie dźiwuią y Rodźice, że dźiátki ich w młodym z tego świáta odchodzą wieku, bo się w niecnotách zástárzeli, á Pan Oyćieć y Mátka, náymniey o to nie dba, áby wykráczaiącego syná lub corkę nápomnieli, popráwili, do Sákrámentu Pokuty S. náprowadźili. Pisze w tey máteryi dosyć wyráźnie

Chryzo-

Chryzoſtom S. *Unde acerbæ & intempeſtivæ mortes? nonne quod filios noſtros emendare negligimus; Poſuiſti eis, id eſt impijs finem vitæ breviorē, quem alias habuiſſent, ſæpè enim homines propter peccata ſua intempeſtive moriuntur.* Zkąd ſtraſzne y niewczeſne śmierći? czyliż nie ztąd, że ſynow náſzych złego żyćia poprawić zániedbywamy? Założyłes im to ieſt niezbożnym w złośćiách ſwoich trwáiącym, pokutę odkłádaiącym, krotſzy koniec żyćia, częſtokroć bowiem ludźie dla grzechow ſwoich przed czáſem z tym ſię żegnaią świátem. Czyliżby ſie byli w śmiertelnych nie zagzebli popiołách przed czaſem Niniwitowie, dla ſproſnośći grzechow ſwoich? Niniwe Miáſto to było ná ow czas ze wſzyſtkich Miáſt całego świáta nayſławnieyſze, tákiey obſzernośći, że do przeyśćia iego trzy zupełne wychodźiło dni podrożnemu: *Civitas magna itineri trium dierum.* Tylo w ſobie zámykáła Obywátelow, że ſamych przy pierſiách dźieći y ieſzcze do iákiegokolwiek rozeznánia niedoſzłych, ſto dwádźieśćia tyśięcy ráchowá-

lib: 5. contra Vituper Vitæ Monaſt:

Jon: 4. v. 11. ráchowáło śię: *In qua ſunt* 120. *millia, quæ neſciunt, quid ſit inter dextram & ſiniſtram.* W reśćie tylo y tákiemi było nápełnione zbrodniámi, w ták bezecne obfitowáło obyczáie, że żádnego dobrey o cnoćie opinii w nim nie znáydowáło śię człowieka; y dośyć ieſt mowić, że Krol Sárdánapal w nim pánowáł, człowiek ták ſproſny, ták záślepiony ná rozumie, że nie człowiekiem, ále poczwará piekielna y głownia bydź śię zdał, á zwyczaynie iako Krol,tácy wſzyſcy poddáni byli. To tedy Miáſto ſamemi niepráwośćiámi żyiace, gdy o ukroconym dla niewſtydow ſwoich uſłyſzáło żyćia ſwoiego przećiagu od Jonáſzá Proroká: *Adhuc quadraginta dies, & Niniwe ſubvertetur.* Zá dni czterdźieśći Miáſto cáłe Niniwe ze wſzyſtkiemi Obywátelámi, ze wſzyſtkiemi ludźmi rożnego ſtánu, kondycyi, lat, ze wſzyſtkiemi dźiećmi, roku iednego, mieśiacá, tygodnia, dnia zupełnego, nie doſzłych, západnie śię w przepaśćiach źiemi: *ſubvertetur.* Cáłe śię ná pokutę y obfite łzy wylało. W punkćie ná ten czas widźieć

było

było owych zgrzybiáłey ſtárośći ludźi popiołem poſypáne máiących głowy, doſkonáłego wieku mężow boſo idących y w pierſi ſię biiących, młodźieńcow dyſcyplinámi ſię ſiekących, Pánienki żałobnemi pokryte ſzátámi, Mężatki y inne Mátrony w domách ſwoich płaczące y ryczące, ſamego náwet Krolá wzgardzonym okrytego cilicium, czyli włoſiennicą, wſzyſtkich przenikáiącemi wołáiących głoſami, miłoſierdźie! miłoſierdźie! ále ná co Mężow, ná co Niewiáſty wſpominać, ſame náwet nierozumne bydlęta do pokuty nákłonione były: *Ita ut etiam animalia jejunarent.* Y ták ſię á nieinączey w Niniwie dźieie? mowi Bog: Y tákąż pokutę czynią zá grzechy Mężowie Niniwitow? o toż káſſuie ogłoſzony dekret ukroconego im żyćiá. Słuchayćie co mowi S. Hieronim: *Et libenter Deus commutat ſententiam, cum vidit opera commutata.* Chętnie Bog odmienił ſentencyą, bo widźiał złe w dobre odmienione Niniwitow ſpráwy. Ktoż proſzę odmienił dekret ukrocenia żyćia w Niebie nápiſany? o to in Cáp: 3. Joa:

W pokuta

pokuta, o to poprawa życia. Zwykł bowiem Boga świádczy Ambroży S. odmienić dekret ieżeli
Lib: 2. in Luc: Cap: 9. ty máſz ſię do popráwy obyczáiow: *Novit Deus mutare ſententiam, ſi tu noveris emendare delictum.* O iáká moc y ſiła ſzczerey pokuty, wołá S. Piotr Chryzolog, znoſi grzechy, znoſi ogłoſzony od Boga dekret śmierći: *O quanta vis eſt in pœnitentiæ luctu! delet omne facinus, & latam Divinæ promulgationis ſententiam.* Ale ia nie co pomienionych Doktorá S. odmieniwſzy ſłow, wołam ná zákamieniáłych grzeſznikow: O! *quanta vis impœnitentiæ complet omne facinus, & accelerat Divinæ ultionis ſententiam.* O! iák mocne w złośći y potężne w ſiłach odkładánie pokuty, ná wſzelki odwáża ſię exceſs, y przynágla Boga, áby ſię poſpieſzył z ogłoſzániem ſurowey ſwoiey ná ukrocenie żyćia ſentencyi: *Adhuc quadraginta dies, & peccator ſubvertetur.* Zá dni czterdźieśći grzeſznik nie pokutuiący w piekielne západnie przepaśći! miáłeś żyć ty y ow, do lat trzydźieſtu, czterdźieſtu, ty y ow do lat pięćdźieſiąt, ſześćdźieſiąt, ty y ow do lat ſiedm-

ſiedmdźieſiąt ośmdźieſiąt, ty y ow do lat dźiewięćdźieſiąt, ſtu; á toż ći Bog ukraca náznaczonego terminu, dla twoiey w grzechach záćiętośći, że zá dni czterdźieśći, á podobno zá dni trzydźieśći, dwádźieśćia, dźieſięć, zá dni pięć, lub trzy, á ktoż wie, ieżeli nie zá dźień ieden, ieżeli ieſzcze nie dźiś, nie zá godźinę, nie zá ieden kwádrans, otwárta ćię źiemia pożrze, iák niegdyś Dátána y Abirona, ktorzy żywo zſtąpili do piekła: *Deſcenderuntq́, vivi in infernũ, operti humô & perierunt.* Tym BOG nie oznaymił ták nagłey y ſtráſzney tobie iák Niniwitom oznaymuie (w czym oſobliwie miłoſierdźie Jego nád tobą pokazuie ſię: *Adhuc quadraginta dies, adhuc triginta, adhuc viginti, adhuc decem dies, & peccator ſubvertetur.* Y nie przelęknieſz ſię ná ták ſtraſzny dekret? y będźieſzże ták záwźięty, ták okrutny ná ſiebie, ukracać ſobie dla niepokuty żyćiá? ſtáraſz ſię o przyſpoſobienie iák naywiękſzey fortuny codźień, prácuieſz ná to, nie doſpiſz, nie doieſz, á o długośći żyćia [co ieſt iákom wyżey námienił dárem oſobliwſzym, Num: 16

łáſką y błogoſławienſtwem Boga] bynaymney] nie dbáſz, ktore droższe ieſt nád wſzyſtkie ſkárby? ſtáraſz ſię o iák náywięcey przyiaćioł, konfidentow, znáiomych, ktorzy ći nic nie dádzą, nie pomogą, do zbawienia, nie przyczynią żyćia á lekce wáżyſz Boga, ktory ći Niebo y wnętrzności miłoſierdźia ſwoiego otwiera, y ieſzcze miłośćiwie czeka: *Expectat Dominus ut miſereatur*. Zágniewanego ná ćiebie źiemſkiego Pána, Senátora, Krola, (ná ktorego reſpekcie fortuna, honor, y dom twoy cáły záwiſł) uśiłuieſz iák náyprędzey przeproſić, ábyś ſobie nie umnieyſzył łáſki iego, á zátym y fortuny, honoru, y nie zátámowáł drogi do dálſzych reſpektow; A mćiwego zá krzywdę honoru ſwoiego Bogá, Oycá, Páná, y Dobrodźieiá twoiego przebłágać zániedbywáſz, od ktorego co máſz, wſzyſtko maſz ták w przyrodzonych iáko y nádprzyrodzonych rzeczach? w ktorego ręku żyćie doczeſne y wieczne, śmierć doczeſna y wieczna? przez co iák wielką we wſzyſtkim czyniſz ſobie á oſobliwie y w żyćiu twoim ſzkodę, ktoż nie uznáie? Wie-

Wiedźieć potrzebá, że każdy ſprawiedliwy człowiek ieſt ſynem przyſpoſobionym Bogá, przez łaſkę ſtáie ſię uczeſtnikiem Dobr wſzyſtkich Niebieſkich, iáko Dźiedźictwa Synow Boſkich, człowiek záś niezbożny ſtáie ſię przez grzechy ſynem, á ráczey niewolnikiem czártowſkim, Obywátelem y dźiedźicem piekłá, y wſzelkich mąk iego, wyzuwá ſię z Prawá wſzelkiego do Dobr Niebieſkich, ogałáca ſię ze wſzelkich cnot, dobrych uczynkow, záſług, y wyłamuie ſię koniecznie z ſynoſtwá Boſkiego. Z kąd ukoronowány Prorok, do ſpráwiedliwych máiąc mowę, názywá ich Bogámi, y ſynámi Naywyżſzego: *Ego dixi dii eſtis & filij Excelſi omnes.* Y Pſal: 81.
iáko Bog bez terminu, máiąc żyćie, żyie y żyć będźie ná wieki: *Deus vitam interminatam ducit.* Tákie y ſpráwiedliwi żyćie mieć będą. Do niezbożnych záś obracáiąc mowę, śmiertelnemi ich názywá ludźmi: *Vos autem ſicut homines moriemini, & ſicut unus de Principibus cadetis.* Wy záś iáko ludźie pomrzećie, y iáko ieden z Xiążąt źiemſkich padniećie, ktore ſłowá

Proroká rozwáżaiąc Origenes mowi: *Arguit eos qui nolunt eſſe Dij, nec filij Excelſi, & ſicut homines moriuntur.* Tych tu Prorok ſtrofuie, ktorzy niechcą bydź Bogámi, y Synámi Naywyżſzego, ále iáko ludźie umieráią: *In ſingulis enim quibuſq; peccatis, quamdiu ſumus carnales, & ſecundum homines ambulamus, nihil operamur, niſi ut moriamur.* W káżdym z oſobna śmiertelnym iákimkolwiek grzechu poki zoſtáiemy, y poki nie według Duchá, ále według ćiáłá y zmyślnośći iego poſtępuiemy ſobie, nic inſzego nie czyniemy, tylko ábyśmy iák nayprędzey umarli, ták że niewiemy iáko, bo nád ſpodziewánie do terminu czáſu śmierći przychodźiemy, co ſię tym obiáśnić może podobieńſtwem. Człowiek udáiący ſię w zámorſkie kráie puſzcza ſię okrętem ná burzliwe morze, y płynie zoſtáiąc w okręćie nic nie robiąc, iedząc, piiąc, płynie rozmáwiáiąc, ćieſząc ſię z inſzemi płynie, ſpi, w okręćie leży. Okręt przećie bieży do lądu ná ktory áby wyſiadał wołáią márynárze. Coż ſą grzeſznicy pokutowáć nie chcący

ná tym świátá tego morzu, tylko *dormientes in sepulchris*, letárgiem grzechow śmiertelnych uśpieni w grobách, boć tylko imię máią że żyią, wcále záś umárłemi ſą, iáko iednemu z nich powiedźiáno: *Nomē habes quòd vivas, de cæterò mortuus es.* Záſypiáią w iák náylepſzą nie myśląc o niczym, nie myślą o pokućie, o żálu zá grzechy, dufáią że ieſzcze daleko do brzegu, á tym czáſem płyną nieuſtánnie, co godźina, co moment, y do nie widźianego przed ſobą dobiiaią nieſpodźianie śmierći nágłey portu. Zalą ſię, ále poniewczaśie ná ták prędką śmierć, y uymę żyćia dni ſwoich: *Omnes dies noſtri defecerunt:* ubyło dni wſzyſtkich żyćiá náſzego. A Hugo Kárdynał mowi: *Omnes dies noſtri defecerunt, id eſt abbreviati ſunt, propter peccatum.* Wſzyſtkich dni náſzych ubyło, to ieſt ukrocone ſą dla grzechu. Czemu? bo dni grzechow z poſpiechem z ſkwápliwośćią ućiekáią: *Dies enim peccatorum cum feſtinatione tranſeunt.* Więc dobrze nápomina káżdego Hippońenſki Infułát Augſtyn S. mowiący: *Peccatum gene-* Pſal: 89.

rat

Hom: 41. Exam. 7 Cp: 8. *rat mortem; vel mortem time, ſi peccatum non times, hinc quod producit peccatum dulce eſt ſed amara eſt mors.* Grzech rodźi śmierć, więc ſię przynáymniey, ſamey obáwiay śmierći, gdy ſię grzechu nie boiſz, ſłodki ſię widźi ná pozor grzech, ále śmierć árcygorzka, ktorey ſobie nie pokutuiąc przybliżaſz, żyćia docześnego ukracaſz.

KONKLUZYA.

A Ja zmierzáiąc do Konkluzyi Kázáń tego Swiętego Czterdźieſtodniowego Poſtu oraz y dźiśieyſzey mowy krotką z tobą zápamiętały grzeſzniku czynię reflexyą. Słyſzáłeś nie tylko odemnie, ále od ták wielu żarliwych, y Apoſtolſkiego prawie Duchá Káznodźieiow z mieyſca tego przez ten Poſt S. codźień zbawienne náuki, groźne ſtroſowánia, ſłyſzáłeś ſpoſoby do żyćia doſkonáłego, świątobliwego, bogoboynego, ſłyſzáłeś rożne z Duchá S. pobudki do powſtánia z złych nałogow, do czynienia godnych owocow pokuty Swiętey

w czáśie,

w czáſie, ábyś iey nie odkładał od iutra do iutrá, ode dniá do dniá, od czáſu do czáſu. Przekłądáłem ći przed oczy, że nie możeſz mieć ſpokoynego żyćia, ále zgryzotę ſumnienia, y wielki niepokoy, poki ſię nie náwroćiſz do Bogá, iáko do Stworcy, Páná, y Odkupićielá twoiego, do mety, centrum, y końcá oſtátecznego. Mowiłem y dowodźiłem, ábyś ſię dźiś náwroćił do Bogá, dźiś czynił pokutę, z tey przyczyny, że dźień iutrzeyſzy nie pewny żyćia: *Eſt incerta dies craſtina, vive hodie.* Explikowáłem ile możności dosyć iáśnie, że im dłużey odkładać będźieſz pokutę, tym większa w náwroceniu ſię znaydźieſz trudność. Obſzerniey dowodnie mowiłem, że ćierpliwość Páná Bogá, im dłużey czeka náwrocenia grzeſznika, tym w ćięższy gniew y kárę obráca ſię grzeſznikowi. Pokázáłem, chcąc ćiebie do prędſzey przywieść pokuty, nie odkłądáiąc iey ná śmierć, że ieſt táka pokutá nie pewna, z okoliczności tey że ćię BOG y nas wſzyſtkich o niey nie upewnił, że nie pewna ieſt z powątpiewania Doktorow Swiętych, nie

pewna z okolicznośći bolow śmiertelnych, ktore ſię ná człowieka przy ſkonániu zbiią, nie pewna z okolicznośći przykłádow. Dnia záś dźiſieyſzego oſtátnią dáłem do wczeſney pokuty pobudkę, że ſobie śmierći przybliżáſz, żyćia umnieyſzáſz, gdy záwczáſu nie pokutuieſz. Słyſzałeś mowiącego przez uſtá moie niegodne Ducha S. do ćiebie, co tráćiſz w grzechu śmiertelnym zoſtáiący, iáką ſzkodę ſobie w żyćiu doczeſnym y wiecznym, w dobrách przyrodzonych y nádprzyrodzonych ſámochcąc dobrowolnie czyniſz; ſłowem mowiąc, ſłyſzáłeś o tym w ſzyſtkim, co do zbáwienia twoiegon áleży, co mi mowić z powinnośći moiey Káznodźieyſkiey według rozkázu Boſkiego przynáleżáło; nic nie opuſzczono, coby do pozyſkánia ćiebie Bogu, nie ſłużyło. Więc nie z nas, nie zemnie] świádczę ſię Bogiem, Niebem, wámi ſamemi ktorzyśćie ſłyſzeli] wina zátrácenia twoiego, kiedy ſię nie chceſz náwroćić, nie chceſz záwczáſu pokuty czynić, ále z ćiebie ſamego: *Perditio ex te Iſrael.* Zguba wieczna nie

z nas

z nás ále z złey woli twoiey. Więc iuż do ćiebie nic mowić nie będę, ponieważ ná wiátr poszły słowá nie ták moie, iáko Duchá Przenayświętszego przez ustá moie rzeczone obiły się o uszy twoie, iák groch o śćiánę, żádnego w sercu twoim nie sprawuiące pożytku. Już ćię tedy odstępuię iák Doktor zdesperowáwszy o żyćiu pácyenta, kiedy ćię łáská Boská y sam Bog odstępuie: *Curavimus Babilonem & non est sanata, derelinquamus eam.* W niepokoiu, w zgryzoćie ustáwiczney sumnienia: *derelinquamus*! Zániechaymy; w nieprawośći żyćia, *derelinquamus*, w naywiększey trudnośći náwrocenia się *derelinquamus*, w ćięższym gniewie y kárze Boskie; *derelinquamus*, w boleśćiach śmiertelnych: *derelinquamus*, w ukroceniu żyćia, á bliskośći nágłey y niespodźiewáney śmierći: *derelinquamus*, niech ginie, gdy samochcąc dobrowolnie chce ginąć: *derelinquamus*.

O! coż ia czynię nieszczęśliwy grzesznik! y ná mnież to ta pogrożká? ná mnież to te pioruny? mnież to ma potkáć táki BOGA mśćiwego dekret?

kret? iaż mam bydź w ustáwicznym niepokoiu y zgryzoćie? iaż mam bydź niepewny żyćia d) dniá iutrzeyszego? ia mam mieć większą trudność w náwroceniu się gdy dłużey odkłádám pokutę? mniesz się ma ćierpliwość dobrotliwego BOGA czekáiącego mnie, w ćięższy gniew y karę obrżáć? ia niepewney mam czekáć przy śmierći pokuty? ia sobie mam ukrácać żyćia, á przybliżać śmierći? nic z tego nie będźie; nie z tych przyczyn, nie z boiaźni kary, ále z szczegulney miłośći ták dobrotliwego Páná, żem go obráźił, żałuię y dźiś pokutę czynię.

Rozpięty ná Krzyżu Zbawićielu moy Chryste JEZU! ktożby mi dał on serdeczny żal zá grzechy, Piotrá pokutuiącego! ktoby mi dał łzy Mágdáleny! żebym opłakiwał złośći moie, opłakiwał czas bez pokuty ná grzechach sámych strawiony! Wyprowádźże ie z tego kámiennego sercá mego miłośćiwy Boże, ktoryś z opoki niegdy wody żywe wyprowadźił! A że tego mieć nie mogę, przynaymniey przyimiy prágnienie moie, że chce doskonáley co raz y

doſkonáley iák ty chceſz, iák konieczność grzechow moich wyćiąga, żałowáć y pokutowáć, y zá to żáłuię ſerdecznie, że żałować ſerdecznie iákby przynáleżało nie mogę. Przyimiy wſzytkie łzy y ſerce ſkruſzone ludźi pokutuiących, ktore ia tobie ofiáruię teraz zá grzechy moie. Wyznáię to Boże moy, że ze mnie nie ieſtem nic, tylko przewodnikiem do złego. Dla tego nie duſam ſiłom moim, zdrowiu, ćierpliwośći, ále w nich iuż cále deſperuię. Przeto brzydzę ſię wſzelkiemi grzechámi moiemi, ktoremi nieſkończenie dobrego obrażałem Ciebie Dobrodźieia moiego, brzydzę ſię wſzelkiemi do grzechow okázyámi, y dźiś ie porzucam, od nich ućiekam, to wſzyſtko czynię dla miłośći twoiey. Ale ty Pánie ſtrzeż mnie, y trzymay mocno łaſką twoią, bo ináczey gorſzy ná ćiebie ſtánę ſię niż Judáſz. O Boże moy ukrzyżowány! wyznáię przed cáłym świátem, iákom ći krzywdę czynił przez cáły czas żyćia moiego, że nie będąc kontent twoim o mnie rozumieniem, áni łáſką twoią, ktorey ia ná złe

záżywałem ſtárałem ſię o dobre u złych ludźi rozumienie, y opinią, o ſłáwę, o przyiáźń, á dla ludźi Ciebie obrażaiąc, tráćiłem twoię łáſkę, ná ſurowſzy gniew zárábiáiąc, y do niego ná ſiebie Ciebie przyniewáláiąc. Teraz łáſki Twoiey ſzczegulnie y miłoſierdźia Twoiego żebrzę, zmiłuy ſię nádemną, bądź miłośćiw teraz y ná wieki. Chwytam ſię iuż teraz Krzyża Twoiego o JEZU, náwrácáiąc ſię prawdźiwie cáłym ſercem do Ciebie, áni mnie nikt przy łáſce y pomocy Twoiey oderwáć nie potráfi, áni utrapienie, áni ućiſk, áni głod, áni nagość, áni niebeſpieczeńſtwo, áni prześladowánie, áni miecz. Pewienem tego, dufáiąc w łaſce Twoiey, że áni śmierć, áni żywot, áni Aniołowie, áni ninieyſze rzeczy, áni przyſzłe, áni moc żádna, ani wyſokość, áni głębokość, áni żadne ſtworzenie, nie będźie mnie mogło odłączyć od miłośći Boſkiey teraz y ná wieki, AMEN.

KAZA-

KAZANIE.

Miáne w Kośćiele Náſzym Krákowſkim *Scholarum Piarum* podczás Miſſyi Wielkiego

JUBILEUSZU,

O ßkodách, ktore z powtorzonych grzechow wypływáią.

Convertimini ad me in toto corde veſtro. Joel: 2.

Náwroććie ſię do mnie z cáłego ſercá wáßego.

TUżći ia nie wiem, żeby ſię kto do wołáiącego, á ráczey proſzącego do ſiebie nie miał náwroćić, ile pod ten czás BOGA, kiedy mu do tego wſzelká ze wſzyſtkich ſtron ſprzyia bez żadney przeſzkody łátwość. Ma każdy otwárta dla ſiebie Swiętego Jubileuſzu bramę, má łátwy każdego dniá, godźiny, przyſtęp do Boga, má otwarte wnętrzności miłoſierdźia Jego, má wyſadzonych w znáczney doſyć do upodobánia ſwoiego liczbie Spowiednikow, z oſobliwſzą mocą do rozgrzeſzenia ze wſzyſtkich, by też y

naywię-

naywiękſzych grzechow, má podane ſpoſoby do przebłagania Boga, ſłowem má otwárte Niebo. Toćby iuż nie potrzebá y wołáć ná was Bogu, przez uſtá Prorockie: *Convertimini ad me in toto corde veſtro.* Náwroććie ſię do mnie z cáłego ſercá wáſzego. Przećięć y ia trzymam wiernie o tym, że każdy prawowierny Kátolik, pod czás tego S. Jubileuſzu, mocno o tym myśli, o to ſię uſilnie ſtárá każdy grzeſznik, áby ladaiákiego poprawił y poprzeſtał żyćia, áby ſię zupełnie do Boga Stworcy ſwoiego náwroćił. Y owſzem ćieſzyć ſię w BOGU nam wſzyſtkim przynáleży, y nieſkończone Jemu oddáwać dźięki, że iuż wielu ten Swięty Jubileuſz náwroćił, wielu od złych nałogow oderwał, że nie ieden obrzydłe Bogu y ludźiom porzućił piiáńſtwo, że nie ieden poprzeſtał wielkiey zniewági Bogá wzywánia Imienia Jego nádaremno, przeklęſtwá; że inſzy ſię lubieżnośći wyrzekł, gniewu y zápalczywośći poniechał, inſzy przyśięgi ſobie obrzydźił, inſzy gorſzącym ſpráwom koniec uczynił, wyprzyśiągł ſię

śiągł śię wszelkiey do grzechu okázyi, słowem że wielu powstáło przez ten czás, wielu śię z niewoli czártowskiey wybiło, zá co niech będźie pochwálony od wszelkiego stworzenia żyiącego y nie żyiącego ná Niebie, y ná źiemi, po tysiąc kroć razy, nieustánnie wielbiony Pan nász JEZUS Chrystus. Powatpiewam iednák y wielce boię śię, áby to náwrocenie, nie było tylko nie státeczne nie trwáłe áż do końcá żywotá; bywá álbowiem częstokroć, że powstáwszy raz, znowu w toż samo wpádamy co y przed tym nieszczęśćie. Wyszli byli z niewoli Egiptskiey Zydźi, iuż przez czerwone suchą nogą przeprawili śię morze, iuż wielki przećiąg uszli drogi, wytrzymali podrożne niewczásy, niewygody, y trudy, y gdy iuż niedáleko byli obiecáney źiemi, miodem y mlekiem płynącey, przyszły im ná pámięć Egiptskie melony, ogorki, cebule, czosnki, pory: *In mentem nobis veniunt cucumeres & pepones,* Num: 11. v. 5.
poriq; & cepe & allia, áż oni o powroćie do Egiptu między sobą mowić poczęli: *Constitua-* Num: 14. v. 4.

mus nobis Ducem, & revertamur in Ægyptum. Postánowmy sobie Wodzá, y wroćmy się do Egiptu. Pod czas potopu Generálnego wszystkie dźikie źwierzęta ták skromnie y spokoynie siedźiały w Korábiu Noego, że żadne z nich dźikośći y srogośći swoiey nie pokazáło, naturalney, iedno ku drugiemu nie wzruszáło ántypátyi, áni się okrutny lew ná lękliwą sarnę, áni ziádły wilk ná niewinną owieczkę, áni iástrząb ná gołębia porwał. Jákże się ná wolność dostáły, ták się co żywo do wrodzonych sobie powroćiło nárowow, y lew do srogośći, wilk do ziadliwośći, iastrząb do dźikośći, kruk do swoiego przyszedł śćierwu. Tego się y ia boię, żeby ći, ktorzy się wybili z poddáństwa czártowskiego, z niewoli grzechow, wyszli z służby świátá y ćiáłá, do niey się znowu nie wracáli; żeby po tey znáczney powodźi łez pokutnych, náuk zbawiennych, exhort duchownych po używániu Sákrámentow Swiętych, myśli im do powrotu nie przychodźiły. Postánowiłem tedy zábieżeć drogę náwroconym do Boga penitentom,

tom, y' ná tych dwoch uwágach, ktore zá máterya Kázania moiego biorę záſtánowić ich. *Pierwſza* że Boſká ſpráwiedliwość ſurowiey kárze powtorzone grzechy, á niżeli pierwſzy upadek w grzech. *Druga*, iákie y iák wielkie ſzkody duſzy ſwoiey czyni człowiek powrácáiący ſię do grzechow wyſpowiedánych.

O tym *Ad Majorem DEI Gloriam*.

KAżdy grzech śmiertelny tę w ſobie złość ná przećiw człowieká zámyká, że Boga pobudza, y nie iáko przymuſza do zemſty, zkad ſię też niektore názywáia wołáiace do Niebá o zemſtę: *peccata in Cœlum vindictam clamantia*, ktore Bog záwſze ſurowiey karze, álbo ná tym świećie rożnemi doległiwośćiámi, álbo ná támtym wiecznemi mękámi. Y lubo żaden grzech przed Bogiem bez kary nie uydźie: *nil in ultum remanebit*, przećię iednák ſurowiey y prędzey Spráwiedliwość Boſká nátęża ſię ná te grzechy, ktore ſą y bywáią powtorzone, bo powtorzoną, á ráczey pomnożoną w ſobie złość y zniewagę Máieſtátu Boſkiego oświádczáią, Część 1.

 czáią,

czáią przez dobrowolne człowieká w miłośći Boga nieſtátecznego zezwolenie.

Exod: 14. Záczął przećiwko Bogu y Jego Wſzechmocnośći, y ná ſwoiego Wodza Moyżeſza ſzemráć wyzwolony cudem y mocą Boga z niewoli Fáráona lud Izráelſki, znoſi to Bog cierpliwie; iákże oni toż ſamo powtárzáią ſzemránie z większą krzywdą Boga, y niewinnego Moyżeſzá y Aárona, áż ich BOG, to ogniem, to otwártey żywo pożarćiem ukarał źiemi. Gdy znowu nic nie uważaiąc ná oczywiſte, ktore z niemi BOG czynił cudá, mniey dbáiąc ná cudowny ich kármienia ſpoſob, ná ták iáſne dowody łaſkáwośći Boſkiey, mruczeć przećiwko iego Opátrznośći odważáią ſię, ná złość Bogu y kontempt wrácać ſię do Egiptu (iákom wyżey námienił) zámyśláią: *Conſtituamus nobis Ducem, & revertamur in Ægyptum*, lepiey ſobie w śmierdzących czoſnkach, niż w Niebieſkim ſłodkim ſmákuiąc (ktory im BOG dáwał) chlebie? Aż wołá do ſiebie Moy-
Num: 14. żeſza, y mowi: *Uſquequo detrahet mihi populus*

lus iste quousque non credit mihi, in omnibus signis quæ feceram coram eo? Feriam eos igitur pestilentia, atq; consumam. Dokądże uwłoczyć mi będźie lud ten złośliwy? dokądże tego niedowiárstwá będźie, ná tyle cudow, ktore w oczách ich uczyniłem. Więc zárażę ich powietrzem, y zgubię ich do szczętu. Zważćie tu proszę, iák ćiężko (po ludzku mowiąc) rozgniewány BOG ná lud swoy wybrány zá to, że się chćiał do okrutney Fáráona powroćić názad niewoli, z ktorey ich ná wolność raz wyswobodźił, podobnym y ná człowieka wrzusza się gniewem, gdy się do okrućieństwá grzechowego z ktorego go Bog wyzwolił samochcąc powrácá, ktore nierownie ćięższa iest nád niewola Egiptska, będąc iuż nie raz, nie dwá, ále po kilká kroć zá te ukarány grzechy, on przećię w swoiey trwá zawźiętośći. Boyże się w ostátku grzeszniku, áby przymuszony od ćiebie BOG, morowey ná ćię nie zesłał zárazy, ták ćię wiecznie zgubił.

Zászedł zdrádźiecko ná brátá swego Ammo-

na Abſalon, bo záproſiwſzy go ná ſolenną ucztę do domu ſwego, tyráńſko zábić kázáł, Bog to dyſſymulowáł zſkrytośći ſądow ſwoich; gdy záś y ná ſamego powſtáł Oyca Dáwida, áby go z Páńſtwa wyzuł, y do pierwſzey brátoboyſtwa zbrodni drugą przydáł, Bog ſię ná powtorzoną złość niezmiernie rozgniewáł y ták cudownie dyſponowáł, że ugániáiący ſię z ludźmi Oycá ſwoiego uſtępnym boiem, ná włoſach głowy ſwoiey záwiſł ná dębie, że moł ná ktorym ſiedźiáł z pod niego wyſzedł, á ten

2. Reg: 18. między Niebem źiemią obwiſł: *adhæſit caput ejus quercui: & illo ſuſpenſo inter Cælum et terram, mulus cui inſederat pertranſivit.* Procz tego Hetmána Dáwida Joáb w niezbożnym wiſzącego Abſalona ſercu trzy topi kopiie: *Tulit tres lanceas in manu ſua, & infixit eas in corde Abſalon.* Nie tu koniec kary Boſkiey nád Abſalonem; gdy ieſzcze nie co w tákim rážie źiewał wiſzący, od dźieſiąći Káwálerow Joábowych okrutnie zámordowány: *Cumq; adhuc palpitaret hærens in quercu, cucurrerunt decem juvenes*

venes armigeri Joab; & percutientes interfecerunt eum. Jeżeli tedy Bog do uczynioney raz bliźniemu krzywdy przydaną powtornie ták ćiężko y ſurowo kárze krzywdę; do iákieyże ſię nie zábierze ſurowośći y gniewu ná tego, ktory w czynieniu co ráz więcey á więcey Bogu krzywdy, zniewági Imienia y Máieſtátu Jego końcá y miáry nie zákłada.

Wydáie ſię ſurowość Boſká, ktora potworzone chłoſta grzechy w owych Pſálmiſty słowách: *Deus confringet capita in imicorum ſuorum, verticem capilli perambulantium in delictis ſuis.* Bog ztraći kárki, połomie ſzyie nieprzyiáćioł ſwoich, y wierzchy włoſow przechodzących ſię w nieprawośćiách ſwoich. Przechodźić ſię nic inſzego nie ieſt, tylko częſto po iedney deptáć śćieżce, czyli iedną chodźić záwſze drogą, zkąd ći ktorzy w iedne częſto wpádáią grzechy, názywáią ſię przechodzący w grzechách: *perambulantes in delictis.* Tych Bog o iák ćiężko kárze! że kiedy nieprzyiáćiołom ſwoim kárki ma łámáć, toć recydywántow

włoſom

włoſom ná głowie nie przepuśći. Zważże Kátoliku po Spowiedźiach SS. do wyſpowiádánych ſię názad powrácáiący grzechow, iáki gniew Bogá y zemſtę przećiw ſobie wzniecaſz.

Záchorował był Ezechiáſz, ále gdy zá oſobliwſzą Bogá łáſką z choroby powſtał, Krol Bábilońſki Posłow do niego wyſłał, ktorzy by mu zdrowiá [do ktorego cudownie przyſzedł] powinſzowali: on záś pokazał im wſzyſtkie bogactwá y ſkárby domu ſwoiego, pokazał liczbę tálentow złotá y ſrebrá, w czym ſię chćiwość proźney chwały wydáłá, dla czego záraz Bog poſyłá do niego Izáiáſzá Proroká, áby mu to obwieśćił: *Ecce dies veniunt,*
4. Reg: 20. v. 17. & 18. *& auferentur omnia, quæ in domo tua ſunt, & quæ condiderunt Patres tui in Babilonem, non relinquetur quidquam, & de filijs tuis, qui exibunt de te, quas genuereis tollent, & erunt eunuchi in palatio Regis Babilonis.* Oto przyidą w krotce dni kiedy wſzyſtko cokolwiek ſię w ſkárbach domu twego znayduie, y to wſzyſtko co zgromádźili Oycowie twoi áż do dźiſieyſzego dniá

wezmą

wezmą do Bábilonii, ták że ſię nic nie zoſtánie, Synowie náwet twoi ktorych zrodźiſz, zábráni będą, y będą rzezáńcámi ná Páłácu Krolá Bábilońſkiego. O wielki Boże, á zkądże ták ſurowy dekret? S. Hieronim ták powiádá: Piſzą Hebrayſcy Hyſtorycy że Ezechiáſz dla tego chorował, że po nieſłychánym zwyćięſtwie Zydow pod Jeruzálem [kiedy Anioł w nocy ná nieprzyiáćielſki oboz uderzywſzy, ſto oſmdźieſiąt y pięć tyſięcy wyćiął Aſſyryiczykow] po śmierći y zgubie Sennácheryba Krolá nieprzyiáćielá ich, żadnych dźięk nie czynili Bogu, nie wyśpiewywáli mu chwały, iáko śpiewał Moyżeſz, po zánurzonym w fluktách morſkich Fáráonie y cáłego Woyſká iego; iák śpiewáłá odważna Deborá, po zábićiu Syſary, y Anna niepłodna po porodzeniu Sámuelá, z tad był nápomniony od Bogá choroba, gdy mu ſię znowu po odzyſkánym zdrowiu, y doświádczonym cudownie nád ſobą miłoſierdźiu Boſkim, inſza podáłá ámbycyi y pychy okázya, ktorey iáko uważny Bogá prawdźiwego czćićiel,

ćiel y wyznáwcá chronić śię był powinien, y nie pokázywáć, dla chluby y oſtentácyi bogactw, ktore z Boſkiey tylko dźiedźiczył ſzczodrobliwośći, poty Hieronim S. y ták powtorzoná pychá y ámbycya przyczyną byłá Ezechiaſzowi, ták wielkiey kary y zemſty Boſkiey. Jeżeli tedy Ezechiáſz Krol, ktory pobożny dosyć y ſpráwiedliwy był, kary nie uſzedł, że popełniony raz exces ambycyi y chluby nie potrzebney powtorzyć odważył śię? czegoż śię ma ſpodźiewáć niezbożny człowiek, ktory terminu nie zákłádá grzechom, ále iuż przez záſtárzały nałog, zá prawo wźiąwſzy grzeſzyć, ſámemi tylko żyie grzechámi, znáć nie zważa, co zá ſzkody z powtorzonych ná duſzę iego wypływáią grzechow, o czym w drugiey Częśći.

Ktożby mi dał tálent płaczącey wymowy, y źrodło łez oczom moim, żebym mogł ták Część 2. doſkonále opowiedźieć y wymowić, te wſzyſtkie ſzkody, iáko śię w ſamey rzeczy máią, ktore nędzny grzeſznik duſzy ſwoiey zádáią, kiedy śię do nich powráca, y one powtárza.

Dosyć

Dosyć ná tym że o nich Xiążę Apostołow Piotr Swięty powiedźiał: *Meliùs enim erat illis non cognoscere viam justitiæ, quàm post agnitionem retrorsum converti ab eo, quod illis traditum est sanctô Mandatô.* Lepiey im było nie poznáwáć drogi spráwiedliwośći: ániżeli poznáwszy ią, názad się náwrácáć do tego, ktore im dáne iest Swięte Przykázanie. Naypierwsza tedy, y krwáwemi łzámi opłakánia godná szkodá iest, że wrácáiący się do grzechow człowiek, tráći wszystek á wszystek pożytek przeszłey skruchy, Spowiedźi, y zádosyć uczynienia, álbo pokuty, choćby też nayostrzeysza uczynił. Y owszem gdyby tyle dobrych uczynkow kto miał, iák wiele miał S. Piotr Apostoł, gdyby miał S. Páwłá Doktorá Narodow záfługi, y z nim milliony dusz do wiáry Kátolickiey náwroćił. Gdyby wszystkę substáncyą swoię y cáłe Páństwo z S. Károlem Borromeuszem przez ieden dźień, ná ubogich rozdał. Gdyby suchym káwałkiem chlebá y wodą przez cáłe życie z B. Pawłem Pustelnikiem pośćił. Gdyby z S. Fráńćiszkiem Se-

1. Petri: 2.

ráficznym wſzyſtkie zoſtáwił doczeſnośći. Gdyby z B. Szymonem Stylita przez 80. lat y więcey; ná marmurowey Kolumnie w uſtáwiczney pokućie, pod otwártym Niebem wyſtáwał. Gdyby ſam Wſzyſtkich Swiętych, y ſamey N. Máryi Pánny záſługi ſobie zgromadźił w iedno. Co więkſza gdyby tyle,zaſług y dobrych uczynkow miáł, wiele ieſt gwiazd ná Niebie, y wiele piáſku w brzegu morſkim, żeby tylko ná iednę myśl, nieczyſtą y niewſtydliwą dobrowolnie zezwolił,mowię, tegoż momentu wſzyſtkie záſługi iego przepadły, zmazane, y zniſzczone ſą. *Si autem averterit ſe juſtus à juſtitia ſua, & fecerit iniquitatem, omnes juſtitiæ ejus, quas fecerat nõ recordabuntur.* Ezech: 18. v. 24. Jeżeli zaś odwroći ſię ſpráwiedliwy, od ſprawiedliwośći ſwoiey, y popełni nieprawość, wſzyſtkie ſprawiedliwośći iego, wſzyſtkie dobre uczynki; poſty, umártwienia ćiáła, iáłmużny, Mſze S. zákupione, lub z nabożeńſtwem ſłucháne poyda u mnie w niepámięć, mowi Bog. Máłaſz to ſzſkoda? tyle lat prácuiąc ná to z uſilnośćią, y owſzem cáłe życie

ćie wſzyſtkich lát, mieſięcy, tygodni, dni, godźin, cáłego żyćia w iednym momenćie záſługi utráćić?

Druga ſzkoda: że człowiek wrácaiący ſię do grzechow, ták podłym, lichym, y wzgárdzonym zoſtáie, że áni ieſt godźien deptáć ſwemi nogámi źiemi, áni ná świátło Niebieſkie pátrzyć, kiedy zoſtáwał w łáſce Boſkiey, to był godźien wſzyſtkiego dobra, to ieſt kroleſtwa Niebieſkiego, zażywánia kreátur, ktore Bog dla człowieka ſtworzył, żeby ich zażywáł y przez nie Bogá poznawáł y chwálił. Ale po powroceniu ſię do grzechow, nie ieſt godźien zázywánia iákiey kreátury, bo wſzyſtko ſtworzenie Boſkie dobre ieſt, á gdy człowiek złym ſię ſtáł, dla tego żádnego práwa nie ma. Dźiwuie ſię tey podłośći duſzy, grzechy powtárzaiącey Jeremiáſz: *Quàm vilis facta es, iterans vias tuas.* Jer: 11.
Ják podła ſtáłaś ſię bárdzo, powtárzaiąc drogi twoie. A Prowerbiáliſta Páńſki tę podłość wyrzucáiąc grzeſznikowi, wrácaiącemu ſię do nieprawośći, przyrownywáć go do pſa, ktory ieſt

naypodleyſzy między wſzyſtkiemi nie pową-
Prov: 29. tpiewa: *ſicut canis qui revertitur ad vomitum ſuum, ſic imprudens, qui iterat ſtultitiam ſuam.* Jáko pies, ktory ſię wráca do wymiotu, ták człowiek nieroſtropny, ktory powtárza głupſtwo ſwoie. O! iáka to konfuzya! iáka to chánba ſtráſzna! iák ćiężka y oſtátnia zelżywość człowieka! iáka iuż większa bydź nie może.

Trzećia ßkoda, że wrácaiący ſię do grzechow człowiek, mocniey bywa od czarta opánowány, Jáko bowiem zołnierz, ktory utráćił zámek, álbo Fortecę iáką, czyto przez zdrádę y ſztukę, czy przez moc nieprzyiáćielſką, czyli przez ſwoie niedbálſtwo, y nieoſtrożność, gdy go potym odbierze, iuż go pilniey ſtrzeże, mocniey opátruie, fortyfikuie, zámyka ściśley bramy, wártuie przez dni y nocy, żeby go znowu nie utráćił. Ták właśnie czyni ſzátan przeklęty, ktory człowieká y duſzę iego przez pokutę utráćił, á potym go przez powrocenie ſię do grzechow dáwnych odzyſkał, bardźiey go potym pilnuie, żeby go znowu nie utraćił, á iáko Chryſtus Pan

ſtus P. mowi, przybiera ſobie ſiedmiu gorſzych nád ſiebie czártow, ktorzy wſzedłſzy w owego człowieká, mieſzkáią w nim y pilno go ſtrzegą, żeby ſię im z mocy ich nie wyśliznał. Powtore powrácáiący ſię do grzechow, czyni ták, iáko ten, ktory ſię był uwolnił z więźienia głownego nieprzyiáćielá ſwego, á potym podáłby mu ſię dobrowolnie w tęż ſamę niewolą, bez pochyby y wątpliwośći, żeby go do ściſleyſzego wtráćił więźienia, okułby w kaydány nogi iego, żeby nie ućiekł, włożyłby dyby ná ręce iego, żeby ſię nie dobył, y łáńcuch ná ſzyię iego, y przykowałby go mocno, do śćiány, á co zá iedną kłodką ſiedźiał, przydałby więcey zámknięćia. Ták ſię dźieie rzeczywiśćie, z powrácáiącym ſię do grzechow człowiekiem, ktory przez miłoſierdźie Boſkie; y ſzczerą pokutę ktorą czynił, uwolnił ſię był z pod mocy czártowſkiey, y pozbáwił ſię piekłá, gdy ſię znowu powtore dobrowolnie poddáł, przez powrocenie ſię do grzechow, w ćięższe więzienie wpáda, niż przed tym, y moc ſzátáńſką,

ktory

ktory go potym śćiśley trzyma, niż przed tym w niewoli, krępuie nogi iego, toieſt áffekty, żeby ſię do Bogá nie náwrácáł, żeby ſię do pokuty S. nie udáwáł, wiąże ręce iego proznowániem, żeby dobrych uczynkow nie robił, wiąże gárdło iego, żeby grzechow ſwoich ná ſpowiedźiách nie wyznáwał. Ták o tym Auguſtyn S. *Kto grzech do grzechu przydáie, ten ſznur kręći ná śiebie, ktorym bywa związány.*

Czwárta ſzkodę czyni ſobie powrácaiący ſię do grzechu człowiek, że ſię ſtáie nie mogący powſtáć z nich. Jáko bowiem chorobá powrácáiącá, ſię z większą pracą, y koſztem bywá uleczona, álbo iáko ráná zágoiona kiedy ſię odnowi, potym więcey trudnośći zádáie, y bolu, w zagoieniu, ták ſię właśnie rzecz má o człowieku; wrácáiącym ſię do grzechow. Potwierdźił tę prawdę słowámi ſwemi ſam Chryſtus: *Et fiunt novissima illius pejora prioribus.* Y będą oſtátnie rzeczy onego człowieká gorſze, á niżeli pierwſze. Ná znák czego rzekł JEZUS iednemu uzdrowionemu od ſiebie. *Ecce ſanus factus es, jam*

Matt: 12.

Joan: 5.

es, jam noli peccare, ne deterius tibi aliquid contingat. Oto zdrowym zostáłeś, strzeżże się, żebyś nie grzeszył, żeby ći się co gorszego nie trafiło. Do tego iest wielkie okrućieństwo, ktore powrácáiący, do grzechow człowiek zádáie właśney duszy swoiey: náprzykład gdyby kto rány Brátá swego rodzonego zágoione odnáwiał, y rabał ná nowe, wielkieby to było bardzo okrućieństwo, ále ieszcze, większe, gdyby ćiáłá swego, álbo Rodźićielskiego, álbo iákiego przyiáćielá, Dobrodźieia nayosobliwszego, dáleko większe okrućieństwo iest, kiedy to czyni duszy swoiey własney, ktorą więcey kocháć powinien, iák Oycá y Mátkę, y &c. á to dla samey godnośći duszy, o ktorey ták mowi Augustyn S. *Jáko Bog wszelkie stworzenie, ták duszá wszystko stworzenie ćiáłá máiące, naturą y godnośćią przewyższá.* Z kąd też y Bernad S. mowi: *Cáły ten Swiát ceny iedney duszy oszácowáć nie może.* Albowiem nie tylko Bog zá cáły Swiát duszę swoię dał, ále też y dla iedney duszy ludzkiey żyćia.

Piata ſkodę czyni duſzy ſwoiey powrácáiący ſię do grzechow, że ſię ſtáie náśmiewićielem Boſkiego miłośierdźia, ktore mu uczyniło pokoy z Boſką Sprawiedliwośćią. Gdy bowiem ſpráwiedliwość chćiáłá go wieczną śmierćią kárać, miłoſierdźie ſię uieło, y zgodę mu wyiednáło, poiednánie ſpráwiło. Y nie wiem iáko taki człowiek śmie więcey oczy podnieść do miłoſierdźia Boſkiego, y dobroći Jego wzywáć, kiedy ieſt zuchwały náśmiewca miłoſierdźia y dobroći Boſkiey. Co więkſza że dla oney wielkiey niewdźięczności bardźiey obraża Boga. Náprzykład niech będźie ſłużący, ktoryby dał policzek Pánu ſwemu, á potym go o odpuſzczenie proſił, á wyiednáwſzy odpuſzczenie, znowuby mu drugi policzek wyćiął, y proſiłby odpuſzczenia drugiego, coby mu Pan rzekł ná to? zápewnę nie co inſzego, tylko to: A ty niecnoto urągaſz ſię ze mnie. Tęż ſamę niegodźiwość popełnia grzeſznik, przećiwko Zbawićielowi Pánu ſwoiemu, kiedy grzeſzy, policzkuie Páná JEZUSA, kiedy ſię

zás

záś ſpowiáda, kiedy grzechy ſwoie przed Kápłánem wyznáie, one opłákuie, y pokutuie, w ten czás przepráſzá Páná JEZUSA, ále gdy ſię znowu wracá, do grzechow wyſpowiedánych y obżałowánych, drugi raz policzkuie nayświętſza Twarz Jezuſowa, ách iákoż wielką popełnia zuchwałość! iák nieſłycháne czyni Pánu ſwemu urągánie? ná iák ćiężką kárę zárábia ſobie.

Do tego wiedźieć potrzebá według Gwilelma Lugduneńſkiego, że żadna okoliczność, żadnego bardźiey nieobćiąża grzechu, iáko owá niewdźięczność odpuſzczenia y łáſki iuż dáney w teraznieyſzym czáſie, y chwały ná przyſzły czás obiecáney. Gdy bowiem zá ieden grzech śmiertelny popełniony, grzeſznik ieſt winien wieczney śmierći, zá odpuſzczenie iednego grzechu śmiertelnego, powinienby chętnie ſłużyć Pánu Bogu tyśiąc lat, gdyby ták długo żył, y bárdźiey bydź obligowánym á niżeli by mu Kroleſtwo iákie naybogátſze álbo też y cáły świát dárował P. Bog, á ieżeli kto dla dárowánia śmierći doczeſney, ktora ieſt momen-

talna, służyłby ochotnie komu, przez wszystkie dni, życia swoiego, dáleko więcey y dáleko bárdźiey powinien iest każdy człowiek grzeszny zá dárowánie wieczney śmierći służyć P. Bogu.

Szosta szkodę czyni duszy swoiey powrácáiący się do grzechow człowiek, że zásmucá wszystkich Swiętych, y wszystkich Aniołow Boskich ile w sobie iest. Bo iáko Troycá Przenayświętsza y SS. Páńscy y Aniołowie poćiechę mieli przy náwroceniu się iednego grzesznika, według owych słow Ewángelii Chrystusowey: *wesele będźie Aniołom w Niebie nád iednym grzesznikiem pokutuiącym, więcey, á niżeli nád 99. Spráwiedliwemi, ktorzy nie potrzebuią pokuty*, przeciwnie powrácáiący się do grzechow zásmuca Boga y Nayświętszą Máryą Pánnę y Wszystkich Swiętych y Aniołow Boskich, ile w nim iest. A zátym nástępuie; że táki stáie się nie godnym, áby SS. ktorych tu zásmućił więcey zá nim przyczyniáli się do Máiestátu Boskiego, o czym dosyć iaśnie Bernard S. zeznáie: *Putas placatos habebis in Judicio, quos tantô,*

& tam

& tam ſperatô vis privare gaudiô. Rozumieſz że będźieſz miał łáſkawych ná ſiebie ná ſądźie oſtatnim Swiętych Páńſkich, ktorycheś ták wielkiego y ták mocno ſpodźiewánego śię pozbawił weſela? zápewne nie.

Siodmą ſzkodę czyni ſobie powrácaiący śię do grzechow człowiek, że ſchnie iáko ten, ktory ieſt oddźielony od záſług Chryſtuſowych, y do używánia wſzyſtkiego dobra w Niebie y ná źiemi zoſtáiącego, y pozbywa śię łáſki Boſkiey: Záczym ſtáie śię tym ſámym, iáko látorośl, odćięta od pnia ſwego, álbo iáko członek oddźielony od ćiáła, więc táki ſchnie, áżeby lepiey gorzał ná przyſzły czás, kiedy będźie odćięty y w ogień wieczny wrzucony. Nie rozwodząc śię dłużey, doſyć rozumiem bydź mi powiedźieć, iż táką popáda ſzkodę powrácaiący śię do grzechow człowiek, że choćby wſzyſcy ludźie płákáli krwáwemi łzámi, co więkſza, gdyby wſzyſtkie źwierzęta po knieiách y puſzczách zoſtáiące, y wſzyſtkie ptáſtwa po powietrzu látaiące, y wſzyſtkie ryby w morzu

pływáiące, y wszystkie drzewa, y wszystkie kámienie ná ziemi y pod ziemią, wiecey powiem; choćiażby y wszystkie stworzenia ktore są y bydź mogą krwáwo płákały, nigdyby iednák doskonále nie opłákały szkody, ktorą popáda táki człowiek, przez ieden grzech śmiertelny. Więcey ieszcze powiem, że nie byłáby táka szkoda, choćby od tysiąca czártow był opánowány, gdyby go w koło wplátáno, wieszáno, ćwiertowáno, spálono, álbo utopiono, lepieyby y mnieysza szkoda, żeby go wszystkie choroby ogárnely, ktore tylko ználeść się mogą, chierágry, podágry, káduki, kolki, &c. bo te szkody bywáią skończone, y przemiiáiące, ále tá szkoda w ktorą táki człowiek wpáda przez powrocenie się do grzechu śmiertelnego iest wieczna y
Arist: 8. Phis: nieskończona: *Finiti ad infinitũ nulla est proportio.*

KONKLUZYA.

LUdźie moi czy słyszyćiesz to co mowię, czy uważáćiesz, to co słyszyćie, iáko to szkáradne, iáko okrutne, y sámym wspomnieniem

niem ſtráſzne czyni duſzy ſwoiey ſzkody człowiek powrácaiący ſię do grzechow obżałowánych, y nie zádrży ná to ſkora ná was, y nie wylękniećie ſię grzechu káżdego, nie przelęknięćie ſię go, y nie odrzeczećie ſię go ná wieki, y ieſzcze iákieykolwiek y náymnieyſzey chętce do niego mieyſca w ſercach wáſzych pozwolićie, uchoway Boże. A ieżeli ieſzcze znáyduią ſię tácy, záklinam wás przez Rány JEZUSA Chryſtuſa; záklinam wás ná krew Jego niewinną, záklinám was przez mękę y gorzką śmierć Jezuſową y proſzę was przez záſługi JEZUSOWE, przez práce y krwáwe trudy iego, proſzę was przez boleśći ſtoiącey pod Krzyżem MARYI Matki Boſkiey, przez pokorę Jey, y przez wſzyſtkie cnoty BOGU miłe, áżebyśćie ſię więcey do grzechow ná tym Jubileuſzu S. wyſpowiádanych y obżałowánych więcey nie wrácali áni o powroćie nie myśleli. Záklinám wás ále wam iednak nie dowierzám, ludźie moi pozwolćież mi ſerc wáſzych, á ia one w gromádę zebráwſzy oto ie tu prezentuię y przybiiam pod Nogámi Ukrzyżo-

wánego

wánego JEZUSA Chrystusa, y wołám zá niemi, oto máfz Ukrzyżowány Pánie JEZU Odkupićielu náfz, ferca zgromádzonego ludu, ferca skruszone, ferca żáłuiące, nieprawośći swoich, ferca we łzách pokutnych opływaiace, przyimiyże ie miłośćiwie, iáko miłośierny Oćiec. O oczy Jezusowe pátrzáyćież litośćiwie ná te fercá y doglądáyćie ich. O ręce Jezusowe utrzymuyćiesz ie áby się nie odrywáły od Krzyżá, błogosłáwćiesz im, áby do zgonu trwáły przy tym Krzyżu. O ferce Jezusowe, użyczayże im miłośći, ktorą máfz przećiwko nam áby wzáiemną przećiwko tobie gorzáły miłośćią. O Ciáło Jezusowe pośilayże ie, áby nie ustáwáły w drodze zbáwienia. O náydrosza Krwi Jezusowa, nápawayże ie, áby prożności świátowych nie prágnęły O śmierći Jezusowa, ożywiáyże ie, áby przez grzech nie umieráły, umorz w nich wszystkie skłonnośći do złego, áby Tobie samemu, dla ćiebie y w Tobie żyły, y nigdy się więcey do grzechow nie wracały. AMEN.

F I N I S.

REJESTR

REJESTR

Rzeczy osobliwszych, ktore się w tey Księżce znayduią.

A. A. A.

ABsalon iák srogo od BOGA skárany zá grzech powtorzony, - - *pagina* - 182. *& sequenti.*
Affekt duszy náwrácáiącey się do BOGA, *pagina* 27. *& sequenti.*
Affekt duszy, do pokuty przyspieszáiącey, *pagina* 54. *& sequenti.*
Affekt duszy powrácáiącey do BOGA, *pagina* 75.
Affekt pokutuiącego grzesznìká, - *pagina* 130. *& sequenti.*
Affekt duszy powrácáiącey do BOGA, - *pagina* 97. *& sequenti.*
Affekt pokutuiącego grzesznìká do Ukrzyżowánego Zbáwićiela, - - - *pagina* 172. *& sequent:*
Affekt do Ukrzyżowánego Zbáwićiela, - *pagina* 200.
Alloiz Opát, iák swoich Uczniow informował, do wczesnego grzechu wykorzenienia, - *pagina* - 61.
Antyochá pokutá przy śmierći nieszczęśliwa, *pag.* 123. *& sequen:*
Arká Noego, dla czego długo budowána - *pagina.* 87.

B. B. B.

BOG iák łáskáwy ná człowieká - - *pagina* 4.
BOG iest końcem y początkiem człowieká, *pagina* 6. *& sequ.*
BOG iest centrum człowieká y uspokoieniem, *pag:* 12.
BOG iest łożeczkiem duszy, ná ktorym odpoczywá, *pag.* 22.
BOG iákim sposobem, má bydź od nas szukány, *pag:* 23. *& sequ.*
W Bogu samym spoczynek pewny y bespieczeństwo, *p.* 25. *& sequ:*
BOG iák nie rychło kárze, przykłády pokázuią rozmáite 80. *& sequ:*
BOG im dłużey czeká, tym ćiężey kárze, - *pagina* 89.
BOG zá złe záżywánie łásk swoich kàráć będźie, *pag:* 92. *& sequ.*

BOG wſzyſtko pod miárą ſtworzył, - *pag:* - 144.
BOG dobrym żyćia przyczynia, - - *pagina* 145.
Boleśći śmiertelne, nie ſpoſobnym czynią do pokuty, 111. & *ſequ:*
Boleśći duſzy przy śmierći, iák ćiężkie, - *pagina* - 117. & *ſequ:*
Bramą zmysłow, śmierć wchodźi do duſzy ludzkiey, 135.

C. C. C.

CHoroby duſzy, grzechy iey, - *pagina* - 100.
Cierpliwość Páná BOGA nád grzeſznikeim, nie-
ćierpliwość ludzką záwſtydza, *pagina* - 88.
Cierpliwość Páná BOGA nád grzeſznikiem niewypo-
wiedźiána - - *pagina* - - 78. & *ſequ:*
Cnotliwi, dłużey żyią nád inſzych, - *pagina* - 142. & *ſequ:*
Człowiek twardy do náwrocenia. - *pagina* - 3.
Człowiek od BOGA odwrácáiący ſię dwoiáki niepokoy
ćierpi, - - - - *pagina* 8.
Człowiek czemu ná oſtátku po inſzych rzeczach ſtwo-
rzony, - - *pagina* - - 10.
Człowiek nigdźie nie może bydź ſpokoyny, tylko
w Pánu BOGU. - *pagina* - 11.
Człowiek ták żyie, iákby nigdy nie miał umieráć, *p.* 34.
Człowiek iák ſię ma uzbráiáć przećiwko czártowſkim
náiázdom. - *pagina* - 35.
Człowiek żaden nie ma pewnego iutra *pagina* 41.
Człowieká nie pokutuiącego mizerna kondycya, 45. & *ſequen:*
Człowiek przez grzech ſtáie ſię z Syná Bozkiego
ſynem czártowſkim, *pagina* - 165. & *ſequen:*
Czárt naybardźiey przy śmierći náćiera ná człowieká, 119.

D. D. D.

DElicye y roſkoſzy Swiátowe nie mogą ſercá ludzkie-
go uſpokoić, - - *pag:* - 21.

Dobroć

Dobroć P. Bogá nád grzeſznikiem nie wypowiedźiána 96.
Duſzy ludzkiey obłąkánie iák mizerne - pag: 23.
Duſzá káżdego człowieká ieſt corká iego iedyná, ktorą nád wſzyſtkie rzeczy kocháć powinien, pag: 32, & ſequen:

E. E. E.

EXhorta grzeſzniká do pokuty, - - pag: - 94. & ſequ:
Exhorta do wczeſney pokuty, - - pag: - 107.
Exhorta do wczeſney pokuty, - - - pag: 100.
Ezechiáſzowi Izáiaſz śmierć przepowiádá, pag: - 146.
Ezechiáſz Krol iák ukárány zá prożną chwałę, pag: 184.

F. F. F.

Fáráoná iák Pan BOG powoli kárał, - pag: 82.

G. G. G.

GOdność duſzy, nigdy nie oſzácowána, pag: - 193.
Gołębicá Noego, czemu powroćiłá do Arki, pag: 18. & ſequen:
Gołębicá Noego wizerunek duſzy nieuſpokoioney, 20. & ſequen:
Grzeſznik potrzebuie częſtego wołánia ná ſiebie, - 5.
Grzeſznik ládaczego ſię boi, - paginâ - 9.
Grzeſznik im prędzey pokutuie, tym prędzey odpuſzczenia doſtępuie, - pagina - - 77.
Grzeſznik wyznáie ślepotę y głupſtwo ſwoie, pag: 129.
Grzechem iák ſię BOG brzydźi, - - pag: 153.
Grzech śmierć przynoſi duſzy, - - pag: - 154.
Grzechy ſkrácáią żyćia człowiekowi, - pag: - 168.
Grzechy powtorzone Bog ćiężey karże, - pag: - 179. & ſequ:
Grzeſznik wrácáiący do grzechow tráći wſzyſtkie zásługi, ktore tylko mieć mogł przed Bogiem, 187, & ſequ:

H. H. H.

HEli iák nie rychło karány, pag: - - - 81.
Honory y bogáctwá upłynne, pag: - - - 124.

J. J. J.

JUbileuſz S. wielu złych dobremi uczynił, *pag:* 176. & *ſequ:*
Izáiáſz opowiádá przedłużenie żyćia Ezechiáſzowi Krolowi, - *pagina* - - - 147.

K. K. K.

KArá niepokutuiących iák ćiężka, *pag:* - 188. & *ſequ:*
Kupiec iák ſię od kredytu uwalnia, - *pag:* 40.

L. L. L.

LEpiey wſzyſtkie męki, y zelżywośći podiąć á niżeli ſię ná Boſką obrazę odważyć, - *pag:* - 198.
Łotr ieden ná Krzyżu wiſzący z CHRYSTUSEM ſzczęśliwie przy śmierći pokutował, - *pag:* 120. & *ſequ:*
Lud wybrány ná puſzczy, iák ćiężko BOG kárał, zá powtorzone grzechy, - *pag:* - 180. & *ſequ:*

M. M. M.

MAtkę dobrą, trudno ználeść ná Swiećie, *pag:* - 29.
Mátek niemiłoſiernych wiele, - - *pag:* - 30.
Mátká Chánáneyſká, iák kocháiącá byłá Corki ſwoiey, 31.
Miłość właſna y natura, iáko zwodzą, y oſzukáią człowieká, *pag:* - - - 37.
Miłoſierdźie Boſkie nie wypowiedźiane, - *pag:* - 106.
Miłość żyćiá w każdym człowieku, *pag:* - 138.
Młodźieniáſzek umieráiący, wyzerunkiem ieſt prożnośći świátowey, *pag:* - - - 132. & *ſequ:*
Moniká S. iák dobrą Mátką pokazáła ſię bydź Synowi, 31.

N. N. N.

NAdźieia dłuższego żyćia záwodźi człowieká, *pag:* 36.
Nálog dáwny porzućić, iáka ieſt niemożność, *p.* 64. & *ſequ:*
Námowá do wczeſney pokuty, *pag:* - - 114. & *ſequ:*

Námowá do pokuty - *pag:* - 164.
Námowá pokutuiącego, do perſewerancyi w pokućie przedſięwźiętey, *pag:* - - 199.
Nátura zepſowána przez grzech, y włáſna miłość gubią człowieká, *pag:* - - 36.
Náwrocenie nie rychłe, większą trudność zádáie, 62. *& ſequ:*
Náwrocenie do Bogá, czáſem bywa nie ſtáteczne, 177. *& ſequ:*
Niebeſpieczeńſtwo wſzelkie odkłádáiącego pokutę, 50. *& ſequ:*
Nieprzyiáciel duſzny ták chytrze postępuie z człowiekiem, *pagina* - - - 38. *& ſequ:*
Nie rychło dyſponowáć śię w ten czás, kiedy umieráć trzebá, *pagina* - - - 108. *& ſequ:*
Niniwe iák ludne Miáſto było, *pagin* - 159. *& ſequ:*
Niniwitowie iák oſtrą pokutę czynili, *pagina* - 161.
Niewdźięczność do gniewu pobudza BOGA, *pagina* 185.
Niewdźięczność grzeſzniká naybárdźiey obraża Páná BOGA, *pagina* - - 195.

O. O. O.

OKoliczności rożne, ćięſzkośći przydáią grzechom, *pagina* - - 195.
Okręt po morzu płynący, iſtotny wizerunek żyćiá ludzkiego, *pagina* - 166. *& ſequ:*
Opiſanie choroby Swiekry Szymonowey, *pag:* - 101.
Opiſánie dolegliwośći człowieká umieráiącego, 116.
Opiſanie umárłego młodźieniaſzka, *pagina* 123. *& ſequ:*

P. P. P.

POgánie ſami mieli iutrzeyſzy dźień zá niepewny. *pagina* - - 48. *& ſequ:*
Pokuty odkłádánie niebeſpieczne, *pagina* 53. *& ſequ:*
Pokutę odkłádáiący ſą nieſzczęśliwi, *pagina* - 59.
Pokutę odkłádáiącego opłákána kondycya, *pag:* 67.

Pokutę nie rychło czyniący w iák wielkie trudnośći záchodzą, *pagina* - - - 69. & *sequenti.*
Pokutá wczesna się perswáduie, *pag:* 73. & *sequenti.*
Pokuta przy śmierći nie pewna - *pag:* - : 102. & *sequenti.*
Pokutę odkłádáiący, gwałtem się ćiśnie do Piekłá, 154. & *sequenti.*
Pokutá odwrácá gniew Boski od grzesznicá, *pag:* 162.
Przestrogi odwłáczáiacemu człowiekowi pokutę, 47. & *sequenti.*
Przykłády strászne odkłádiących pokutę, *pag:* - 52. & *sequenti:*
Przyczyny, dla ktorych BOG kárze człowieká, *pag:* 91.
Przykłády złey nie rychłcy pokuty, *pag:* - - 127. & *sequenti.*

R. R. R.

RAchunek sumnienia iak ćiężko przychodźi odkłádáiących pokutę, *pagina* - - 71. & *sequenti.*
Rebeká, figurą odkłádáiących ná dal pokutę, - 65. & *sequent.*
Rezolucya grzeszniká, *pag:* - - - 171. & *sequenti.*
Roskoszy ziemskie iák nikczemne, pokázał Sálomon, 14. & *sequenti.*
Rozmowá ż BOGIEM - *pag:* - 90.
Rozmowá z grzesznikiem, *pag:* - 168. & 169. 170. & 171.

S. S. S.

SErce ludzkie uspokoić się nie może, tylko w Pánu BOGU, *pag:* - - 12. & *sequenti.*
Sercá ludzkiego niespokoyność, *pag:* - 13.
Sodomę y Gomorę iák powoli BOG kárał, *pag:* 82. & *sequentibus.*
Smierći ludzkiey wielorákie przypádki, *pag:* 44. & *sequentib9.*
Smierći czás, y mieysce, y sposob niewiádomy, 104.
Stworzenia wszystkie słucháią BOGA, á człowiek nie chce, *pag:* - 2.
Stworzenia wszystkie dążą do swego końcá, *pag:* 6.
Sumnienie złe, boiáźń sprawuie człowiekowi, 9.
Sumnienie złe záwsze w boiaźni, *pag:* 25.
Swiát

Swiát nie ma, tylko iednę prozność *pag:* 16.
Szkody z grzechu powtorzonego pochodzące wyliczáią się, *à pag:* 187. *usq; ad* 198.

T. T. T.

Tráktámenty do swywoli pobudzáią, *pag:* 57.

U. U. U.

UKracá sobie lat żyćia, ktory grzeszy bez poprawy, *página* - - - 158. & *sequenti.*
Umierá przed czásem, kto grzesząc nie pokutuie, *pagina* - - - 157, & *sequenti.*
Umnieysza sobie dni życia, kto grzechow przyczynia, *pagina* - - 167.

W. W. W.

WRácáiący się do grzechow człowiek iák podłym y lichym się stáwá, *pagina* - - 189. & *sequenti.*
Wrácáiący się do grzechow mocniey bywá od czártá trzymány, *pagina* - - 190. & *sequenti.*
Wrácáiący się do grzechow, dobrowolnie się w niewolą podáie. *pagina* - - 191. & *sequenti.*
Wrácáiący do grzehow, stáie się niemogący powstáć z nich. *pagina* - - 192.
Wrácáiący do grzechow, srogie okrućieństwo zádáie duszy swoiey, *pagina* - 193.
Wrácáiący do grzechow, stáie się náśmiewićielem miłosierdźia Boskiego, *pag:* - 194. & *sequenti.*
Wrácáiący do grzechow zásmucá Wszystkich Swiętych w Niebie, *pag:* - - 196. & *sequenti.*
Wrácáiący do grzechow stáie się niegodnym przyczyny Swiętych Páńskich *pag:* - 190. & *sequenti.*
Wrácaiący się do grzechow schnie iáko członek odćięty od ćiałá, - - - - - 197.

Wrácáią-

Wracaiącego się do grzechow człowieka ſtráta żadnemi nieopłákana łzámi, *pagina* - 197. & *ſequenti:*

Z. Z. Z.

ZDrády wiele od czarta ná człowieka, *pagina* 34.
Zdrowie dobre lepſze niż złoto, *pagina* 99.
Złym żyćia BOG ukráca *pagina* 145.
Złe żyćie przybliża ſmierc człowiekowi, *pagina* 148.
Złemu záwczaſu zábiegác trzeba, *pagina* 60.
Zołnierz odkłádaiący pokutę, nieſzczęśliwie ginie 126.
Zwyczáy zły ćiężko wykorzenić, *pagina* - 56. & *ſaquent:*
Zwierzęta w Korabiu Noego ſkromne, wypuſzczone ná wolność, do dźikośći ſię ſwoiey wroćiły. 178.
Zyćie ludźkie nieuſtanna pracá, boleść y udręczenie, *pagina* - - - - - - - 17. & 18.
Zyćia ludźkiego termin nie wiadomy człowiekowi, 33.
Zyćia ludźkiego krotkość, *pagina* - - 139. & *ſequenti:*
Zydźi z niewoli Egyptu uwolnieni, znowu o powroćie myślą, *pagina* - - - 177.

Ad Maiorem DEI Gloriam.



Wracaiącego się do grzechow człowieka ſtráta żadnemi nieopłákana łzámi, *pagina* - 197. & [cut off]

Z. Z. Z.

ZDrády wiele od czarta ná człowieka, *pagina* 34.
Zdrowie dobre lepſze niż złoto, *pagina* 99.
Złym życia BOG ukráca *pagina* 145.
Złe życie przybliża ſmierc człowiekowi, *pagina* 148.
Złemu záwczaſu zábiegác trzeba, *pagina* 60.
Zołnierz odkłádaiący pokutę, nieſzczęśliwie ginie 126.
Zwyczáy zły ćiężko wykorzenić, *pagina* - 56. & [cut off]
Zwierzęta w Korabiu Noego ſkromne, wypuſzczone ná wolność, do dźikośći ſię ſwoiey wroćiły. 178.
Zyćie ludzkie nieuſtanna pracá, boleść y udręczenie, *pagina* - - - - - - - 17. & [cut off]
Zyćia ludzkiego termin nie wiadomy człowiekowi, 33.
Zyćia ludzkiego krotkość, *pagina* - - 139. & [cut off]
Zydźi z niewoli Egyptu uwolnieni, znowu o powroćie myślą, *pagina* - - - 177.

Ad Maiorem DEI Gloriam.



